

Siatkarze LUK Bogdanki
w sobotę podejmą
Wartę Zawiercie.
Początek meczu
w hali Globus
o godz. 14.45



27
STRONA

Majówka na talerzu
Najlepsze
przepisy na
kaszankę
i golonkę
z grilla



20-21
STRONY

Winylove muzeum w Lublinie
Żonie
powiedziałem,
że od tej pory
jestem
kustoszem



16-17
STRONY

www.dziennikwschodni.pl

„Haniebny happening Grzegorza Brauna”

BIALA PODLASKA W minioną środę Grzegorz Braun – kandydat na prezydenta Polski, spotkał się z mieszkańcami Białej Podlaskiej na placu Wolności. Podczas wiecu wyborczego zwolennicy kontrowersyjnego polityka, za jego namową, przy użyciu drabiny ściągnęli flagę Ukrainy z budynku urzędu.

Ewelina Burda

Ktoś z tłumu zapytał, czy polityk „pomoże z flagą Ukrainy” na budynku ratusza. – To zorganizujcie jakieś pomoce naukowe. Jak jestem, to pomogę. Dajcie drabinę – zachęcał Braun. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Skandujący ludzie szybko przemieścili się pod pobliski budynek urzędu. Drabina też się znalazła. Wszedł na nią młody chłopak i zdjął flagę, po czym przekazał europosłowi. Ten z kolei zapowiedział, że zawiezie ją do konsulatu Ukrainy. Później obwieścił, że dokonał „debanderyzacji urzędu w Białej Podlaskiej”.

Sprawą zajmuje się policja. – Ustaliśmy dane mężczyzny, który ściągnął flagę. Analizujemy nagrania z zająścia, aby ustalić wszystkie przypadki łamania prawa. Zgromadzone materiały będą przekazane do prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej – zapowiada bialska policja. – Nie ma zgody na forsowanie budynków administracji publicznej, zdejmowanie flag państwowych czy nawoływanie do łamania prawa – podkreślają policjanci. Jak udało nam się ustalić, chłopak, który zdjął flagę jest nieletni i nie pochodzi z Białej Podlaskiej.

Wydarzenia śródownego wiecu potępił Michał Litwiniuk (PO), prezydent Białej Podlaskiej. – Bezprawie należy karać. Pan Braun zorganizował pod urzędem haniebną happening. Ukraińska flaga wisiała tutaj od 3 lat i zawieszanie ponownie – zapowiedział wczoraj (czwartek) na briefingu Litwiniuk. Flaga pojawiła się na fasadzie ratusza

ŚRODOWY WIEC POD BIALSKIM RATUSEM



BRIEFING PREZYDENT MICHAŁA LITWINIUKA



w lutym 2022 r., tuż po inwazji Rosji na Ukrainę. – Wyrażaliśmy solidarność nie tylko z broniącym się bohatersko naszym sąsiadem, ale daliśmy też przykład tego, jak rozumiemy pol-

ską rację stanu- podkreślił prezydent. W jego ocenie incydent z flagą „sprawia tylko satysfakcję propuputiniowskiej propagandzie”.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



Na chodnikach nie jest bezpiecznie

RAPORT W Lublinie mężczyzna na hulajnodze potrącił 13-latkę. W Puławach 40-latek jadąc hulajnogą stracił równowagę i przewrócił się na chodnik. Był nietrzeźwy i trafił do szpitala. W Chełmie 12-latka jadąca hulajnogą uderzyła w tył samochodu

Katarzyna Nakonieczna

Przypomnijmy: 18 kwietnia na chodniku wzdłuż al. Kompozytorów Polskich w Lublinie, 36-latek miał potrącić 13-latkę, która stała na pograniczu chodnika i drogi rowerowej. Dziewczyna z obrażeniami ciała trafiła do szpitala, jednak jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Świadkowie wypadku twierdzą, że mężczyzna na hulajnodze jechał z prędkością około 50-60 km/h. Miał nawet jechać szybciej po ścieżce rowerowej niż prawidłowo poruszające się samochody po ulicy. Sprawą zajęła się Komenda Miejska Policji w Lublinie. Mundurowi patrolowali teren, sprawdzali monitoring i opublikowali wizerunek sprawcy zdarzenia.

Ostatecznie 36-latek został zatrzymany (na zdjęciu) po ustaleniu policjantów z Wydziału ds. Wykroczeń i Przestępstw w Ruchu Drogowym KMP w Lublinie. Mężczyzna usłyszał zarzuty spowodowania

wypadku i ucieczki z jego miejsca, za co grozi mu do 4,5 roku więzienia.

– Zabezpieczona została również hulajnogą, którą najprawdopodobniej poruszał się 36-latek w chwili wypadku. Urządzenie zostanie poddane opinii biegłego, w celu weryfikacji, czy doszło do ingerencji w ogranicznik prędkości – wyjaśnia nadkomisarz Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Dzień wcześniej – 17 kwietnia – doszło do wypadku w Przydworzu (województwo kujawsko-pomorskie). Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że jadący hulajnogą 15-latek i 17-latka stracili nad nią panowanie i wypadli z drogi. Po sześciu dniach od zdarzenia w śróde w szpitalu zmarła 17-latka. Śledztwo policji prowadzone jest w kierunku spowodowania śmiertelnego wypadku drogowego. Kluczowe w sprawie mogą okazać się zeznania 15-latka, który leży w szpitalu i na ten moment nie można go przesłuchać.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 14

**Witaj maj!
Trzeci maj...
a wybory
już za pasem**

234 . rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja jest dla wszystkich Polaków powodem do dumy. Na balkonach czy przed domami pojawi się las biało-czerwonych. Czy jednak taka manifestacja naszego patriotyzmu, to wszystko, co możemy zrobić dla demokracji?

W rocznicę uchwalenia przełomowego dokumentu – Konstytucji 3 maja 1791 r. – uznawanego za pierwszą w Europie i drugą na świecie konstytucję o charakterze demokratycznym, na chwilę zwolnijmy. Przez moment pomyślmy o naszej, polskiej demokracji. Być może jest nieco ułomna, przesycona brutalną walką polityków, obzeczającymi się oskarżeniami i „hakami”. To jednak nasza demokracja, o której my decydujemy, my układamy Polskę, bez wtrętów z Moskwy czy Bóg wie skąd.

Właśnie dlatego w rodzinnym gronie, a może tylko sami ze sobą, porozmawiajmy, bez emocji, o nadchodzących wyborach. Rozważmy programy kandydatów, nie opierajmy się wyłącznie na medialnym przekazie dnia serwowanym przez kandydatów do Pałacu przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Nasz świadomy wybór jest niezwykle ważny, bo demokracja tonie tylko przywileje, ale także obowiązki. W tym obowiązek głosowania w wyborach, każdych wyborach... Witaj maj! Trzeci maj, u Polaków błogi raj!...

PAWEŁ PUZIO
REDAKTOR NACZELNY
DZIENNIK WSCHODNIEGO

Konstytucja 3 maja na wyciągnięcie ręki

Konstytucja 3 maja 1791 roku jest uznawana za pierwszy w Europie i drugi na świecie akt ustanawiający nowoczesny porządek prawny. W najbliższą sobotę, 3 maja, w 234. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja 1791 r., odbędzie się specjalny pokaz oryginałów dokumentujących tamto wydarzenie, dla szerokiej publiczności. Manuskrypt będzie można podziwiać w godz. 12-16 w Pałacu Raczyńskich (Archiwum Głównym Akt Dawnych) przy ul. Długiej 7 w Warszawie.

Ten wyjątkowy akt prawny powstał w burzliwych okolicznościach schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Uchwalona przez Sejm Wielki w 1791 r., była odpowiedzią na wewnętrzne osłabienie państwa oraz zagrożenia ze strony zaborczych mocarstw. Dokument ten wprowadzał nowoczesne rozwiązania, m.in. zasadę trójpodziału władzy, ograniczenie liberum veto oraz reformy administracyjne, mające na celu wzmocnienie państwowości i zapobieżenie anarchii politycznej.

– Konstytucja 3 maja 1791 r. jest symbolem walki o wolność i modernizację ustroju naszego kraju, wyznaczając kierunek rozwoju myśli politycznej nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach Europy – podkreśla dr **Paweł Pietrzyk**, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych. – Dokument ten, wyróżnio-



Pokaz Konstytucji 3 maja to niepowtarzalna okazja, aby zetknąć się z żywym dowodem naszej narodowej tożsamości

ny prestiżowym Znakiem Dziedzictwa Europejskiego, wpisany na Polską Listę Krajową Programu UNESCO Pamięć Świata, jest jednym

z najważniejszych światowych dzieł historii Polski.

Pokaz Konstytucji 3 maja to niepowtarzalna okazja, aby zetknąć się

z żywym dowodem naszej narodowej tożsamości. – Zachęcam wszystkich do osobistego doświadczenia tej historii. Oryginał, przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych od wieków, jest nie tylko dokumentem prawnym, ale przede wszystkim symbolem niezłomnego ducha narodu. Jesteśmy dumni, że możemy go Państwu zaprezentować – dodaje dr **Pietrzyk**. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

To wyjątkowe wydarzenie odbędzie się w ramach corocznego Dnia Otwartego, podczas którego oprócz oryginalnych dokumentów, zgromadzonych pod specjalną opieką konserwatorów, zobaczyć będzie można także inne unikatowe akta – m.in. rękopisy listów króla Stanisława Augusta oraz uniwersały marszałków sejmowych. W programie przewidziano również projekcję filmu dokumentalnego autorstwa prof. **Anny Grześko-**

wiak-Krwawicz, który przybliży kontekst powstania Konstytucji i sytuację geopolityczną ówczesnej Polski.

– Pokaz oryginału Konstytucji 3 maja 1791 r. to unikalna możliwość obcowania z dokumentami, które ukształtowały nasz kraj. Prezentacja tych cennych manuskryptów jest wyrazem naszego zaangażowania w zachowanie pamięci narodowej. Zapraszamy wszystkich, niezależnie od miejsca zamieszkania, a także gości z zagranicy, do odwiedzenia 3 maja Archiwum Głównego Akt Dawnych i osobistego doświadczenia wielkiej historii – kończy dr **Pietrzyk**.

Pełny wykaz dokumentów archiwalnych wpisanych na Polską Listę Krajową Programu UNESCO Pamięć Świata znajduje się na stronie: <https://pamiecpolski.archiwa.gov.pl/>

Źródło informacji:
Archiwa Państwowe

„Haniebny happening Grzegorza Brauna”

• **DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

A białczanom nie trzeba tłumaczyć czym jest patriotyzm. Dobrze by było, gdyby osoby zaangażowane w polską politykę umiały zrozumieć, że takie działania szkalują dobry wizerunek nas Polaków w opinii międzynarodowej. Dziękuję policji, która zachowała się profesjonalnie podczas incydentu i dzięki temu nie doszło do eskalacji, chociaż wiele osób mogło oczekiwać bardziej zdecydowanych działań. Awanturnik przyjechał, przeprowadził happening i wyjechał. A Biała ma się

dobrze – podsumował swój briefing Michał Litwiniuk.

Flaga Ukrainy ma szybko wrócić na fasadę Ratusza. – Wiele środowisk chce nas wesprzeć w tym zakresie, tak by wspólnie wyrazić niezgodę na takie haniebne zachowania – stwierdził prezydent Białej Podlaskiej.

Komenda Główna Policji podała też w komunikacie, że prowadzi działania wobec kandydata na prezydenta. – Immunitet poselski jest bowiem zobowiązaniem, a nie mandatem bezkarności – czytamy w policyjnym raporcie.

Z kolei, minister sprawiedliwości **Adam Bodnar** przekazał w czwartek, że 6 maja w Parlamencie Europejskim odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o uchylenie immunitetu Brauna. Przypomniawszy, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie chce mu postawić zarzuty popełnienia 7 przestępstw. Dwa z nich dotyczą naruszania nietykalności cielesnej oraz znieważenia lekarza – dyrektora Narodowego Centrum Kardiologii. Trzy kolejne dotyczą różnych czynów chuligańskich, a dwa ostatnie zarzuty – skandalicznego zachowania w polskim Sejmie.



EB

dziennik
WSCHODNIO

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek

ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Floriany 2025 Dziennika Wschodniego – plebiscyt dla strażaków-ochotników

Mamy już pierwszych kandydatów

NASZA AKCJA Mamy już pierwsze zgłoszenia do naszego plebiscytu „Floriany 2025 Dziennika Wschodniego”. Czekamy na kolejnych kandydatów. Na zwycięzców czekają nagrody o łącznej wartości 18 tysięcy złotych w postaci voucherów na zakupu sprzętu.

Plebiscyt podzieliliśmy na dwa etapy. Do 11 maja (do godziny 23.59) czekamy na zgłoszenia w trzech kategoriach: JEDNOSTKA OSP ROKU, DRUH ROKU, MŁODZIEŻOWA DRUŻYNA POŻARNICZA ROKU. Zgłoszenia kandydatów można dokonać poprzez formularz, który znajdziecie na naszej stronie internetowej www.dziennikwschodni.pl

W kategorii JEDNOSTKA ROKU OSP zgłosiła się **OSP Sławacinek Stary** (pow. bialski) oraz **OSP Bełzec II** (pow. tomaszowski). W kategorii DRUH ROKU mamy także dwóch kandydatów. Są to druhowie **Karol Bieniek** (pow. bialski) oraz **Artur Sawiak** (pow. tomaszowski). Natomiast w kategorii MŁODZIEŻOWA DRUŻYNA POŻARNICZA ROKU są już cztery zgłoszenia: **MDP Chotyłów** (pow. bialski), **MDP Rogoźnica** (pow. bialski), **MDP Przytoczno** (pow. lu-



bartowski), **MDP Łaszczów** (pow. tomaszowski).

Drugi etap to głosownie na konkretne kandydatury w trzech kategoriach. Na głosy czekamy w dniach od 12 maja do 5 czerwca, do godziny 23.59. Głosy będzie można oddawać bezpłatnie (nie ma płatnych SMS) poprzez naszą stronę.

Pula nagród to 18 tysięcy złotych. W każdej kategorii nagrody są takie same, czyli I miejsce – 3 000 złotych, II miejsce – 2 000 złotych, III miejsce – 1 000 złotych w formie voucherów na zakup sprzętu.

- Gorąco zachęcam wszystkich naszych strażaków-ochotników do zgłaszania kandydatur w plebiscycie „Floriany 2025 Dziennika Wschodniego” – mówi **Marian Starownik**, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie. - Niech ten plebiscyt będzie formą podziękowania za ich służbę, a zarazem pokazaniem, że OSP są ważnym elementem lokalnych społeczności

- Na terenie woj. lubelskiego działa ponad 1700 jednostek OSP. Jest to ogromna rzesza ludzi zaangażowanych w niesienie pomocy potrzebującym. Chcielibyśmy podziękować każdemu z osobna, ale jest to niemożliwe. Dlatego organizujemy nasz plebiscyt, aby uhonorować służbę strażaków z jednostek OSP – mówi **Paweł Puzio**, red. naczelny Dziennika Wschodniego.

Patronat nad „Floriami 2025 Dziennika Wschodniego” objął **Jarosław Stawiarski**, marszałek województwa lubelskiego oraz **Henryk Józef Smolarz**, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. **RED**

UOKiK bada rynek odpadów

BYŁA ZMOWA? Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) wszczął postępowanie wyjaśniające dotyczące możliwego porozumienia ograniczającego konkurencję na rynku odbioru i zagospodarowania odpadów w Lublinie. Sprawa dotyczy dwóch firm: Kom-Eko i Koma Lublin. Pracownicy UOKiK, przy asyście Policji, przeprowadzili przeszukania w siedzibach obu spółek.

Zgromadzony materiał dowodowy ma potwierdzić lub wykluczyć podejrzenia zмовы przetargowej. Z informacji uzyskanych przez urząd wynika, że firmy mogły uzgadniać między sobą, w których przetargach lub ich częściach złożą oferty, a z których zrezygnują. - Istnieją przesłanki, które wskazują, że oferty składane w ostatnich przetargach przez obie spółki mogły być koordynowane. Aktualnie analizujemy materiał dowodowy zebrany podczas przeszukań – poinformował **Tomasz Chróstny**, prezes UOKiK.

Sledztwo dotyczy przetargów organizowanych od 8 marca 2018 r. Według podejrzenia, przedsiębiorcy mogli ustalać, że nie będą konkurować ze sobą w poszczególnych postępowaniach, a każdy z nich miałby realizować usługi w określonym z góry zakresie.

Wszczęte postępowanie ma charakter wyjaśniający, co oznacza, że toczy się „w sprawie”, a nie przeciwko konkretnym podmiotom. Jeśli jednak zebrane dowody potwierdzą naruszenia, Prezes UOKiK rozpocznie formalne postępowanie antymonopolowe i postawi zarzuty przedsiębiorcom. Za udział w niedozwolonym porozumieniu grozi kara finansowa sięgająca nawet 10 proc. rocznego obrotu firmy. Menedżerowie odpowiedzialni za zmovę mogą zostać ukarani grzywną do 2 mln złotych. **OPRAC. IC**

M A T E R I A Ł P A R T N E R A

Centrum Słuchu i Mowy w Lublinie – kompleksowa opieka nad słuchem, mową i drogami oddechowymi

W Lublinie powstało Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS, nowoczesna placówka medyczna specjalizująca się w diagnostyce, leczeniu i rehabilitacji zaburzeń słuchu, mowy oraz problemów otorynolaryngologicznych.

Jak podkreślił prof. dr hab. n. med. **Piotr Skarżyński**, nowo otwarta placówka Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS w Lublinie zajmuje się pełnym spektrum problemów związanych z głosem, słuchem i układem oddechowym. Proponujemy pacjentom zarówno diagnostykę, jak i kompleksową opiekę specjalistyczną, dzięki czemu mogą oni uzyskać pomoc bez konieczności wyjazdu do oddalonych ośrodków – mówi prof. dr hab. n. med. i n. o zdr. mgr zarz. **Piotr Skarżyński**.

Nowa placówka odpowiada na rosnące potrzeby mieszkańców regionu. Tylko w ubiegłym roku aż 550 pacjentów z województwa lubelskiego skorzystało z zabiegów operacyjnych w głównej siedzibie Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS



w Kajetanach, a kilka tysięcy osób było na wizycie lekarskiej. Teraz ta opieka będzie dostępna na miejscu, w Lublinie, co znacząco ułatwi proces leczenia i rehabilitacji.

Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS w Lublinie kieruje swoją ofertę do szerokiego grona pacjentów – seniorów często cierpiących na zaburzenia słuchu niezauważalnych na

pierwszy rzut oka, aktywnych osób było na wizycie lekarskiej. Teraz ta opieka będzie dostępna na miejscu, w Lublinie, co znacząco ułatwi proces leczenia i rehabilitacji.

w razie potrzeby, kierują na dodatkowe badania lub zabiegi przy wsparciu lokalnych lekarzy.

Lubelskie Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS to już 18 ośrodek w Polsce i 25 za granicą prowadzony w ramach sieci placówek. Co szczególnie istotne, ośrodek w Lublinie ma mocne zaplecze naukowe dzięki wieloletniej współpracy

z Uniwersytetem Marii Skłodowskiej-Curie.

- Ponad 200 studentów napisało na bazie naszych materiałów prace magisterskie, a kilkanaście osób uzyskało tytuły doktorskie – zaznacza prof. **Piotr H. Skarżyński**. Dzięki temu placówka nie tylko leczy, ale także kształci przyszłych specjalistów, wprowadzając nowoczesne metody diagnostyczne i terapeutyczne. Wysokiej jakości sprzęt oraz ciągłe szkolenia specjalistów pozwalają na szybkie i trafne diagnozowanie oraz skuteczne leczenie pacjentów

Jak zauważyła **Anna Augustyniak**, wiceprezydent miasta, Lublin przyciąga coraz więcej prestiżowych marek nie tylko z branży medycznej. - Jesteśmy dumni, że nasze miasto staje się coraz bardziej atrakcyjne nie tylko turystycznie, ale również inwestycyjnie. Nowe placówki medyczne, takie jak Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS, podnoszą jakość życia naszych mieszkańców – podkreślała wiceprezydent. Wskazała również, że w dobie postępującej

cyfryzacji i zmian technologicznych problemy ze słuchem i mową stają się coraz powszechniejsze, dlatego tak istotne jest zapewnienie łatwego dostępu do wyspecjalizowanej opieki zdrowotnej.

W nowym Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS w Lublinie pacjenci znajdą kompleksową pomoc w zakresie badań słuchu, diagnozy i leczenia zaburzeń głosu, leczenia problemów z oddychaniem przez nos, walki z przewlekłymi katarami i alergiami oraz opieki pooperacyjnej i rehabilitacji. Dzięki obecności wielu specjalistów różnych dziedzin w jednym miejscu możliwe jest szybkie postawienie diagnozy i wdrożenie odpowiedniego leczenia, co znacząco poprawia komfort i skuteczność terapii.

Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS
ul. Leona
Wyczółkowskiego 1
20-612 Lublin
tel. 81 460 56 20
www.https://medincus.pl/placowki/lublin/

Straż Rybacka świętuje „40”

MEDALE I ODZNACZENIA

W Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim uroczystie świętowano 40-lecie Państwowej Straży Rybackiej w Lublinie. Jubileusz był okazją do podsumowania czterech dekad działalności formacji oraz uhonorowania jej funkcjonariuszy.

W piątkowym wydarzeniu udział wzięli m.in. wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski**, wicewojewoda **Wojciech Wołoch** oraz **Jarosław Szymczyk** - dyrektor generalny LUW.

- Gratuluję wszystkim funkcjonariuszom i funkcjonariuszom PSR tego jubileuszu. Dziękuję za to, co robia każdego dnia, dbając o nasze ekosystemy wodne i uniemożliwiając kłusownikom działanie - powiedział wojewoda Komorski. Dodał, że choć służba PSR nie zawsze znajduje się na pierwszym planie, pełni niezwykle istotne, często niebezpieczne zadania, o których mówi się zbyt rzadko, a jubileusz to nie tylko okazja do świętowania, ale i refleksji nad przyszłością służby:

- Wśród strategicznych celów na kolejne lata jest dalsze wzmacnianie PSR - kadrowo, sprzętowo i inwestycyjnie. Chcemy, aby strażnicy mogli realizować swoją misję z większym poczuciem bezpieczeństwa oraz satysfakcją - podkreślił.

Podczas uroczystości wręczono dyplomy i medale komendantom oraz strażnikom PSR z Lublina, a także przedstawicielom jednostek z innych województw. Z kolei wojewoda, wicewojewoda oraz kierownictwo LUW i przedstawiciele instytucji współpracujących z PSR zostali uhonorowani Medalami 40-lecia Państwowej Straży Rybackiej.

OPRAC IC

ZOBACZ GALERIĘ NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

CZTERY DEKADY W SŁUŻBIE ŚRODOWISKA

Państwowa Straż Rybacka powstała w 1985 roku jako formacja zajmująca się ochroną zasobów ryb oraz zwalczaniem kłusownictwa. Jej misją od początku istnienia jest troska o równowagę ekosystemów wodnych, egzekwowanie przepisów prawa rybackiego oraz edukacja ekologiczna społeczeństwa.

Jednostka w Lublinie, podległa wojewodzie lubelskiemu, obejmuje swoim działaniem wszystkie wody śródlądowe województwa lubelskiego. Od 40 lat pełni nieprzerwaną służbę, budując społeczne zaufanie i współpracując z wieloma instytucjami regionu.

Koledze Dariuszowi Maśluszczakowi

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają: Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie.

n594

Panu

RYSZARDOWI WADOWSKIEMU I JEGO BLISKIM

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd oraz Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Lublin Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością



n596

Azoty nadal na hamulcu

SETKI MILIONÓW STRATY Grupa kapitałowa Zakładów Azotowych pokazała wyniki finansowe za rok 2024. Nie ma powodów do radości. Spółki kontrolowane przez „Puławy” straciły w tym czasie ponad 367 mln zł. Sprzedaż krajowa spadła o jedną czwartą. Pracę straciło kilkaset osób.

Radosław Szczęch

Nie kończą się problemy finansowe puławskich Azotów oraz szeregu spółek, które znajdują się po ich kontrolę. Cała grupa kapitałowa z Zakładami Azotowymi w Puławach i Chorzowie, gdańskimi Fosforami, Remzapem, Prozapem, Agrochemem i spółką Natural w zeszłym roku straciła 367,8 mln zł. Najwięcej, prawie 360 mln zł, straciła największa z tych firm, a więc ZA w Puławach. Rok na niewielkim plusie zakończył jedynie Remzap, który zarobił 793 tys. zł oraz „Chorzów” z 679 tys. zł zysku.

W roku 2024 spadały nie tylko wyniki netto, ale także przychody chemicznych spółek. W całej grupie stopniały one z 4,4 mld zł do prawie 3,5 mld zł. To skutek znacznie gorszych wyników sprzedaży produktów, zwłaszcza nawozowych. W kraju jej spadek osiągnął prawie 25 proc. Kwotowo to zjazd z ponad 3,6 mld zł w roku 2023 do ponad 2,7 mld zł. Na niemal niezmiennym poziomie (ok. 724 mln zł) udało się utrzymać natomiast sprzedaż zagraniczną.

Kluczową częścią produkcji pozostają nawozy. Licząc rok do roku te zanotowały blisko 12 procentowy spadek przychodów ze sprzedaży (370 mln zł). Jak tłumaczą władze spółki to wynik niższych cen rynkowych. Spadały także ceny tworzyw, w tym produkowanego w Puławach kaprolaktamu. W całej grupie ich sprzedaż w ciągu roku stopniała o 56 mln zł. Tym razem grupa nie osiągnęła także dodatkowych środków ze sprzedaży praw do emisji



Grupa Azoty „Puławy” traci pieniądze, zmniejsza zatrudnienie i zaciąga kredyty. Strata netto za rok 2024 przekracza 360 mln zł

FOT. RS/ARCHIWUM

dwutlenku węgla, które rok wcześniej przyniosły ponad 490 mln zł.

Kosztowo najbardziej podrożały podatki i opłaty. Grupa „Puławy” zapłaciła 345 mln zł różnego rodzaju danin, przy zaledwie 97 mln zł rok wcześniej. Najbardziej spadły za to koszty materiałów i energii (niższa cena gazu) - o prawie jedną czwartą. Spadek widać również w wynagrodzeniach - które łącznie pochłonęły 311 mln zł przy 344 mln zł rok wcześniej. To skutek m.in. postępującego spadku zatrudnienia.

Ogółem we wszystkich spółkach grupy w 2024 roku zatrudnienie spadło z 4543 do 4175 osób, z czego w samych Zakładach Azotowych „Puławy” stopniało ono z 3495 do 3220 pracowników. W Puławach zwolnienia dotknęły łącznie 297 osób, przy 252 osobach rok wcześniej. W całej grupie kapitałowej w zeszłym roku pracę straciło natomiast 478 osób, a 130 zatrudniono.

PREZES KAMOLA:

Miniony rok należał do najtrudniejszych w historii

Kolejną niepokojącą daną jest zadłużenie, a dokładniej suma długo i krótkoterminowych pożyczek, które zaciąga chemiczna firma. Na koniec zeszłego roku ich wartość zaczęła zbliżać się do 3,6 mld zł. To nieco więcej, niż wynosi roczny przychód grupy „Puławy”. Pieniądź pożyczano m.in. w PKO BP, Pekao, NFOŚ i BNP Paribas. - Miniony rok należał do najtrudniejszych w historii działalności spółki. Sytuacja rynkowa w 2024 roku była niezwykle trudna, szczególnie dla branży nawozowej. Import nawozów z Rosji i Białorusi osiągnął poziom ponad 1,5 mln ton, co stanowiło blisko 2,5-krotny wzrost względem roku poprzedniego - wskazuje **Hubert Kamola**, prezes Grupy Azoty „Puławy”. Jak dodaje, w tym samym czasie średnie ceny sprzedaży nawozów azotowych

były o blisko 20 proc. niższe, co obniżyło przychody i to mimo wyższych wolumenów produkcji. Prezes puławskich Azotów zwraca uwagę także na pewną poprawę. Chodzi o wartość EBITDA, która co prawda nadal jest na poważnym minusie (201 mln zł), ale rok wcześniej było jeszcze gorzej (ok. 340 mln zł). Dynamika strat nieco więc zwolniła, ale powodów do radości w Puławach na razie nie ma. Według oceny zarządu spółki, trwa rozpoczęty latem zeszłego roku proces naprawy, który ma się opierać na tzw. optymalizacji kosztów i poprawie efektywności biznesowej. - Wierzę, że kontynuacja rozpoczętych procesów przyniesie w 2025 roku dodatni wynik EBITDA, dalszą poprawę kondycji finansowej oraz odbudowę wartości Grupy Azoty „Puławy” - przyznaje prezes Kamola.

Tańczyli i świętowali - historycznie

W LUBARTOWSKIM PARKU 3 maja dopiero w sobotę, ale tegoroczni maturzyści Zespołu Szkół nr 2 im. ks. PK. Sanguszki w Lubartowie już w zeszłym tygodniu postanowili to święto uczcić. Zatańczyli poloneza w miejskim parku. Ostatni dzień nauki szkolnej młodzież z lubartowskiej szkoły przy ul. Chopina postanowiła przypieczętować patriotycznie. W piątek, 25 kwietnia, ubrani w białe i czerwone barwy udali się do parku za Pałacem Sanguszków, gdzie zatańczyli jeden z polskich tańców narodowych - poloneza. Jak tłumaczy dyrekcja ZS nr 2, szkoła oddała w ten sposób hold historii oraz wartościom patriotycznym.

OPRAC. RS



Stypendia dla najzdolniejszych

LUBELSZCZYZNA Najlepsi uczniowie z regionu przez najbliższe dziesięć miesięcy będzie otrzymywać dodatkowy zastrzyk gotówki. Pieniądze mogą przeznaczyć m.in. na rozwój swoich pasji, czy zakup sprzętu.

28 i 29 kwietnia 2025 roku w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbyła się uroczysta Gala Stypendystów programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego. Podczas wydarzenia 1087 uczniów z całego województwa odebrało stypendia przyznane w ramach dwóch projektów: „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2024-2025” oraz „Lubelska kuźnia talentów 2024-2025”.

W tym roku wysokość stypendium wynosi 6 tysięcy złotych – wypłacane w miesięcznych ratach po 600 zł przez 10 miesięcy. Środki te uczniowie mogą przeznaczyć na rozwijanie swoich pasji i umiejętności – m.in. na udział w konkursach, wyjazdy edukacyjne, zakup książek, sprzętu komputerowego czy też wyposażenie domowego miejsca nauki.

Podczas dwudniowej gali wręczono:

28 kwietnia – 536 stypendiów dla uczniów z Lublina i powiatów: kraśnickiego, lubelskiego, łęczyńskiego, opolskiego, puławskiego i świdnickiego;

29 kwietnia – 551 stypendiów dla uczniów z Białej

Podlaskiej, Chełma, Zamościa oraz powiatów: bialskiego, biłgorajskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, janowskiego, kraśnostawskiego, lubartowskiego, łukowskiego, parczewskiego, radzyńskiego, ryckiego, tomaszowskiego, włodawskiego i zamojskiego.

– Przyznane stypendia są z jednej strony nagrodą za ciężką, systematyczną pracę wykonaną przez uczniów w poprzednich latach szkolnych, z drugiej zaś strony motywują dzieci i młodzież do dalszego rozwoju. Życzę Wam, aby to doświadczenie przełożyło się na zawodowe i życiowe sukcesy – powiedział **Marcin Szewczak**, członek Zarządu Województwa Lubelskiego.

Województwo Lubelskie od 2008 roku realizuje programy stypendialne dla utalentowanej młodzieży, współfinansowane ze środków unijnych, budżetu państwa oraz budżetu województwa. Do tej pory z tego wsparcia skorzystało już ponad 12 tysięcy uczniów, a łączna kwota przeznaczona na ten cel przekroczyła 50,5 mln zł. W nowej perspektywie finansowej fundatorzy nagród zwracają szczególną na wspieranie uczniów znajdujących się w trudniejszej sytuacji ekonomicznej i społecznej.

KANA



Z okazji rocznicy wejścia do Unii Europejskiej Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, rozdawał flagi mieszkańcom Lublina

FOT. DW

21 lat Polski w Unii Europejskiej

FLAGA NA MASZT 1 maja obchodziliśmy 21. rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Z tej okazji przed budynkiem LUW przy ul. Spokojnej w Lublinie nastąpiło uroczyste podniesienie na maszty flag oraz odegranie hymnów Polski i UE.

21 lat w Unii oznacza dla Polski skok cywilizacyjny dotychczas nie notowany. 1 maja 2004 r. Polska stała się członkiem UE. Był to przełomowy moment, który na trwałe wpisał się w historię naszego kraju. W efekcie wieloletnich starań i negocjacji akcesyjnych nasz kraj wstąpił do Wspólnoty. Trak-

tak akcesyjny podpisano 16 kwietnia 2003 r. w Atenach. Ważny element stanowiło ogólnokrajowe referendum przeprowadzone w czerwcu 2003 r., w którym poparcie dla procesu integracji z UE wyraziła znaczna większość Polek i Polaków.

Z perspektywy 21 lat można zauważyć, że członkostwo w Unii Europejskiej przyniosło szereg korzyści, znacząco przyspieszyło rozwój gospodarki Polski, wpłynęło na modernizację infrastruktury oraz dostęp do programów edukacyjnych i badawczych. Dotacje unijne wspierają lokalne ini-

cyjatywy, innowacje technologiczne czy transformację energetyczną. Jednak Polska nie jest jedynie beneficjentem funduszy unijnych. Na przestrzeni lat stała się ważnym członkiem UE, aktywnym uczestnikiem europejskiego dialogu, współtworzącym kierunki unijnych polityk. Od początku 2025 r., w ramach sprawowanej prezydencji w Radzie UE, Polska wspiera przede wszystkim działania wzmacniające europejskie bezpieczeństwo w wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym, informacyjnym, energetycznym oraz zdrowotnym.

Liczne pozytywne aspekty członkostwa w UE przekładają się na przychylne nastawienie społeczne. Zgodnie z badaniem CBOS z marca 2024 roku, 77 proc. Polaków popiera obecność Polski w UE. Zwolennicy członkostwa Polski we Wspólnocie dominują we wszystkich uwzględnionych w analizach grupach społeczno-demograficznych.

Rocznica akcesji Polski do UE to również czas refleksji o wartościach, które nas łączą, o europejskiej współpracy i solidarności.

● **ZOBACZ GALERIĘ NA**
WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

REKLAMA

Owce w Janowcu, owce w skansenie



ŻYWE KOSIARKI Tuż przed długim weekendem majowym do Janowca wróciły owce. Jest ich 43, a ich zadaniem jest pielęgnacja zamkowego krajobrazu poprzez poprawę tzw. bioróżnorodności parku. Owce w muzeum w Janowcu po raz pierwszy pojawiły się latem 2022 r. jako część pilotażowego programu wdrożonego dzięki współpracy z Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie. Od tamtej pory w okresie letnim mieszkańcy i turyści mogą oglądać owce pasące się w pobliżu zamku.

- Naszym celem jest przywrócenie bioróżnorodności

cennych muraw na paskowych i zahamowanie inwazyjnych gatunków, które zagrażają tym wyjątkowym siedliskom – tłumaczą pracownicy Muzeum Zamek, które to jako formalnie nowa jednostka (od stycznia niezależna od Muzeum Nadwiślańskiego) kontynuuje współpracę z lubelską uczelnią.

Owce rasy świniarka stały się ozdobą janowieckiego skansenu oraz jedną z turystycznych, sezonowych atrakcji gminy Janowiec. Ich wykorzystanie w celu naturalnej pielęgnacji parkowej zieleni naukowo wspomaga-



ją prof. **Andrzej Junkszew**, dr **Krzysztof Patkowski**, dr **Mariusz Kulik**, a także studenci UP w Lublinie z katedry hodowli zwierząt, odbywający praktyki w Janowcu. Opiekunką owiec jest **Ewa Wiktorowska**.

Owce zawitały też do Muzeum Wsi Lubelskiej. To również świniarki, wraz ze swoimi jagniętami. Można je podziwiać aż do jesieni. To jedna z najstarszych polskich ras, powszechnie występujących niegdyś na wsiach. Obecność zwierząt w skansenie to również efekt współpracy pomiędzy Muzeum Wsi Lubelskiej, a lubelskim

UP, w szczególności z Katedrą Hodowli Zwierząt i Doradztwa Rolniczego. Wspólna inicjatywa ma na celu nie tylko uatrakcyjnienie oferty muzealnej, ale również propagowanie wiedzy o dawnych metodach hodowli i znaczeniu rodzimych ras zwierząt gospodarskich. Owce na pewno sprawdzą się również jako „żywe kosiarki”.

Z myślą o nadchodzącym sezonie letnim wydłużyło godziny otwarcia muzeum. Do końca września placówka będzie dostępna dla zwiedzających codziennie w godz. -9-19. (ostatnie wejście do godziny 18)

KANA, RS

Do wynajęcia atrakcyjny lokal w centrum Lublina, na I piętrze, o powierzchni 90 mkw.

Oferujemy wynajem lokalu, o powierzchni do **90 mkw., na I piętrze, w atrakcyjnym budynku przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie**. Idealny dla osób szukających prestiżowego miejsca na działalność biurową, usługową lub inną formę działalności.

Szczegóły lokalu:

- Powierzchnia: do 90 mkw., elastyczny układ pomieszczeń.
- Piętro: I piętro – łatwy dostęp dla klientów i pracowników.
- Lokalizacja: centrum miasta, w pobliżu kluczowych punktów usługowych i doskonałej komunikacji miejskiej.
- Stan techniczny: lokal w dobrym stanie technicznym, z możliwością dostosowania wnętrza do indywidualnych potrzeb najemcy.

Atuty:

- Świetne położenie – idealne na biuro, gabinet, usługi.
- Duże okna zapewniające naturalne oświetlenie.
- Reprezentacyjny budynek w atrakcyjnej okolicy.

Zapraszamy do kontaktu i umówienia się na prezentację lokalu!
Telefon : 691 770 010

DZIENNIK WSCHODNI NADAŁ RYTM



Roztańczony Lublin

WYDARZENIE Plac Litewski zamienił się w wielką, otwartą scenę taneczną. Mieszkańcy Lublina zatańczyli i świętowali Międzynarodowy Dzień Tańca. To była pierwsza tego typu impreza w naszym mieście. W rytmach energicznej muzyki zgromadzili się miłośnicy tańca, by wspólnie wziąć udział w wyjątkowym flashmobie „Roztańczony Lublin – Dziennik Wschodni nadaje rytm”. Wydarzenie przyciągnęło zarówno profesjonalnych tancerzy, jak i amatorów, pokazując, że taniec łączy pokolenia i nie zna barier.

Wszystko rozpoczęło się we wtorek (29 kwietnia) o godzinie 17.15. W jednym momencie plac Litewski zamienił się w wielką, otwartą scenę taneczną. Kilku dziesięciu tancerzy jednocześnie rozpoczęło układ choreograficzny do kultowego utworu „Footloose” Kenny’ego Logginsa, porywając do zabawy zarówno mieszkańców, jak i turystów. W akcji wzięli udział tancerze reprezentujący lubelskie szkoły i kluby tańca: • **Formację Tańca Towarzyskiego Politechniki Lubelskiej GAMZA** • **Casa de la Danza** • **Passa Passa Dance Studio** • **APT**

Akademii Promocji Tańca Magdaleny Woszczek • **Zespół Tańca Ludowego UMCS w Lublinie im. Stanisława Leszczyńskiego** • **Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Lubelskiej**. Partnerem wydarzenia było Spa Orkana.

Organizatorzy – redakcja Dziennika Wschodniego – postawili na ideę wspólnej zabawy oraz integracji poprzez taniec. – Chcieliśmy, by mieszkańcy poczuili prawdziwą radość płynącą z tańca. To inicjatywa, w której liczyła się przede wszystkim pozytywna energia i wspólne świętowanie



– mówił **Konrad Sołtys**, koordynator wydarzenia.

Patronat honorowy nad akcją objął **Krzysztof Żuk**,

prezydent miasta Lublina, co podkreśliło znaczenie inicjatywy dla lokalnej społeczności. Uczestnicy zos-

tali nagrodzeni gromkimi brawami, a liczni przechodnie chętnie uwieczniali te chwile na zdjęciach i filmikach. Na kilka chwil plac Litewski zamienił się w serce roztańczonego, radosnego Lublina.

„Roztańczony Lublin – Dziennik Wschodni nadaje rytm” pokazał, że taniec ma niezwykłą siłę integracji i radości. Organizatorzy już zapowiadają kolejne akcje, które na stałe wpiszą się w kalendarz miejskich wydarzeń. Konrad Sołtys zapowiada kolejny tego typu imprezy.

RED

PATRONAT HONOROWY

PARTNERZY

PATRONAT
HONOROWYPREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

Koniec projektu „nowy stadion żużlowy”

INWESTYCJE Kavoo Invest odebrało pismo o odstąpieniu od umowy na zaprojektowanie nowego stadionu żużlowego w Lublinie. Do Ratusza wpłynęło potwierdzenie odbioru tego pisma.

Przypomnijmy, że właściwie decyzja o odstąpieniu od umowy zapadła w lubelskim Ratuszu z końcem lutego. To wtedy podjęto pierwsze działania zmierzające w tym kierunku. Było to spowodowane tym, że miasto, pomimo ponagłań i kar finansowych ciągle nie otrzymało projektu stadionu. 9 kwietnia biuro prasowe prezydenta Lublina poinformowało, że Ratusz oficjalnie odstępuje od umowy z konsorcjum, które miało zaprojektować nowy stadion wielofunkcyjny.

Pierwsze kary finansowe na spółkę Kavoo Invest spadły pod koniec

października ub. roku. Pierwsza wyniosła 206 tys. zł, a kolejna – 88 tys. zł, zwiększając całkowitą kwotę sankcji do 294 tys. zł. – Pomimo wielokrotnych ponaglań, projektant hali wielofunkcyjnej z funkcją stadionu żużlowego nie dostarczył kompletnej dokumentacji projektowej wraz z kosztorysem inwestycji, co uniemożliwia kontynuację prac. W obecnych warunkach dalsza współpraca nie daje gwarancji realizacji zadania zgodnie z zawartą umową oraz oczekiwaniami miasta wynikającymi z udzielonego zamówienia publicznego. W związku z tym Miasto Lublin odstępuje od umowy zawartej z konsorcjum firm Kavoo Invest oraz Sybilski, Wesoły and Partners Constructions – informowały służby prasowe lubelskiego ratusza.

Pada jednak pytanie, co dalej z areną dla Orlen Oil Motor Lublin, najlepszą ligową drużyną w Polsce, a być może na świecie. – W porozumieniu z Ekstraligą i klubem sportowym koncentrujemy się obecnie na modernizacji stadionu przy Al. Zygmunta i zabezpieczeniu środków na niezbędne remonty. Mocno wspieramy klub finansowo, a już wkrótce przedstawimy konkretny plan, który zagwarantuje, że żużel w Lublinie będzie miał infrastrukturę na długie lata – zapewnił kilka tygodni temu **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Będzie więc remont starego stadionu, ale to nie koniec marzeń o wielkiej hali. – W najbliższym czasie powstanie program funkcjonalno-użytkowy, który będzie pod-

stawowym dokumentem wyznaczającym kierunek modernizacji stadionu przy Al. Zygmunta. Obejmie on m.in. tor, trybuny dla widzów, oświetlenie i zaplecze sanitarne. Nowy wykonawca zostanie wyłoniony w trybie „zaprojektuj i wybuduj” – to formuła, która pozwala znacząco przyspieszyć realizację inwestycji, dzięki połączeniu projektowania i budowy w jednym postępowaniu – informuje **Joanna Stryczewska** z Biura Prasowego w prezydenta Lublina.

Całość prac będzie realizowana etapami, podobnie jak miało to miejsce przy innych stadionach w Polsce. Środki na realizację zostaną ujęte w zmianach do wieloletniej prognozy finansowej oraz budżetu Lublina podczas majowej sesji Rady Miasta.

ARTS, PP

Trzeciomajowe utrudnienia

W sobotę 3 maja w Lublinie odbędzie się barwny korowód tańczący poloneza. Na kierowców w czasie obchodów święta czekają utrudnienia. Uroczystości związane z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 maja rozpoczyna się mszą świętą w Archikatedrze Lubelskiej. Później korowód przejdzie ulicą Królewską i deptakiem na plac Litewski, gdzie odbędzie się dalsza część obchodów. W godz. 10.30-13.30 nastąpi czasowe zamknięcie ulic dla ruchu pojazdów (z wyjątkiem komunikacji miejskiej): na ul. **Królewskiej** (na odcinku od ul. Podwale do ul. Bajkowskiego), **3 Maja** (od ul. Żołnierzy Niepodległej od ul. H. Kołłątaja), na **Krakowskim Przedmieściu** (od skrzyżowania Ewangelickiej z Chopina, do 3 Maja), **H. Kołłątaja** (od Krakowskiego Przedmieścia do Zesłańców Sybiru) oraz **Zesłańców Sybiru** (od wjazdu na parking podziemny przy ul. Okopowej 3 do ul. H. Kołłątaja). **OPRAC. IC**

Spory o dworzec

Zawiadomienie do prokuratury w sprawie odmowy udostępnienia przez Urząd Miasta Lublin protokołu po kontroli CBA złożył poseł PiS Michał Moskał. Władze miasta tłumaczą, że protokół jest dowodem w prowadzonym śledztwie i nie może być upubliczniony.

Paweł Puzio

Agenci CBA, jeszcze za czasów PiS, wzięli pod lupę budowę dworca metropolitalnego w Lublinie. Według CBA, na skutek niewłaściwego nadzoru nad budową gmina Lublin straciła 7,5 mln zł. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Do raportu CBA w tej sprawie chcieli zajrzeć radni PiS z Lublina. Ratusz konsekwentnie odmawia, twierdząc że sprawę bada Prokuratura Okręgowa w Lublinie i nie może radnym PiS udostępnić wyników kontroli CBA.

Posel Moskał składa doniesienie

Taki obrót sprawy zirytował posła **Michała Moskala** (PiS), który w ramach kontroli poselskiej chciał zajrzeć do dokumentu CBA. Otrzymał odmowę, w związku z czym w miniony poniedziałek, do Prokuratury Okręgowej w Lublinie złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Miałby je popełnić Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta, który działając w imieniu prezydenta Lublina odmówił udostępnienia protokołu pokontrolnego CBA zarówno radnym miejskim jak i posłowi. Zaraz po tym fakcie poseł zwołała konferencję prasową przed siedzibą Prokuratury. Towarzyszyli mu radni miejscy z PiS. – Ten protokół, zgodnie z dostępem do informacji publicznej, również z ustawą o pełnieniu mandatu posła i senatora, powinien być nam udostępniony – powiedział Moskał na konferencji prasowej przed



Po konferencjach politycy kurtuazyjnie wymienili uwagi w holu lubelskiego ratusza

FOT. PP

prokuraturą, gdzie towarzyszyli mu radni miejscy z PiS. Podkreślił, że według orzecznictwa sądowego w analogicznych sprawach (m.in. w Gdańsku), protokół pokontrolny CBA jest informacją publiczną. Według posła, istnieje uzasadnione podejrzenie, że sekretarz miasta jako funkcjonariusz publiczny dopuścił się niedopełnienia obowiązków służbowych i działania na szkodę interesu publicznego, bezprawnie odmawiając udostępnienia informacji publicznej. W ocenie posła władze miasta „celowo i uparczywie” utrudniają dostęp do informacji publicznej, co m.in. utrudniło kontrolę społeczną „nad potencjalnymi nieprawidłowościami przy budowie dworca”. Zawiadomienia w tej sprawie Moskał

złożył również do rzecznika praw obywatelskich.

Wiceprezydent Fulara chłodzi nastroje

Niemal bezpośrednio po konferencji posła Moskala, briefing prasowy zwołał wiceprezydent **Tomasz Fulara**. Lubelski ratusz stoi bowiem na stanowisku, że protokół pokontrolny CBA nie może być udostępniony, ponieważ stanowi część akt postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez prokuraturę. Informował o tym także sekretarz miasta, w piśmie do posła. Wiceprezydent Fulara powiedział, że miasto działa w tej sprawie zgodnie prawem. Powołał się na artykuł 241. Kodeksu Karnego, który dotyczy przestępstwa rozpowszechniania bez zezwolenia

wiadomości z postępowania przygotowawczego, zanim zostały ujawnione w postępowaniu sądowym, za co grozi kara do dwóch lat więzienia.

– Chcę wyraźnie podkreślić, że w każdym obszarze funkcjonowania miasta działamy w granicach prawa, których nie możemy przekraczać. Stąd dzisiejsze działanie posła Moskala oceniam wyłącznie jako działanie typowo polityczne, związane ze zbliżającymi się wyborami, pozbawione jakiegokolwiek merytoryki czy racjonalnego uzasadnienia. Pan poseł zgłosił interwencję powołując się na ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora i w oparciu o tę ustawę udzielono mu w terminie stosownej odpowiedzi. W udzielonej odpowiedzi pan poseł Moskał został poinformowany, że na obecnym etapie dokumenty z kontroli CBA zostały włączone do akt postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie, w którym Gmina Lublin ma status pokrzywdzonego. Z tego powodu Urząd Miasta Lublin nie jest upoważniony do udostępniania dokumentów do czasu zakończenia postępowania przez prokuraturę. O możliwości udostępnienia informacji z postępowania przygotowawczego decydują organy wskazane w Kodeksie postępowania karnego. Rozpowszechnianie wiadomości z postępowania przygotowawczego bez zezwolenia, zanim zostaną one ujawnione w postępowaniu sądowym, stanowi przestępstwo – mówił na briefingu wiceprezydent Tomasz Fulara.

PONAD POŁOWA ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH

Umowa na budowę dworca i centrum komunikacyjnego została zawarta pomiędzy Gminą Lublin, Zarządem Dróg i Mostów w Lublinie oraz Zarządem Transportu Miejskiego w Lublinie a wykonawcą – spółką Budimex S.A. Nowy dworzec metropolitalny w Lublinie został otwarty w styczniu ub. roku. Jego budowa wraz z przebudową pobliskich dróg kosztowały prawie 340 mln zł, z czego niemal 195 mln zł stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

PROKURATURA NADAL BADA

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z dnia 31 lipca 2024 roku wpłynęło do Prokuratury Okręgowej w Lublinie w dniu 1 sierpnia 2024 r. Dotyczyło ono rozliczeń, w tym aneksowania wynagrodzenia należnego wykonawcy za wykonanie robót dodatkowych objętych odrębnymi protokołami wbrew postanowieniom pierwotnej umowy zawartej z wykonawcą inwestycji. Chodziło o uzgodnienie kosztu likwidacji niezainwentaryzowanych fundamentów i zbiorników z zanieczyszczonym gruntem, które odnaleziono podczas budowy dworca. Chodzi o wspomniane 7,5 miliona złotych.

– Prokuratura Okręgowa w Lublinie prowadzi śledztwo sygn 3020-2Ds.2024 w sprawie niedopełnienia obowiązków przez dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie (**Kazimierz Pidek** – red.) oraz zastępcę prezydenta miasta Lublin ds. inwestycji i rozwoju (**Artur Szymczyk** – red.)

w związku z realizacją inwestycji pn. „Budowa Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego dla Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego” czym działano na szkodę interesu publicznego, tj. gminy Lublin, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez wykonawcę inwestycji w bliżej nieokreślonej dotychczas kwocie, tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. W sprawie wykonywane są czynności procesowe, w szczególności przesłuchania świadków – uczestników etapu realizacji inwestycji, który był przedmiotem zawiadomienia złożonego przez CBA Delegaturę w Lublinie – odpowiedział na nasze pytania prok. **Jolanta Dębiec**. – Zawiadomienie posła Michał Moskala dot. odmowy przez Urząd Miasta ujawnienia treści protokołu pokontrolnego CBA w sprawie budowy dworca metropolitalnego w Lublinie złożone do Prokuratury Okręgowej w Lublinie będzie przedmiotem odrębnego postępowania – dodała.

OGŁOSZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO W SPRAWIE WYBORU OFERENTA na sprzedaży nieruchomości Spółki (z dokumentacją projektową) „Osiedle Leśne”

- Organizatorem przetargu jest Spółka pod firmą: „**CENTRUM HANDLOWE WSCHÓD” S.A.** z siedzibą w Warszawie (00-545), ul. Marszałkowska 58, lok. 4, adres do korespondencji: 22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102, KRS 0000016065, NIP: 5631670008, REGON: 110161436, kapitał zakładowy: 2.520.000,00 zł (wpłacony w całości) („**Organizator**” lub „**Spółka**”).
- Przetarg prowadzony jest w trybie przetargu publicznego, pisemnego, nieograniczonego, przewidzianego w przepisach kodeksu cywilnego, zgodnie z Uchwałą Nr 1/IV/2025 Zarządu Spółki z dnia 7 kwietnia 2025 r. w sprawie określenia zasad zbywania składników majątku nieruchomościowego Spółki oraz zgodnie z Uchwałą Nr 3/IV/2025 Zarządu Spółki z dnia 29 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do ponownego postępowania przetargowego na wybór oferty zakupu nieruchomości Spółki (wraz z dokumentacją projektową) „Osiedle Leśne”, ustalającej Regulamin przetargu publicznego, pisemnego, nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości (z dokumentacją projektową) „Osiedle Leśne”, (dalej „Regulamin”). **Regulamin wraz z załącznikiem dostępny jest na stronie internetowej Spółki: <https://chwschod.pl/>.**
- Przedmiotem przetargu jest sprzedaż łącznie:
 - niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Chełmie przy ul. Hrubieszowskiej, w obrębie 25, stanowiących własność „CENTRUM HANDLOWE WSCHÓD” S.A. z siedzibą w Warszawie, to jest nieruchomości obejmującej działki: 601/207 o pow. 3105 m², 601/208 o pow. 3233 m², 601/209 o pow. 3069 m², 601/210 o pow. 3284 m², 601/211 o pow. 2952 m², 601/213 o pow. 2475 m², 601/214 o pow. 1812 m², 601/215 o pow. 1732 m², 601/216 o pow. 9421 m², 601/158 o pow. 93 m² (dalej: „**Nieruchomość**”),
 - wraz z prawami do dokumentacji projektowej, zatwierdzonej ostatecznymi i prawomocnymi decyzjami, to jest:
 - decyzją nr 75/21 z dnia 14.05.2021 r. wydaną z up. Prezydenta Miasta Chełm, znak: DAGI-AB.6740.53.2021 dla Centrum Handlowego Wschód S.A., zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę, obejmującego budowę budynków mieszkalnych wielorodzinnych **B1 i B2**, garażu podziemnego **G1** (...),
 - decyzją nr 76/21 z dnia 17.05.2021 r. wydaną z up. Prezydenta Miasta Chełm znak DAGI-AB.6740.54.2021 dla Centrum Handlowe Wschód S.A., zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę, obejmującego budowę budynków mieszkalnych wielorodzinnych **B3, B4 i B5** (...).
- W umowie sprzedaży Nieruchomości wraz z prawami do dokumentacji projektowej Nabywca zobowiązany będzie do ustanowienia odpłatnej służebności przejazdu i przechodu, zgodnie z informacją podaną w Regulaminie.
- Szczegółowy opis Nieruchomości poprzez odwołanie do dokumentów: wypisu z rejestru gruntów, informacji o MPZP oraz mapy przebiegu projektowanej do ustanowienia służebności, stanowi Załącznik nr 1 do Regulaminu opublikowanego na stronie internetowej Spółki.
- Przedmiot przetargu można oglądać/zapoznać się z dokumentacją projektową po wcześniejszym ustaleniu terminu wizyty z Dariuszem Marciniem pod numerem telefonu: 607547537, e-mail: globum@wp.pl lub sekretariat@chwschod.pl.
- Termin składania ofert upływa **19.05.2025 r.**, o godzinie **12.00**.
- Ofertę wraz z wymaganymi dokumentami z dopiskiem „**Przetarg pisemny – zbycie nieruchomości (z dokumentacją projektową) „Osiedle Leśne”**”, należy złożyć w zaklejonej kopercie w Kancelarii Notarialnej Notariusza Jarosława Lewkowicza, ul. Lubelska 70/14, 22-100 Chełm do dnia **19.05.2025 r. do godz. 12.00** (decyduje data wpływu oferty, a nie data nadania przesyłki pocztowej).
- Do oferty należy dołączyć dowód wniesienia wadium w wysokości 826.500,00 zł (słownie: osiemset dwadzieścia sześć tysięcy pięćset złotych), wpłaconego na rachunek bankowy Organizatora nr 50 9610 0002 2014 0060 3650 0001. Wadium należy wnieść najpóźniej w terminie do dnia **16.05.2025 r., do godz. 16.00**, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania wpłaty na rachunku Organizatora. Dowód wpłaty wadium należy dołączyć do oferty.
- Inne istotne postanowienia co do organizacji przetargu, w tym wymogi do samej oferty określa Regulamin.
- Każdy z Oferentów dokonuje badania stanu prawnego Nieruchomości i dokumentacji projektowej we własnym zakresie.
- Przed złożeniem oferty Oferent zobowiązany jest dokładnie zapoznać się z Regulaminem, co potwierdzi oświadczenie Oferenta w jego ofercie.



Fontanna otwiera sezon

NA TO CZEKAJĄ MIESZKAŃCY Po zimowej przerwie fontanna multimedialna wraca z nowymi pokazami. Sezon ruszył wczoraj, 1 maja, muzycznym pokazem „Legenda”. Podczas majówki widowiska zaplanowano na cztery dni, a nowy pokaz będzie można zobaczyć również w każdy weekend miesiąca, zawsze od godz. 21.00.

– Plac Litewski znów stanie się przestrzenią spotkań i artystycznych doznań. Zapraszamy mieszkańców i turystów do wspólnego przeżywania magicznych wieczorów z pokazami multimedialnymi. To doskonała okazja, by poczuć wyjątkowy klimat Lublina i w niecodzienny sposób poznać jego historię – zachęca **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak**, zastępczyni prezydenta.

„Legenda” to 10-minutowy pokaz muzyczny z oprawą świetlną, wodną i laserową w rytmie etnicznych instrumentów, orkiestrowych brzmień i elektronicznych motywów. Jego głównym nośnikiem jest dźwięk i synchronizowane efekty fontanny. Nowa kompozycja to dzieło lubelskiego kompozytora **Piotra Bańki**. Każde z widowisk oddziela 10-minutowa przerwa.

Fontanna multimedialna należy do najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju i Europie. Komplex złożony jest z dziewięciu wodotrysków, w tym siedmiu źródeł w nowszej części deptaka, fontanny spiralnej oraz głównej – multimedialnej. Fontanna multimedialna posiada 227 dysz oraz 319 reflektorów, które tworzą wielobarwne sekwencje. **OPRAC. EB**

HARMONOGRAM POKAZÓW – MAJ, GODZ. 21

MAJÓWKA

2 maja (piątek) – Legenda, Symfonia Nauki • **3 maja (sobota)** – Czarcia Łapa, Legenda • **4 maja (niedziela)** – Legenda, Tradycje Lubelskiego Przemysłu Lotniczego + Anioły Lubelskie

POZOSTAŁE WEEKENDY

9 maja (piątek) – Czarcia Łapa, Wieniawski IMPRO • **10 maja (sobota)** – Legenda, Tradycje Lubelskiego Przemysłu Lotniczego + Sen o Mieście • **16 maja**

(piątek) – Legenda, Lublin is YOUth (wersja PL) • **17 maja (sobota)** – Wieniawski IMPRO, Tradycje Lubelskiego Przemysłu Lotniczego + Anioły Lubelskie • **23 maja (piątek)** – Czarcia Łapa, Unia Narodów • **24 maja (sobota)** – Legenda, Tradycje Lubelskiego Przemysłu Lotniczego + Sen o Mieście • **30 maja (piątek)** – Lublin is YOUth (wersja PL), Symfonia Nauki • **31 maja (sobota)** – Legenda, Unia Narodów

Aleja Unii przed wielką przebudową

POWSTANĄ NOWE MOSTY To już pewne. Za chwilę ruszy przebudowa al. Unii Lubelskiej w Lublinie. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów wygrało przetarg i ma dwa lata na inwestycję (roboty i uzyskanie pozwoleń na użytkowanie drogi). Wpłynęło 10 ofert, ale najtańsza była ta od firmy z Lubartowa (65 mln zł).

Pierwsze prace mają ruszyć latem. Wtedy też kierowców czekają utrudnienia w ruchu. „Dzięki przedsięwzięciu usprawniony zostanie ruch i poprawi się obsługa komunikacyjna, dzięki wyznaczeniu buspasów” – przekonują urzędnicy z lubelskiego ratusza.

Prace obejmą 850-metrowy odcinek od ronda Lubelskiego Lipca’80, do wysokości zjazdu na teren galerii handlowej VIVO. Projekt zakłada odtworzenie istniejącego przebiegu al. Unii Lubelskiej z wprowadzeniem dodatkowej jezdni obsługującej tereny położone po zachodniej stronie drogi (m.in. parkingi przed Targiem pod Zamkiem). Poza tym, przebudowy oczekuje ul. Zamojska, na odcinku od al. Unii Lubelskiej do ul. Stolarskiej oraz ul. Stolarska i Przemysłowa, w zakresie placów do zawracania. W ramach inwe-



stycji, sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu z ul. Zamojską i na przejściu dla pieszych na wysokości Targu pod Zamkiem będzie modernizowana. Do tego niezbędna będzie rozbiórka i budowa dwóch nowych mostów nad rzeką Bystrzycą. Drogowcy przebudują

też oświetlenie drogowe, a piesi i rowerzyści skorzystają z nowych chodników i ścieżek rowerowych.

Docelowo pojawi się tam ponad 200 nowych drzew oraz 5,5 tys. krzewów i 300 m kwadratowych traw ozdobnych. Z kolei elementy transportowe dotyczą głównie

przebudowy trakcji trolejbusowej oraz budowy przyłączy dla punktów Dynamicznej Informacji Pasażerskiej i biletomatów.

Inwestycja będzie dofinansowana z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027.

OPRAC. EB

Parking przy ul. Ruskiej już czynny

OD 4 ZŁ ZA GODZINĘ Na miejscu zlikwidowanego targowiska przy ul. Ruskiej spółka Lubelskie Dworce, tak jak zapowiadała, uruchomiła parking. Przygotowano ok. 100 miejsc postojowych. Godzina parkowania samochodu osobowego kosztuje 4 zł, busa - 5 zł, a autobusu - 7 zł. Miesięczny abonament za samochód osobowy wyceniono - odpowiednio - na 120, 150 i 210 zł. Parking jest płatny. Do dyspozycji kierowców czynny będzie przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. – Udostępniamy mieszkańcom

Lublina, ale także osobom przyjezdnym, dogodnie położony parking. Co ważne, znajduje się on w centrum miasta, więc jest odpowiedzią na problemy z parkowaniem w śródmieściu – mówi **Beata Mazurek**, prezes Lubelskich Dworców, spółki należącej do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Zasadniczo wygląda to lepiej, bo poprzednie „coś” przypominało mi lata 90. minionego wieku, np. targowisko na Sygnale – mówi pan Artur, kierowca z Lublina. – Praktycznie co sobotę tu

jestem po zakupy na targu warzywnym przy Ruskiej. Zawsze był problem z parkowaniem. Czy jednak jest to rozwiązanie na dłuższą metę? Wątpię. Tutaj potrzebna jest nowoczesna zabudowa wkomponowana w zieleni. Warto jednak pamiętać, że pod płytą manewrową starego dworca PKS kryją się fundamenty inwestycja może być zatem problematyczna ze względu na konserwatora zabytków – dodaje pan Artur.

OPRAC. PP

Mają nowego komendanta

JUŻ OFICJALNIE Jest strażakiem już 25 lat, a teraz został komendantem komendy miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. Brygadier **Paweł Kasperk** do tychczas był pełniącym obowiązki komendanta komendy miejskiej PSP w Lublinie. W poniedziałek (28 kwietnia) odbyła się uroczystość oficjalnego przekazania nominacji na stanowisko.

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia meldunku Lubelskiemu Komendantowi Wojewódzkiemu PSP w Lublinie – st. bryg. **Zenonowi Pisiewiczowi**, przez dowódcę uroczystości – st. kpt. **Przemysła-**

wa Czopka. Po podniesieniu flagi i odśpiewaniu hymnu bryg. Paweł Kasperk odebrał nominację na stanowisko komendanta.

Kasperk rozpoczął służbę w PSP 28 sierpnia 2000 r., jako słuchacz-kadet Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie. Po ukończeniu szkoły i uzyskaniu stopnia młodszego aspiranta, 2 września 2002 r. został skierowany do stałej służby w Komendzie Miejskiej PSP w Lublinie, obejmując stanowisko dowódcy zastępu w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej Nr 3.

Podnosił swoje kwalifikacje zawodowe, rozpoczynając studia niesta-

cjonarne I stopnia w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Ukończył je w 2006 r., zdobywając tytuł inżyniera pożarnictwa oraz awans na młodszego kapitana. W 2012 r. ukończył także studia magisterskie na Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie.

W lutym 2009 r. został awansowany na stanowisko dowódcy zmiany w JRG Nr 3 w Lublinie. Dziesięć lat później, w maju 2019 r., został przeniesiony do JRG Nr 4, gdzie objął funkcję dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej. W lutym 2023 r. lubelski komendant wojewódzki PSP powołał go

na stanowisko komendanta powiatowego PSP w Łęcznej.

28 lutego 2025 r. bryg. Kasperkowi powierzono obowiązki komendanta miejskiego PSP w Lublinie. W trakcie służby bryg. Kasperk został wielokrotnie wyróżniony, m.in.: Krzyżem Zasługi za Działalność (za zaangażowanie podczas akcji ratowniczej po zawałeniu się kamienicy przy ul. Lubartowskiej w Lublinie), Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Brązową Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”, Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

OPRAC. IC



Zana wypięknieje, drzewa mają pozostać

Artur Siekaczynski

JEST DECYZJA Ulica Tomaszowa Zana – główna arteria dzielnicy Rury, jest w tragicznym stanie. Od lat wymaga remontu. Właśnie została wydana pozytywna decyzja środowiskowa dotycząca poprawy takiego stanu. Już niedługo może ruszyć proces przebudowy.

Uzyskanie tej decyzji to jeden z pierwszych kroków w stronę budowy. Teraz należy dokończyć projekt i uzyskać pozwolenie na budowę, czym od pewnego czasu zajmują się miejscy urzędnicy.

– Projekt przebudowy ul. Zana jest w trakcie opracowywania, zakończenie prac projektowych przewidywane jest w połowie tego roku. Obecnie trwa końcowy etap opiniowania koncepcji rozbudowy. Została ona przekazana do zaopiniowania przez Radę Dzielnicy Rury i Konstantynów – zapewnia **Monika Fisz** z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie. Jak dodaje, po zaopiniowaniu koncepcji, biuro projektowe przystąpi do opracowania projektów architektoniczno-budowlanych oraz projektów wykonawczych wszystkich branż, w tym przebu-

dowy i zabezpieczenia sieci kolidujących z projektowanym układem drogowym. – Po uzgodnieniu projektów branżowych wchodzących w skład projektu budowlanego wystąpimy z wnioskiem do Wydziału Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – przedstawia kolejne etapy M. Fisz.

Wielu mieszkańców dzielnicy martwi się drzewa rosnące wzdłuż ulicy. Zajmowaliśmy się już tą sprawą. W grudniu ubiegłego roku urzędnicy zapewniali, że **oznakowane drzewa** nie są przeznaczone do wycinki, a jest to tylko element opracowywania projektu.

– W ramach opracowania dokumentacji projektowej przebudowy ul. Zana wykonawca dokonał inwentaryzacji drzew. Dzięki określeniu stanu faktycznego liczby drzew oraz ich położenia można podjąć kroki mające na celu ominięcia drzew lub zawężenia drogi dla pieszych i rowerów. Z uwagi na to, że opracowanie jeszcze trwa, nie ma konkretnych decyzji w tym zakresie – zapewnia M. Fisz.

TO ZAKŁADAJĄ PLANY

Przebudowa zaplanowana jest na całym odcinku ulicy (ok. 2,5 km), od ul. Nadbystrzyckiej do al. Kraśnickiej. – Parametry ulicy na przeważającym odcinku nie ulegną zmianie, tzn. na odcinku od ul. Nadbystrzyckiej do ul. Filaretów zostanie utrzymany istniejący przekrój: jedna jezdnia z czterema pasami ruchu, a na pasach zewnętrznych zostaną wydzielone bus-pasy. Bus-pasy zostaną również zaprojektowane na odcinku od ul. Filaretów do ul. Wileńskiej. Na tym odcinku powstaną dodatkowe pasy do relacji skrajnych w ul. Jana Sawy, Juranda, Wallenroda – zapowiada rzeczniczka ZDiTM. Na dalszym odcinku od ul. Wileńskiej do al. Kraśnickiej

ulica będzie miała po jednym pasie ruchu wraz z dodatkowym pasem środkowym dla relacji skrajnych na odcinku od ul. Struga do ul. Skierki. Na tym odcinku zostały również zaprojektowane miejsca postojowe. W ul. Zana po obu stronach powstaną nowe drogi dla pieszych oraz rowerów (poza odcinkiem od ul. Wileńskiej do ul. Juranda), a w przypadku ograniczeń terenowych ciągi pieszo-rowerowe. Przebudowie ulegną istniejące sygnalizacje, a na skrzyżowaniu z ul. Juranda i Wallenroda, powstanie nowa sygnalizacja. Przebudowane zostaną również zatoki dla pojazdów komunikacji miejskiej, sieć odwodnienia ulicy, oświetlenie i trakcja trolejbusowa.



Rozpoczęli wodny sezon

ZALEW ZEMBORZYCKI Funkcjonariusze z posterunku wodnego rozpoczynają sezon. Będą dbać o bezpieczeństwo wypoczywających pracujących nie tylko w łodzi, ale również na rowerach.

Posterunek nad zalewem w Lublinie funkcjonuje w miesiącach letnich. W tym roku patrole ruszyły w miniony poniedziałek i tak już będzie do końca września. Na miejscu czuwa ośmiu policjantów. Do ich dyspozycji są łódź, radiowóz, rowery oraz sprzęt ratowniczy. Policjanci posiadają kwalifikacje ratowników medycznych i patent stermotorzysty.

– Podczas codziennej służby mundurowi z patrolu wodnego dbają o bezpieczeństwo wypoczywających. Reagują, gdy ktoś potrzebuje pomocy lub jest naruszane prawo – precyzuje nadkomisarz **Kamil Gołębiowski** z lubelskiej komendy. – Kontrolują jednostki pływające pod kątem trzeźwości kierujących. Zwracają szczególną uwagę na tzw. „dzikie kąpieliska”, by przestrzegać potencjalnych amatorów przed kąpielą w miejscach, w których nie ma ratowników. Kontrolują wędkarzy pod kątem legalności połowu, zwalczają kłusownictwo wodne. Współpracują z WOPR, Strażą Miejską, Państwową Strażą Rybacką i Strażą Leśną.

W ubiegłym roku policjanci wylegitymowali 1800 osób i przeprowadzili ponad 600 interwencji. W trakcie patroli ujawnili blisko 200 wykroczeń i zatrzymali trzy osoby poszukiwane. Wodniacy przeprowadzili także pięć akcji ratowniczych.

OPRAC. EB

POLICJANCI PRZYPOMINAJĄ

Zasady bezpiecznego wypoczynku nad wodą:

- Wypoczywając nad wodą korzystajmy tylko z kąpielisk strzeżonych.
- Należy pamiętać by nie skakać do wody płytkiej oraz wody o niezbadanym dnie.
- Po długim leżeniu na słońcu nie zanurzajmy się gwałtownie w wodzie – robimy to stopniowo, aby uniknąć wstrząsu termicznego.
- Pod żadnym pozorem nie wchodzimy do wody pod wpływem alkoholu. Alkohol zaburza ocenę własnych możliwości, skłania do brawury, osłabia organizm, dodaje odwagi, która zazwyczaj kończy się tragedią.
- Jeśli pod naszą opieką znajdują się dzieci, ani na chwilę nie spuszczaamy ich z oka. Małe dzieci nigdy nie powinny kąpać się same.
- Gdy idziemy do wody nie prosimy o poplinowanie rzeczy przygodnie poznanych osób – takie sytuacje często kończą się kradzieżą.
- Jeśli korzystamy ze sprzętu wodnego, to upewnijmy się, że jest on sprawny, a przebywające na nim dzieci i osoby, które nie potrafią pływać są we właściwy sposób zabezpieczone i mają na sobie kapoki.

Szkolenie dla motocyklistów

DWUDNIOWE I DARMO-WE Będą zajęcia praktyczne i teoretyczne. Będzie coś dla posiadaczy zabytkowych motocykli, będzie parada. Wszystko w Lublinie i za darmo. Zapisy już trwają. WORD Lublin – ODTJ Lublin zaprasza na wydarzenie „Bezpieczne podróże motocyklem przez Lubelskie”. Kiedy? 10 i 11 maja.

W planach jest między innymi bezpłatne praktyczne szkolenie motocyklowe (ODTJ Lublin, ul. Antoniny Grygowej 32). W programie: pozycja i dosiad na motocyklu, zadania treningowe z wykorzystaniem technik motocyklowych, przeciwiad, przeciwwaga, dynamiczna jazda w zakręcie, hamowanie awaryjne, manewry uliczne.

Każdy uczestnik szkolenia praktycznego powinien mieć zarejestrowany i sprawny technicznie motocykl. Będzie też teoretyczne szkolenie motocyklowe czy bezpłatne szkolenie motocykli zabytkowych.

Zgłoszenia należy wysłać na adres:

motosekcjalublin@gmail.com

Tytuł: „10-11.05.2025 – DWUDNIOWE BEZPŁATNE SZKOLENIE MOTOCYKLOWE”. Zgłoszenie ma zawierać imię, nazwisko, numer telefonu oraz miejscowość. Decyduje kolejność poprawnie wysłanych zgłoszeń.

Oprócz szkoleń będzie też Motocyklowy Rajd Gwiazdzysty. Tu zaplanowano zwiedzanie Muzeum Wsi Lubelskiej, parada motocykli wokół Zalewu w Kraśniku, zwiedzanie Zespołu Pałacowego Radziwiłłów w Białej Podlaskiej czy zwiedzanie Chełma.

OPRAC. RAD

Remont może być kosztowniejszy

PO POŻARZE W lipcu ubiegłego roku doszło do pożaru w lubelskim Domu Dziecka przy ul. Pogodnej. Miasto chciało wyremontować spalone sale, ale oferty potencjalnych wykonawców przekraczają jego plany.

Podczas pożaru ogień oparował jeden pokój. Ewakuowano wtedy 21 dzieci i 6 opiekunów do sąsiedniego, niezagrożonego budynku. Z ogniem walczyło 22 strażaków z 7 zastępów. Zarzuty w związku z tą sprawą usłyszał 19-letni wówczas Erick Ł.

Informowaliśmy o tym, na łamach Dziennika Wschodniego. Spalona sala nie nadawała się do użytku, więc w Ratuszu podjęto decyzję o jej wyremontowaniu. Zakładano, że prace będą kosztować około 200 tys. zł. Ostatecznie potencjalnym wykonawcom zaproponowano 187 tys. zł.

Wpłynęły cztery oferty. Dwie najdroższe przewidywały koszty ponad 300 tys. zł. Kolejna to 250 tys. zł. Ostatecznie najtańsza propozycja zakłada remont za 227 tys. zł. Złożyła ją firma Nice House.

Jeśli ta oferta zgodna będzie ze wszystkimi wymaganiami formalnymi, to Ratusz rozpatrzy dwie opcje: „dołożyć” kasy, albo unieważnić przetarg i poszukiwania będzie trzeba zacząć od nowa.

W ramach remontu pomieszczeń po pożarze w placówce „Rodzinka IV” w Lublinie wykonawca przeprowadzi kompleksowe prace budowlane, sanitarne i elektryczne. Obejmą one m.in. odnowienie ścian i sufitów (tynkowanie, malowanie, montaż sufitów podwieszanych), wymianę posadzek na wykładzinę PCV oraz zabezpieczenie dachu papą termozgrzewalną. W zakresie instalacji sanitarnych zaplanowano modernizację wentylacji, montaż grzejnika oraz wymianę wyposażenia łazienek. Prace obejmą także wykonanie nowej instalacji oświetleniowej i gniazd elektrycznych. Całość prac ma zostać zrealizowana w ciągu 5 tygodni, co pozwoli placówce szybko wrócić do normalnego funkcjonowania.

ARTS



www.dziennikwschodni.pl



Uczyli się, jak ratować życie

ŚWIDNIK Jak opatrzyć i zdezynfekować ranę lub jak pomóc rannym w wypadku – taką wiedzę musieli się wykazać uczestnicy V Powiatowych Zawodów Przedmedycznego zorganizowanych już po raz piąty przez Szkołę Podstawową nr 3.

Te umiejętności mogą się przydać każdemu. Wie o tym doskonale **Grzegorz Bereza**, świdniczanin i pracownik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego. To on był jednym z inicjatorów pierwszej edycji zawodów i uczestniczył w nich w roli współorganizatora do dziś. Zaangażowany jest do tego stopnia, że funduje nawet puchary zwycięzcom.

– Zaczęło się osiem lat temu – mówi Bereza. – Był to konkurs dla dwóch klas. Jedną reprezentowała Szkoła Podstawowa nr 7, drugą „Trójkę”. Później narodził się pomysł zaproszenia młodzieży z innych szkół. Początkowo nie mieliśmy żadnych sponsorów. Teraz sytuacja pod względem organizacyjnym i liczby uczestników jest już zupełnie inna.

Uczestnicy ostatnich zawodów musieli wykazać się nie lada umiejętnościami ratowniczymi. Była to m.in. dezynfekcja i opatrzenie rany, pomoc potrąconej przez samochód kobiecie z dzieckiem, ratowanie osoby z zatrzymanym krążeniem i chłopca, który spadł ze ścianki wspinaczkowej. Wcześniej odbył się test wiedzy teoretycznej.

– Cieszymy się, że w tegorocznej edycji konkursu uczestniczyli nie tylko reprezentacje wszystkich szkół podstawowych ze

Świdnika, ale także placówki z Krępca i Mełgi – opowiada **Leszek Kalicki**, dyrektor SP nr 3. – Sukces w zawodach wymagał wiedzy teoretycznej przyswajanej na lekcjach, ale także umiejętności praktycznych. Te zdobywane są we współpracy z ratownikami medycznymi, którzy przygotowują również test i wszystkie symulowane zdarzenia. Jest nadzieja, że po uczestnictwie w takim konkursie młodzież, która ma wiedzę zdecydowanie większą niż rówieśnicy, nie będzie się bała niesienia pomocy w sytuacjach realnego zagrożenia. I to właśnie jest prawdziwy cel dzisiejszej rywalizacji. Dziękuję wszystkim nauczycielom, którzy przyczynili się do przygotowania młodzieży.

– Obserwując to bardzo pożyteczne wydarzenie, zrodził mi się pomysł przeniesienia konkursu również do szkół średnich – dodaje **Mirosław Kwiatosz**, naczelnik Wydziału Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Świdniku. – Niektórzy z uczniów posiadają już prawo jazdy i są świadkami różnych zdarzeń drogowych. Oby nie, ale nigdy nie wiadomo czy umiejętności związane z pomocą przedmedyczną im się nie przydadzą.

Najlepsi w rywalizacji okazali się reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 7. Drugie miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 4, a trzecie Szkoła Podstawowa nr 3.

Zawodom patronował starosta **Waldemar Jakson**.

KRIS

Kolejne miliony dla szkół i przedszkoli

TERMOMODERNIZACJA Chełm kontynuuje ambitny plan poprawy efektywności energetycznej swoich placówek oświatowych. Aż 53,5 mln złotych trafi do miasta na termomodernizację dziewięciu kolejnych szkół i przedszkoli.

Kamil Pomorski

O przyznaniu środków poinformował prezydent **Jakub Banaszek**, podkreślając, że wnioski złożone przez miasto zostały rozpatrzone pozytywnie. Wkrótce zostanie podpisana umowa, a następnie ogłoszony przetarg, który wyłoni wykonawców. Prace mają zakończyć się do końca 2026 r.

Termomodernizacja obejmie: Szkoły Podstawowe nr 1, 4, 5 i 8, a także I Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 oraz Przedszkola Miejskie nr 6, 10 i 13. Dzięki inwestycji placówki zyskają nie tylko cieplejsze i bardziej energooszczędne wnętrza, ale także nowy, estetyczny wygląd, sprzyjający rozwojowi i dobremu samopoczuciu najmłodszych.

To nie jedyne tego typu działania w Chełmie. Już wcześniej, w kwietniu, miasto pozyskało 11,3 mln złotych z Krajowego Planu Odbudowy na modernizację Szkoły Podstawowej nr 7, II Liceum Ogólnokształcącego oraz Przedszkola Miejskiego nr 12. Umowa na ten cel została już podpisana, a miasto przygotowuje się do rozpoczęcia prac. Realizowany program to nie tylko korzyści dla środowiska, ale także oszczędności dla budżetu miasta.



Jedną z chełmskich szkół, która przejdzie termomodernizację jest I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie

FOT. I LO W CHEŁMIE

TO BĘDĄ NAJWIĘKSZE ZMIANY

- **Szkoła Podstawowej nr 8** (jedna z większych szkół w mieście). Zakres prac obejmie kompleksowe ocieplenie budynku, nową elewację oraz montaż energooszczędnych instalacji, co przełoży się na niższe rachunki i lepsze warunki nauki.
- **I Liceum Ogólnokształcące**. Szkoła zyska nowoczesny system grzewczy, nowe okna oraz ocieplenie ścian i dachu, co znacznie zwiększy komfort użytkowników budynku, zwłaszcza zimą.

- **Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3**. Modernizacja objęta zostanie zarówno częścią szkolną, jak i przedszkolną. W obu częściach przewidziano ocieplenie, modernizację instalacji oraz odświeżenie elewacji.
- **Szkoła Podstawowa nr 5**. Oprócz standardowej termomodernizacji, budynek zostanie wyposażony w instalację fotowoltaiczną, co pozwoli częściowo uniezależnić się od zewnętrznych źródeł energii.

„Pole bitwy” do przebudowy

BIAŁA PODLASKA Wcześniej ulica Twarda, teraz – Ceglana. Urzędnicy szukają wykonawcy tej długo wyczekiwanej przez mieszkańców przebudowy drogi.

Już kilka lat temu do urzędu miasta wpłynęła petycja od mieszkańców osiedla Za Torami, którzy nazywali swoją ulicę „polem bitwy”. – Obecnie ulica jest już całkowicie nieprzejezdna, a nasze dzieci, wracając ze szkoły, muszą chodzić po wielkich kałużach – skarżył się w grudniu 2021 r. jeden z mieszkańców. Twierdził, że urzędnicy pomimo wielu sygnałów, nie reagują. – Usłyszeliśmy w urzędzie, że „droga jest w dobrym stanie” – relacjonował nasz czytelnik. O przebudowę apelował też w urzędzie radny Wojciech Babicz (PiS).



FOT. GOOGLE MAPS

Teraz jest to możliwe, bo miasto pozyskało na ten cel 6,3 mln zł z Rządowego Rozwoju Dróg. Całość oszacowano na 9,8 mln zł. Z ogłoszonego przetargu wynika, że Ceglana zyska nową nawierzchnię na blisko 750-metrowym odcinku od skrzyżowania z ul. Świerkową do ul. Kalinowej. Przy 6-metrowej jezdni powstanie 2-metrowa

ścieżka rowerowa i chodniki po obu stronach oraz przejścia dla pieszych. W projekcie ujęto też zatoki autobusowe, kanalizację deszczową i modernizację oświetlenia ulicznego. Przebudowane zostaną też zjazdy na posesje. „Realizowana inwestycja wymaga poszerzenia pasa drogowego, w wyniku czego kilka działek przewidziano do podzia-

łu i przekwalifikowania ich części pod projektowany pas drogowy” – precyzują urzędnicy w dokumentach przetargowych.

Konieczna będzie też wycinka części drzew i zagajników, które kolidują z inwestycją i rozbórka czterech niewielkich budynków. Co prawda jeden z mieszkańców ulicy złożył odwołanie od decyzji na realizację tego zadania, ale postępowanie odwoławcze zostało umorzone.

Wykonawca, który wygra przetarg będzie miał 14 miesięcy na roboty. Przypomnijmy, że wcześniej miasto rozpisało przetarg na remont ulicy Twardej. W tym przypadku, również z udziałem rządowej dotacji.

EB

Tragiczny finał poszukiwań

WŁODAWA Komenda Powiatowej Policji we Włodawie poinformowała o zakończeniu poszukiwań 73-letniej mieszkanki gminy Urszulin. Kobieta w lutym ubiegłego roku wyszła z domu i nie nawiązała z nikim kontaktu. Policja przy współpracy z innymi służbami oraz wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu prowadziła intensywnie poszukiwania zaginionej. Niestety nie przyniosło to żadnych skutków. Pod koniec stycznia na skraju lasu w gminie Urszulin znaleziono ludzkie szczątki, które zostały przekazane do dalszych badań. – Prowadzone czynności identyfikacyjne potwierdziły, że należały do osoby zaginionej 73-latk – informuje aspirant **Elwira Tadyńiewicz**, rzeczniczka policji we Włodawie. **OPRAC. IC**

Dzieci bez opieki, alkohol w wózku



INTERWE4NCJA W SAMĄ PORĘ We wtorek po południu janowscy policjanci dostali zgłoszenie, o tym, że w jednym z domów w Janowie Lubelskim nietrzeźwa matka opiekuje się małymi dziećmi. Na podwórku, pod zgłoszonym adresem mundurowi z patrolu zastali dziecięcy wózek, a w nim śpiące niemowlę oraz kilkuletniego chłopca. Dzieci przebywały na dworze bez nadzoru i opieki rodzica. Gdyby tego było mało, w wózku, obok dziecka, leżały dwie butelki alkoholu. – Po chwili wyszła z domu ich matka, którą okazała się 37-letnia obywatelka Ukrainy. Mundurowi wyczuli od niej wyraźną woń alkoholu, jednak ta zaprzeczyła, że jest nietrzeźwa – mówi aspirant sztabowy **Faustyna Łazur** z janowskiej policji. Jak się okazało, kobieta miała jednak ponad promil alkoholu. Na miejsce została wezwana karetka pogotowia, a do czasu jej przyjazdu, dziećmi zajęła się policjantka. Funkcjonariuszka nakarmiła mlekiem z butelki małą dziewczynkę. Dzieci zostały przewiezione do janowskiego szpitala, a o zdarzeniu poinformowany Sąd Rodzinny Dla Nieletnich. Kobieta została zatrzymana, może jej grozić do 5 lat więzienia. **KANA**



Ogród miałby powstać w Parku Zdrojowym. Warunkiem jest zgoda konserwatora zabytków
FOT. NESTLE WATERS

Nestlé zamierza zbudować „ogród deszczowy”

NAŁĘCZÓW Producent popularnej wody mineralnej „Nałęczowionka” – firma Nestlé Waters, we współpracy z fundacją Hydroni, rozpoczął przygotowania do budowy miejskiego ogrodu deszczowego. Ta nowa atrakcja turystyczna może powstać w nałęczowskim Parku Zdrojowym.

Radosław Szczech

Ogród deszczowy (nie mylić z tropikalnym lasem deszczowym) to zielony teren zaprojektowany w taki sposób, by przechwytywał deszczówkę spływającą z okolicznych dachów i chodników. Dzięki doborowi odpowiednich roślin skwer tego rodzaju ma cechować się odpornością zarówno na ulewy, jak i długotrwałe susze. To możliwe dzięki zastosowaniu drenażu, który zatrzymuje część wody. Właściwie wykonany ogród może nawet w pewnym stopniu zabezpieczać okoliczny teren przed lokalnymi podtopieniami.

Taki ogród w Nałęczowie chce zbudować właściciel jednej z lokalnych rozlewni wody mineralnej, międzynarodowy

koncern spożywczy – Nestlé Waters, który nawiązał współpracę z poznańską fundacją Hydroni, specjalizującą się w retencji deszczówki. Jak informuje producent „Nałęczowionki”, ogród ma być dostępny dla mieszkańców Nałęczowa, kuracjuszy i turystów. Poza techniczną funkcją retencji ma być nową ozdobą Parku Zdrojowego oraz wspierać edukację.

– Myślę, że to fajna inicjatywa – mówi nam burmistrz miasta, **Wiesław Pardyka**. – Rozmawialiśmy o niej z Nestlé jeszcze przed świętami. Firma ma wziąć na siebie wszystkie koszty, projekt oraz uzgodnienia. Na razie oficjalnie nie komunikujemy lokalizacji ogrodu, bo nie mamy pewności, czy otrzymamy zgodę konserwatora zabytków, ale mogę zdradzić,

że chodzi o teren tuż przy sanatorium Księżę Józef w naszym Parku Zdrojowym.

Nie wiadomo jeszcze jak duży ogród chce zbudować producent wody mineralnej. Jedną z cech inwestycji ma być tzw. bioróżnorodność. A to oznacza, że dzięki stałej wilgotności, na takim obszarze lubią pojawiać się m.in. chrząszcze, dżdżownice, grzyby oraz żyjące się owadami ptaki.

Ogród zbierający deszczówkę to nie jedyna inwestycja planowana w Parku Zdrojowym. Miasto Nałęczów jest blisko podpisania umowy z wykonawcą nowej teżni solankowej. Do jej budowy zgłosiło się czterech oferentów, z których najtańszy zaproponował za to zadanie prawie 1,65 mln zł, a najdroższy ponad 2,2 mln zł.

Młodzież uszyła ubrania z opadów

NAŁĘCZÓW Spódnice, torebki, bluzki, sukienki – a to wszystko z zielonych i niebieskich odpadów. Uczniowie szkół podstawowych z gminy Nałęczów wzięli udział w akcji „Moda na recykling”. Wszyscy uczestnicy warsztatów otrzymali dyplomy i upominki.

Do uszycia ubrań uczniowie z gminy Nałęczów wykorzystali nietypowe materiały. Zamiast bawełny, jedwabiu, czy lnu – sięgnęli po foliowe reklamówki, przewody elektryczne, części komputerowe. Projektanci tej „eko-mody” starali się bazować na odpadach w kolorze zielonym i niebieskim, które to według organizatorów nawiązują do Dnia Ziemi.

Uspokajamy – młodzież nie musiała wyciągać niczego ze śmietników. Jak informują organizatorzy akcji, do zabawy w projektowanie strojów przywieziono wybrane wcześniej „bezpiecznie przetworzone surowce” prosto z zakładów ich przetwarzania. To, co można wykorzystać do przygotowania eko-ubrań, wskazały kostiumografki, absolwentki policealnej szkoły artystycznej z Warszawy.

Zanim młodzież z Nałęczowa i okolic zajęła się szyciem, wiązaniem i przymierzaniem odzieży z recyklingu, wysłuchała

lekcji przyrody, którą poprowadziły specjalistka od ekologii Magdalena Staśkiewicz oraz pedagog Katarzyna Roszkowska. W „Modzie na recykling” wzięli udział uczniowie SP im. S. Żeromskiego w Nałęczowie, SP im. A. Mickiewicza w Piotrowicach, SP im. E. Szelburg-Zarembiny w Drzewcach oraz SP im. B. Prusa w Sadurkach.

– Edukacja ekologiczna, którą prowadzimy ma sens i spotyka się ze wspaniałym odbiorem zarówno młodszych, jak i dorosłych. Wszyscy dowiadują się dlaczego odpadów opakowaniowych i elektrośmieci nie wolno wyrzucać do zwykłego kosza i jak prawidłowo segregować zużyte opakowania – mówi Magdalena Staśkiewicz.

„Moda na recykling” w Nałęczowie była częścią ogólnopolskiej akcji, której finał odbędzie się we wrześniu w Warszawie. Tam zaplanowano pokaz eko-mody z udziałem uczniów wszystkich szkół, które brały udział w warsztatach, w tym tych z gminy Nałęczów. Stylizacje z odpadów prosto od projektantki mody, Ewy Ślusakowicz, założyła na siebie gwiazdy telewizji, jak **Paulina-Sykut Jeżyna**, **Anna Mucha**, **Katarzyna Cichopek** czy **Dorota Gardias**.

OPR. RS



FOT. BEE MUSIC

Wyprzedzał na wzniesieniu i podwójnej ciągłej

DWA AUTA ROZBITE Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego z udziałem trzech pojazdów doszło we wtorek, 29 kwietnia w Wólce Hrusińskiej w gminie Krasnobród, w powiecie zamojskim. Kierowca mercedesa mimo ograniczonej widoczności postanowił za-

ryzykować i łamiąc zakaz, wyprzedzić jadącą przed nim betoniarkę. Gdy zrównał się z ciężarówką zauważył, że w jego stronę z naprzeciwka zmierza BMW. Na ucieczkę było już za późno. 62-latek spróbował jeszcze maksymalnie zbliżyć się do wyprzedzanego auta, ale tylko

pogorszył sprawę – otarł się o betoniarkę, a następnie uderzył w auto z Bawarii. Na miejsce wezwano karetę pogotowia, staż pożarną i policję. Kierująca BMW 25-latk z gminy Tomaszów Lubelski oraz 85-latka podróżująca mercedesem zostały zabrane do szpitala. Na szczęście po

badaniach okazało się, że nie odniosły poważnych obrażeń, co pozwoliło wypisać je do domu.

Sprawca kolizji, mieszkaniec gminy Józefów w powiecie biłgorajskim był trzeźwy, podobnie jak kierujący ciężarówką 62-latek z gminy Łabunie w powiecie zamoj-

skim, a także wspomniana 25-latka z Tomaszowa Lubelskiego.

Kierowca mercedesa za wyprzedzanie na podwójnej linii ciągłej i doprowadzenie do kolizji otrzymał mandat do kolizji otrzymał mandat w wysokości 5 tys. zł oraz 12 punktów karnych.

OPRAC. RS



FOT. POLICJA

Usłyszał zarzut zabójstwa partnerki

POWIAT CHEŁMSKI Do makabrycznego zdarzenia doszło 24 kwietnia w miejscowości **Niedziałowice Drugie**, w powiecie chełmskim. W nocy dyspozytor pogotowia odebrał wezwanie do nieprzytomnej kobiety. Na miejscu okazało się, że 57-latką już nie żyje. Miała liczne ślady pobicia na ciele, dlatego zawiadomiono policję i prokuraturę. Na miejscu prokurator i policjanci przeprowadzili oględziny. Na zabezpieczono też dowody nieosobowe i przesłuchano świadków. 54-letni **Andrzej B.** usłyszał zarzuty zabójstwa swojej partnerki.

25 kwietnia odbyła się sekcja zwłok pokrzywdzonej, która wykazała liczne obrażenia, w tym rany tłuczone okolicy głowy ze złamaniem kości czaszki. – Przeprowa-

dzone czynności dowodowe w sprawie skutkowały przedstawieniem Andrzejowi B. zarzutu zabójstwa pokrzywdzonej popełnionego w warunkach recydywy. Ustalano, iż Andrzej B. w 2021 r. był karany za przestępstwo m.in. znęcania się psychicznego i fizycznego nad pokrzywdzoną i odbywał z tego tytułu karę 1 roku pozbawienia wolności – mówi **Rafał Kawalec**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył w sprawie krótkie wyjaśnienia, negujące jego udział w zdarzeniu.

Prokuratura Rejonowa w Krasnymstawie wystąpiła z wnioskiem o areszt na 3 miesiące dla podejrzanego i sąd się przychylił. Andrzejowi B. grozi dożywocie. **OPRAC. EB**



FOT. POLICJA

Wypadli z motorówki, utknęli pod mostem

PULAWY Sezon dopiero ruszył, a na Wiśle już doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Kobieta i mężczyzna wypadli z łodzi motorowej. Mężczyzna był pijany.

W niedzielę policjanci dostali zgłoszenie, że na Wiśle w Puławach przewróciła się łódź, a ludzie po wydostaniu się z wody utknęli na kamieniach pod mostem. Służby, które dotarły na miejsce udzieliły im pomocy i pomogły przedostać się na brzeg. – Łodzią sterował 52-latek z powiatu puławskiego. Płynął wraz z 44-letnią żoną. W pewnym momencie łódź zaczęła opierać się o linie cumownicze pogłębiarki i wywróciła się, a ludzie wpadli do Wisły. Męż-

czyzna jest nietrzeźwy. Miał niespełna promil alkoholu w organizmie. Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany. Policjanci przedstawili mu zarzut kierowania łodzią motorową w stanie nietrzeźwości. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem – relacjonuje komisarz **Ewa Rejn-Kozak** z puławskiej policji.

Policja przypomina, że szlak wody jest jak droga. Jeśli steruje się łodzią motorową mając do 0,5 promila alkoholu w organizmie odpowiada się za wykroczenie. Jeśli stężenie alkoholu wynosi powyżej 0,5 promila, trzeba się liczyć z odpowiedzialnością karną za przestępstwo. **OPRAC. EB**

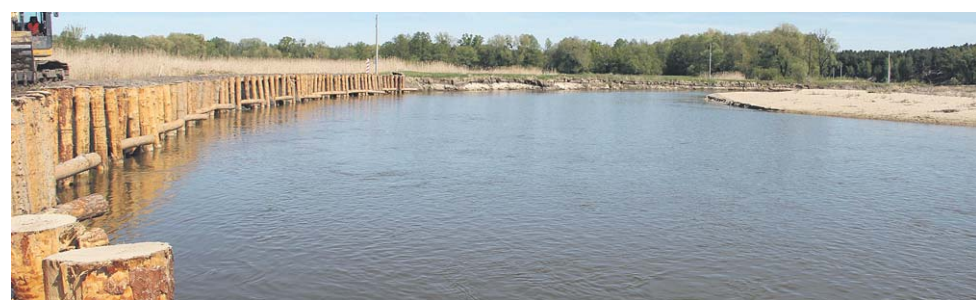
Wyrwa w Bugu zagrażała Jablecznej

KOŚCIÓŁ W KRZYCZEWIE BEZPIECZNY 100-metrowa wyrwa w Bugu już nie zagraża prawosławnemu klasztorowi w Jablecznej. Wody Polskie wydały blisko pół miliona złotych na zabezpieczenie linii brzegowej.

W linii prostej do Bugu mamy 200 metrów, a do wyrwy jeszcze kilkaset metrów dalej. Obawy były, bo rzeka mogła wejść w starorzecze, a to groziłoby odcięciem klasztoru od dróg dojazdowych – przyznaje archimandryta **Piotr Dawidziuk**, namiestnik najstarszego prawosławnego monasteru w Polsce, bo istniejącego ponad 500 lat.

Duża wyrwa, jak przekonują pracownicy Wód Polskich, powstała w sposób naturalnej erozji. – Gdy w marcu przyjechaliśmy tutaj przekazać teren wykonawcy, to Bug już był połączony ze starorzeczem. Istniało zagrożenie, że rzeka zmieni swój nurt i odetnie część Jablecznej (wraz z klasztorem) od Polski – uważa **Henryk Dragan**, inspektor nadzoru budowlanego z Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej. Bug jest bowiem naturalną granicą z Białorusią. – Erozja postępowała tutaj szybko. Ale prace przebiegły też sprawnie. Zasypano część wyrwy, a brzeg zabezpieczono drewnianymi palisadami. To całkiem nowa metoda – opisuje Dragan.

Prace, na które Wody Polskiej wydały ponad 470 tys. zł dobiegają końca. – Gdyby Bug dostał się do starorzecza, potężny obszar byłby zalany. Obecnie budowany wzdłuż rzeki system zabezpieczeń



FOT. EB

elektrycznych w ramach Tarczy Wschód powoduje zwiększa ryzyko erozji, bo część drzew jest usuwana, naruszany jest system korzeniowy, a więc struktura brzegowa również – nie ukrywa **Marcin Troć**, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie. Zabez-

pieczeń wymaga jeszcze linia brzegowa w okolicy Pratulina czy w gminie Hanna. – Monitorujemy te miejsca, gdzie może nastąpić erozja brzegowa. Kościółek w Krzyczewie nad Bugiem jest bezpieczny, bo wykonaliśmy tam prace utrzymaniowe – zapewnia dyrektor.

Wyrwa w Jablecznej powstała na terenie, który należy do **Leszka Wieliczko**. – Z trwogą przyglądałem się temu, jak nurt zmienił swój bieg i wykradał z roku na rok brzeg. Dlatego udostępniłem grunt na prace, bo to nasza wspólna sprawa – uważa właściciel. **EB**

Prokuratura czeka na opinie biegłych

UTOPIENI TO EMIGRACI? W ostatnich tygodniach z Bugu w gminie Janów Podlaski wylowiono zwłoki pięciu osób. Straż Graniczna podejrzewa, że to migranci, ale prokuratura na razie tego nie potwierdza.

Najpierw 5 kwietnia Straż Graniczna poinformowała, że z granicznej rzeki Bug wydobyto zwłoki mężczyzny, a kilka dni później, natrafiano na kolejne zwłoki dwóch osób. Ciała znalezione w pobliżu wsi Stary Bubel były w znacznym stopniu rozkładu. – Niewykluczono, że są to ciała migrantów, ponieważ w tamtym rejo-

nie jakiś czas temu podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy państwowej przez większą grupę osób otrzymaliśmy informacje o osobach, które mogły utonąć – powiedział wówczas kapitan **Dariusz Sienicki**, rzecznik Nadbużańskiego Oddziału SG. – To jest jeden z elementów prowokacji. Tam było kilkanaście osób, które zostały wepchnięte do wody. Część z nich udało się uratować w Polsce strażnikom granicznym. Oczywiście, patrząc na tonących ludzi, udzielili im pomocy. (...) Niektóre osoby prawdopodobnie nie umiały pływać.

Więc jeszcze po stronie białoruskiej prawdopodobnie utonęły, bo te ciała wypłynęły po naszej stronie – tak do sprawy odniósł się kilka tygodni temu **Maciej Duszczak**, wiceszef MSWiA.

Sprawę bada prokuratura. – Prowadzimy pięć postępowań przygotowawczych w związku z ujawnieniem w okresie od 5 do 18 kwietnia w rzece Bug na terenie gminy Janów Podlaski zwłoki pięciu osób o nieustalonej tożsamości – potwierdza **Michał Roman**, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej. Postępowania prowadzone są w sprawie „nie-

umyślnego spowodowania śmierci”.

– Podejmujemy czynności zmierzające do ustalenia tożsamości osób pokrzywdzonych oraz przyczyny ich zgonu. Oczekujemy na sporządzenie pisemnych opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie – zaznacza prokurator Roman.

W ubiegłym roku około 530 osób próbowało nielegalnie przekroczyć granicę polsko-białoruską w województwie lubelskim. Od początku tego roku takich prób było ponad 300.

Poszukiwany 44 listami gończymi

CHEŁM Odsiedział pół wyroku i nie wrócił z przepustki. Chelmsianin był poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania i 44 listami gończymi.

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie przy współpracy z kryminalnymi z KMP w Chełmie ustalili, że poszukiwany od 2022 roku 31-latek z Chełma ukrywa się na terenie Holandii.

Sąd w 2023 roku wystawił za nim Europejski Nakaz Aresztowania. Ponadto mężczyzna był poszukiwany 53 podstawami prawnymi, w tym 44 listami gończymi.

Działania lubelskich „łowców głów” i chełmskich kryminalnych doprowadziły do ustalenia miejsca pobytu poszukiwanego i jego zatrzymania w Rotterdamie. Wszystko przy koordynacji działań przez europejską sieć współpracy policyjnej – ENFAST z policjantami z Holandii i Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji.

Wszystko zakończyło się w piątek (25 kwietnia) ekstradycją poszukiwanego do Polski.

31-latek poszukiwany był za szereg kradzieży, włamań oraz oszustw na terenie całego kraju. Został zatrzymany i trafił do tymczasowego aresztu. Następnie za te wszystkie czyny został skazany na 10 lat więzienia. Po odbyciu 5 lat więzienia w 2022 roku został wypuszczony na przepustkę. Nie powrócił z niej i zaczął się ukrywać.

OPRAC. RAD



Przełom w leczeniu otyłości

ZAMOŚĆ W Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Pawła II rozpoczęła się nowa era w leczeniu chorób cywilizacyjnych.

W marcu przeprowadzono tam pierwszą operację bariatryczną – uznaną na świecie metodę leczenia ciężkiej i olbrzymiej otyłości

Katarzyna Nakoneczna

Jak podkreślają lekarze, operacyjne leczenie otyłości to nie tylko sposób na redukcję masy ciała, ale także szansa na zahamowanie lub cofnięcie powikłań związanych z otyłością, takich jak cukrzyca typu 2, nadciśnienie czy obturacyjny bezdech senny.

– To realna poprawa dostępności do nowoczesnych metod leczenia w regionie – mówi lek. **Kamil Dmowski**, chirurg odpowiedzialny za przeprowadzenie pierwszej operacji.

Zabiegi bariatryczne są przeznaczone dla osób w wieku od 18 do 60 lat z zaawansowaną otyłością, których wskaźnik BMI przekracza ustalone progi. Operacje są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

– Każdy przypadek jest rozpatrywany indywidualnie. Kwalifikacja do operacji odbywa się po konsultacjach z chirurgiem, psychologiem

i dietetykiem – tłumaczy dr Dmowski.

Przed operacją pacjenci przechodzą wieloetapowe przygotowanie, które trwa od 3 do 6 miesięcy. W tym czasie nie tylko redukują masę ciała, ale są także oceniani pod kątem gotowości psychicznej i motywacji do zmiany stylu życia.

– To nie jest jednorazowy zabieg. To proces, który zaczyna się długo przed operacją i trwa wiele miesięcy po niej – podkreśla mgr Jowita Kuryło-Marcyniuk, dietetyk szpitalny.

Jak zapewniają specjaliści, chirurgia bariatryczna jest obecnie najskuteczniejszą formą leczenia otyłości. W porównaniu do farmakoterapii daje szybsze i trwalsze efekty.

– Zabieg pozwala nie tylko na szybką utratę masy ciała, ale też na poprawę jakości życia, zmniejszenie ryzyka chorób nowotworowych i zgonów z powodu schorzeń

sercowo-naczyniowych – zaznacza dr Dmowski.

Po zabiegu pacjenci pozostają pod stałą opieką zespołu medycznego. W pierwszych tygodniach po operacji odbywają regularne wizyty kontrolne – najpierw co kilka dni, później co dwa tygodnie, zgodnie z indywidualnym planem.

– Naszym celem nie jest tylko spadek wagi. Chcemy poprawić zdrowie, samopoczucie i dać pacjentom nowe życie – dodaje dietetyk.

Pierwsza operacja bariatryczna w Zamościu zakończyła się sukcesem. Pacjenci już odczuwają pierwsze efekty – fizyczne i psychiczne. Szpital planuje rozwijać ten kierunek, by zwiększyć dostępność leczenia i skrócić kolejki dla osób z całego województwa.

W obliczu rosnącej liczby osób z otyłością, dostęp do nowoczesnej chirurgii metabolicznej w Zamościu staje się nie tylko osiągnięciem medycznym, ale i społecznym.

Nie ma chętnych na miejskie działki

BIAŁA PODLASKA O zielone światło na sprzedaż tych działek prezydent Białej Podlaskiej wnioskował do rady aż 20 razy. Dopiero gdy nastąpiła zmiana układu sił, za 21. razem radni zgodzili się na zbycie terenu przy ulicy Brzegowej. Ale wyniki przetargu nie są zadowalające.

Trzy kawałki gruntów o łącznej powierzchni ponad 2,7 hektara leżą przy ulicy Brzegowej, niedaleko Bazy Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. Prezydent **Michał Litwiniuk** (PO) w projekcie uchwały za każdym razem przekonywał, że ich sprzedaż pozwoli na przyszłe inwestycje i rozwój miasta. Podobnie było we wrześniu ubiegłego roku, gdy w końcu radni dali zielone światło. „Miasto uzyska dochody ze sprzedaży mienia komunalnego oraz z tytułu podatku od nieruchomości, które pozwolą na przeprowadzenie inwestycji miejskich mających istotne znaczenie dla funkcjonowania miasta i zaspokajania potrzeb lokalnej społeczności” – wskazywał Litwiniuk w uzasadnieniu.

W poprzedniej kadencji radni PiS i Białej Samorządowej swoimi głosami konsekwentnie blokowali transakcje. W sumie, blisko 20 razy. Tłumaczyli m.in., że

miejskich działek jest coraz mniej, a ten konkretny teren powinien zostać w rezerwach samorządu, służąc w przyszłości jako inwestycyjne zaplecze MZK.

25 kwietnia urząd przeprowadził ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż tych działek, których ceny wywoławcze określone w sumie na ponad 4,1 mln zł (1,7 mln zł dwie działki i jedna 716 tys. zł). Jednak do przetargu nie zgłosił się żaden zainteresowany nabyciem gruntów. Wcześniej urzędnicy przekonywali, że działkami interesują się różni przedsiębiorcy. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zakłada na tym obszarze działalność usługowo – produkcyjną.

Ratusz zamierza powtórzyć przetarg. – Zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami, jeżeli pierwszy przetarg zakończył się wynikiem negatywnym, w okresie nie krótszym niż 30 dni, ale nie dłuższym niż 6 miesięcy, licząc od dnia jego zamknięcia, przeprowadza się drugi przetarg, w którym można obniżyć cenę wywoławczą nieruchomości – zaznacza **Gabriela Kuc-Stefaniuk**, rzeczniczka urzędu miasta.

EB

Pierwsze elektryki w bazie MZK

SPRAWDZAJĄ SOLARISY Sześć autobusów elektrycznych dotarło już do Białej Podlaskiej. Trwają jeszcze procedury odbiorowe, ale już w drugiej połowie maja z nowego zeroemisyjnego taboru skorzystają pasażerowie.

– Rozpoczęliśmy odbiór techniczny 6 pojazdów, sprawdzamy wszystkie funkcjonalności – mówi **Krzysztof Trochimiuk**, prezes MZK. Autobusy dostarczył solaris. Kolejnych sześć firma przekaze latem tego roku. – Autobus pozwala na przejechanie 300 kilometrów i to zaspokaja potrzeby miejskiej komunikacji – zapewniają urzędnicy. W środku jest Internet WI-FI i pełen monitoring. A za bilet można też zapłacić kartą.

To model solarisa Urbi-no 12 electric. – To pojazdy elektryczne, całkowicie zeroemisyjne, bardzo ciche dla kierowców i pasażerów.

Baterie gwarantują duży zasięg na jednym ładowaniu. Kierowcy będą korzystać z ładowarek na terenie zajezdni i miasta – zaznacza **Mateusz Figaszewski** z biura prasowego firmy solaris.

Pojazdy klasy maxi mają długość do 12,5 metra. Układ napędu jest wyposażony w funkcję odzysku energii elektrycznej podczas hamowania dla potrzeb ładowania magazynu energii.

Za 12 autobusów miasto zapłaciło producentowi 43 mln zł. Solaris jako jedyny stanął do przetargu. Zakupy pojazdów to część większego projektu, na który ratusz pozyskał 55 mln zł dofinansowania z unijnych środków. Za te pieniądze sfinansowano jeszcze budowę stacji ładowania i fotowoltaiki na budynkach MZK. Obecnie flota miejskiego przewoźnika liczy 41 pojazdów, łącznie z elektrykami.

EB

Rozbudują szkołę w Wilczopolu-Kolonii

GINA GŁUSK To będzie kolejna inwestycja oświatowa w gminie Głusk. Po rozbudowie szkoły w Kalinówce i Prawiednikach, także szkoła w Wilczopolu-Kolonii będzie większa. Prace mają ruszyć jeszcze w tym roku.

Gmina Głusk należy do najszybciej rozwijających się gmin w powiecie. Z roku na rok przybywa mieszkańców, w tym coraz więcej dzieci. Nic dziwnego, że szkoły w gminie pękają w szwach.

Na szczęście to się zmienia. Szkoły w Kalinówce i Prawiednikach są już przystosowane do większej liczby uczniów.

Na ostatniej sesji gminy Głusk radni postanowili o przeznaczeniu 1,5 mln zł na rozbudowę o nowe sale lekcyjne Szkoły Podstawowej w Wilczopolu-Kolonii. To trzecia pod względem liczby uczniów placówka w gminie. Większe są szkoły w Kalinówce i w Mętowie.

Jak podkreśla wójt **Jacek Anasiewicz**, na ukończeniu jest już dokumentacja projektowa rozbudowy placówki. Po jej zakończeniu gmina ogłosi przetarg na wykonanie prac, które powinny zakończyć się w przyszłym roku.

Radni gminy postanowili również, że od maja mieszkańcy będą także mieli możliwość oddawania większych ilości nietypowych śmieci niż dotychczas. Chodzi o odpady budowlane, gruz budowlany,

meble i inne odpady wielkogabarytowe oraz opony. Obecne limity to 300 kg odpadów budowlanych i gruzu oraz 400 kg odpadów tzw. gabarytów. Zgodnie z nowymi przepisami takich odpadów będzie można oddać więcej, ale tona dodatkowych odpadów budowlanych będzie kosztować 1458 zł, „gabarytów” 1220,40 zł, a opon – 1404 zł. Tych ostatnich można oddawać cztery sztuki na jedną deklarację śmieciową. **KRIS**

Na chodnikach nie jest bezpiecznie

RAPORT Sprawą hulajnóg elektrycznych zajmuje się również Policja, która po raz kolejny zorganizowała kampanię „Jednoślądem bezpiecznie do celu”

● CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

To nie koniec takich zdarzeń. W ostatnich dniach w Puławach 40-letni mężczyzna jadąc hulajnogą stracił równowagę i przewrócił się na chodnik. Trafił do szpitala, a badanie trzeźwości wykazało, że miał ponad 2 mg/l alkoholu w organizmie.

W Chełmie jadąca (chodnikiem) hulajnogą elektryczną 12-latką uderzyła w tył samochodu. Stało się to w momencie, gdy kierująca osobówką 69-latką wykonywała manewr skrętu w lewo.

Od 2021 roku hulajnogi elektryczne figurują w polskim prawie jako pojazdy elektryczne dla jednej osoby. Można się na nich poruszać po ścieżkach i trasach rowerowych z prędkością nie większą niż 20 km/h. Jeżeli takiej trasy w danym miejscu nie ma to użytkownik może poruszać się jezdnią; nie przekraczając jednak 30 km/h.

W ostatnim czasie do Sejmu wpłynęła petycja w sprawie zakazu poruszania się rowerami i hulajnogami elektrycznymi po chodnikach. Jej autor twierdzi, że to miejsce stało się jeszcze mniej bezpieczne od jezdni i może zagrażać życiu lub zdrowiu pieszych. W dokumencie pada również postulat o ograniczeniu maksymalnej prędkości do 15 km/h na ścieżkach rowe-



FOT. DW/ILUSTRACJINE

wych w obszarze zabudowanym.

Patrząc na opisane zdarzenia, władze pewno będą musiały przemyśleć, czy obecne prawo nie jest zbyt liberalne.

A co można zrobić już teraz?

– Przede wszystkim zwracajmy uwagę na innych uczestników ruchu drogowego. Chwila nieuwagi może zakończyć się tragicznie. Kierując samochodem zwracajmy uwagę na użytkowników jednośladów. Przewidujmy zagrożenia, stosujmy się do znaków i przestrzegajmy obowiązujących przepisów. Również sami niechronieni uczestnicy ruchu dro-

gowego powinni zachować szczególną ostrożność, gdyż w zderzeniu z pojazdem to oni właśnie doznają poważnych obrażeń – apeluje nadkomisarz Ewa Czyż z chełmskiej policji.

Przerabiane hulajnogi

Dodatkowym wyzwaniem jest moda na przerabianie hulajnóg. W internecie możemy znaleźć wiele ofert, ale też informacji o tym jak odblokować prędkość w naszym sprzęcie. Metody mają być skutecznie i „niezwykle proste”, co jest dobre dla osób, które „cenią sobie szybką jazdę”. Warto jednak pamiętać, że zwięks-

szanie prędkości grozi nie tylko wysokim mandatem, ale przede wszystkim jest to igranie z życiem, na co najlepszym dowodem są ostatnie wypadki. Poza tym, wedle polskiego prawa, nasz jednoślad ma być „zgodny z przepisami”, przerobiony już taki nie jest.

Hulajnoga zamiast roweru?

Bez dodatkowych uprawnień z jednośladów mogą korzystać osoby pełnoletnie. Dzieci do 10. roku życia mogą z nich korzystać wyłącznie w strefie zamieszkania i pod opieką rodzica, a młodzież musi mieć minimum kartę rowerową.

Takie prawo jednak nie do końca się sprawdza. Przed nami maj, sezon komunijny. Jeszcze do niedawna standardowym prezentem dla dziecka z tej okazji był rower. Od kilku lat w komunijnej modzie są jednak wspomniane hulajnogi elektryczne. Sklepy prześcigają się w ofertach z tego rodzaju sprzętem, który ma być idealny dla dzieci i nastolatków – jest praktyczny i jednocześnie zapewnia frajdę.

– Myśleliśmy o takim prezencie, ale po tych wszystkich wypadkach, stwierdziliśmy, że na taki pojazd przyjdzie jeszcze czas. Wszyscy koledzy jeżdżą, więc wydawało się to naturalne. Dzieci często nie zdają sobie sprawy z zagrożeń, a my, dorośli, też chyba nie zawsze – mówi ciocia jednego z chłopców, który w tym roku przystąpi do I Komunii Świętej.

Bezpiecznie do celu

Sprawą hulajnóg elektrycznych zajmuje się również Policja, która po raz kolejny zorganizowała kampanię „Jednoślądem bezpiecznie do celu”. Zaczęła się 1 kwietnia i potrwa do 26 czerwca. Akcja ma na celu przypomnienie niechronionym uczestnikom ruchu drogowego o zagrożeniach związanych z nieprzestrzeganiem przepisów ruchu drogowego oraz promowanie właściwych zachowań wobec innych uczestników ruchu.

Z JAKIMI KARAMI MOGA SIĘ SPOTKAĆ UŻYTKOWNICY HULAJNOG:

- Mandat za prowadzenie hulajnogi jedną ręką – 50 zł
- Przewożenie drugiej osoby – 300 zł
- Zbyt szybką jazdę po chodniku – 300 zł
- Niekorzystanie z dostępnej ścieżki rowerowej – 100 zł
- Parkowanie hulajnogi w miejscu niedozwolonym – 100 zł
- Za jazdę na hulajnodze osoby poniżej 18. roku życia bez uprawnień – 1500 zł
- Przekroczenie prędkości – 50 – 800/1600 zł
- Jazdę pod wpływem alkoholu – od 1000 do 2500 zł

Po ostatnich zdarzeniach z udziałem hulajnóg mundurowi przeprowadzają również więcej kontroli użytkowników tego typu pojazdów.

– Hulajnogi elektryczne zyskują na popularności, dlatego warto znać zasady i przepisy dotyczące poprawnego korzystania z tego urządzenia. Bezwzględna trzeźwość, powinna być dewizą wszystkich kierowców, tych jeżdżących na hulajnogach również. Kierowanie hulajnogą elektryczną w stanie nietrzeźwości jest niebezpieczne i zabronione. To wykroczenie, za które kara grzywny wynosi nie mniej niż 2 500 zł – mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak z Komendy Miejskiej Policji w Puławach.

Nowoczesne i wodorowe autobusy dla Lublina

KOMUNIKACJA Przetarg rozstrzygnięty, pieniądze są, a umowa właśnie została podpisana. W ciągu roku na ulice Lublina wyjedzie 20 wodorowych autobusów

W styczniu MPK Lublin zakończyło postępowanie przetargowe, wybierając ofertę firmy Arthur Bus. Opiewała ona na kwotę niemal 64 mln zł brutto za 20 autobusów wodorowych. Ale dzięki pełnemu dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej inwestycja nie obciąża miejskiego budżetu.

We wtorek, 29 kwietnia, została **PODPISANA** umowa na dostawę autobusów. To niskopodłogowe pojazdy mieszczące 70 pasażerów (27 na miejscach siedzących).

Wyposażone są w monitoring, głosowe zapowiedzi przystanków, system zliczania pasażerów oraz automaty do płatności bezgotówko-



wych. Jest klimatyzacja, są porty USB oraz możliwość pokonania 300 km po pełnym tankowaniu wodoru.

– Mamy idealny przykład tego, w jaki sposób poziom rządowy potrafi współpracować z samorządowym. Dzięki temu mamy przełożenie na efekt lokalny; dla wszystkich mieszkańców miasta Lublin, którzy w ciągu 12 miesięcy będą mogli doświadczyć

energooszczędnych, nowoczesnych i przyjaznych dla środowiska autobusów, które dostarczy spółka Arthur Bus – mówił po podpisaniu umowy Rafał Słomka, członek zarządu Arthur Bus Sp. z o.o. – Jesteśmy firmą ulokowaną na terenie Lublina, czyli tworzymy dodatkowy efekt synergii; dając lokalnie miejsca pracy przy realizacji tego przedsięwzięcia.



– Dzisiejsza umowa To przełomowy moment dla naszej spółki – podkreślił Rafał Słomka. – Dostawa 20 autobusów umożliwi nam jeszcze większe zacieśnienie współpracy z władzami miasta, z MPK Lublin i Politechniką Lubelską. A nasza kadra inżynierska tak naprawdę jest kadram lokalną, kształconą na lubelskich uczelniach; głównie na Politechnice Lubelskiej.

– Rozwój technologii, wzrost świadomości ekologicznej oraz wsparcie finansowe z budżetu państwa i Unii Europejskiej sprzyjają przyspieszeniu transformacji transportu miejskiego. Zakup autobusów jest możliwy dzięki całkowitemu dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To ogrom-

Już teraz po ulicach Lublina jeżdżą trzy autobusy Arthur Bus zakupione przez Miasto Świdnik. Obsługują one linie 5, 35 i 55, kursując między Lublinem a Świdnikiem

FOT. ANNA JĘDRYCH.ARCHIWUM

ne wsparcie dla naszej miejskiej spółki i możliwość zmian. Przyszłość komunikacji miejskiej oparta jest na technologii wodorowej, bo łączy w sobie ekologię i użyteczność. Chcemy być w czołowiec miast w Polsce, w których autobusy zasilane wodorem będą obsługiwały linie komunikacji miejskiej – zapowiedział Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Nowe autobusy wodorowe przyjadą do Lublina najpóźniej do 31 marca 2026 roku.

Pola z Lublina: udoskonala implanty ślimakowe i zdobywa świat

INNOWACJE Dla 9-letniej Poli z Lublina implanty ślimakowe nie mają żadnych tajemnic. Dziewczynka wymyśliła, jak je ulepszyć

Katarzyna Nakonieczna

Pola w sierpniu skończy 9 lat. Dziewczynka urodziła się całkowicie głucha, a aparaty słuchowe nie przynosiły żadnej poprawy, dlatego rodzina zdecydowała się na wszczepienie implantów ślimakowych – najpierw w pierwszym, potem w trzecim roku życia. Od tego czasu Pola była intensywnie rehabilitowana, by nauczyć się mowy i rozpoznawać każdy dźwięk.

Pasje i innowacje

– Implant nie przywraca magicznie słuchu. Dziecko musi nauczyć mózg rozpoznawać każdy dźwięk. To była żmudna praca. Jako trzylatka Pola miała aż dziewięć godzin rehabilitacji tygodniowo. Zakończyła ją dopiero przed rozpoczęciem nauki w szkole i dziś cieszy się tym, co osiągnęła – opowiada Agnieszka Binienda, mama Poli.

Dziewczynka uczęszcza do 2. klasy szkoły podstawowej ogólnodostępnej. Rozwija swoje pasje: uczestniczy w zajęciach z akrobatyki na szarfach, maluje na sztalugach i płótnie.

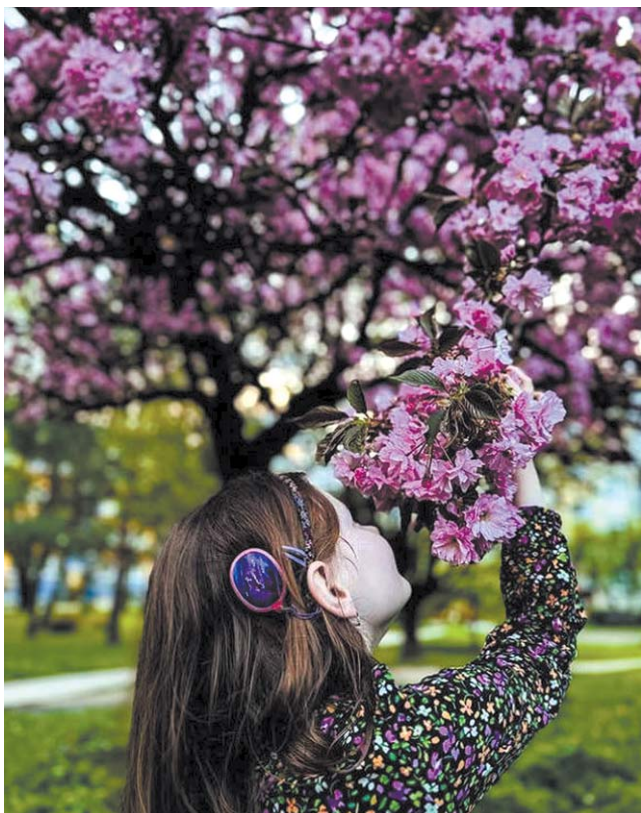
Ostatnio Pola sprawdza się również w roli młodej innowatorki: za sprawą konkursu Ideas for Ears, w którym zdobyła główną nagrodę.

To inicjatywa skierowana do dzieci, która polega na wymyśleniu i opisanu wynalazku lub rozwiązania, które mogłoby pomóc osobom zmagającym się z problemami słuchu.

To jest wykonalne

– Pola po raz pierwszy startowała w ubiegłym roku: wtedy wymyśliła kask dla użytkowników implantów ślimakowych. Warto wiedzieć, że osobom z implantami trudno dobrać kask rowerowy czy narciarski, który odpowiednio leży na głowie. Pola zaprojektowała kask z otworami na procesory – opowiada Agnieszka Binienda.

I choć dziewczynce nadal brakuje odpowiedniego kasku, to w tym roku zgłosiła



projekt specjalnych osłonek na procesory implantów, wykonanych z paneli solarnych i ładowanych energią słoneczną.

– To może się wydawać skomplikowane, ale jest bardzo użyteczne. Procesory,

z których korzysta córka, mają wbudowane baterie, które wystarczą tylko na kilka godzin. Pola musi je na noc ściągać, żeby je naładować; wtedy nie słyszy nic. Jej rozwiązanie umożliwiłoby słyszenie niemal non stop – wyjaśnia mama. – To jest wykonalne. Polska badaczka kilka lat temu wynalazła drukowane pa-

nele fotowoltaiczne: cienkie, elastyczne, możliwe do użycia w takich projektach. Pola zaprojektowała też opaskę, która pokazywałaby stan naładowania baterii procesora.

Polkiprocesorki

Nagrodą główną w konkursie jest wyjazd do siedziby producenta implantów śli-

makowych, firmy Med-EL w Austrii.

Pola, wraz z dziewiątką innych dzieci z całego świata, odwiedzi firmę już w czerwcu. Organizatorzy konkursu podkreślają, że czerpią z pomysłów młodych uczestników, aby naprawdę wprowadzać zmiany w swoich produktach.

– Jesteśmy niezwykle dumni z Poli, że bierze udział

w takich inicjatywach i pokazuje, że implantacja ślimakowa nie ogranicza, lecz otwiera drzwi do spełniania marzeń – mówi dr Magdalena Skarżyńska, członkini rady Fundacji Słyszę.

Pola jest nie tylko podopieczną, ale też ambasadorką wspomnianej fundacji, która od 15 lat wspiera osoby z niedosłuchem.

Dziewczynka reprezentuje dzieci z implantami i aktywnie uczestniczy w różnych projektach fundacji. Pod opieką mamy jest również aktywna w mediach społecznościowych. Na Instagramie prowadzi profil Polkiprocesorki, na którym dzieli się swoją historią, opowiada o codziennym życiu z implantami ślimakowymi oraz popularyzuje wiedzę o osobach niedosłyszących. Jak mówi na jednym z nagrań: – Chciałabym, żeby ludzie wiedzieli, czym są implanty i nie pytali się o nie ciągle.

Edukacja i integracja

Między innymi taką misję ma też Fundacja Słyszę.

– Poprzez nasze działania staramy się edukować, promować implantację ślimakową i integrować środowisko osób niedosłyszących. Mamy blisko 200 podopiecznych – zarówno dzieci, jak i dorosłych. Poza wsparciem medycznym, zapewniamy możliwość wymiany doświadczeń między rodzinami – tłumaczy dr Magdalena Skarżyńska.

Jak podkreśla nasza rozmówczyni, rozmowy z innymi rodzicami dzieci z niedosłuchem są często równie ważne jak konsultacje lekarskie:

– Lekarze pomagają w procesie leczenia, ale to właśnie doświadczenia innych rodzin pokazują, jak naprawdę wygląda codzienne życie dziecka z implantem i czego potrzebuje ono do pełnego rozwoju.

W Polsce z głębokim niedosłuchem rodzi się około jedno dziecko na tysiąc. Przyczyną mogą być zarówno czynniki genetyczne, jak i infekcje wirusowe. Problem ten dotyczy także dzieci szkolnych oraz seniorów – niedosłuch związany z wiekiem może występować nawet u 60 proc. osób starszych.

FOT. NADIEJCZAK

Żonie powiedziałem, że od

DO ZOBACZENIA I DO USŁYSZENIA Uwielbiam przywracać życie zabytkowym urządzeniom, które trafiły na śmietnik

Michał Grot

Winylove – tak się nazywa muzeum – działa od ośmiu lat i funkcjonuje w formule bez biletów, czyli dzwoniemy, umawiamy się i przychodzimy. Właścicielem i kustoszem jest Marek Naumiuk, meloman i kolekcjoner, który ze swadą opowiada o swojej pasji i rozwoju gramofonii.

Muzeum w centrum Lublina, w specjalnie przystosowanej piwnicy, ma dość miejsca, żeby wygodnie usiąść i posłuchać muzyki z historycznych urządzeń, często już zapomnianych. Zwiedzający to w większości przyjaciele, znajomi, znajomych i zagorzali „fonomaniacy” spod tej samej gwiazdy co pan Marek.

– Zdarzali się goście z Nowego Jorku, Pakistanu, RPA, Francji i Warszawy, ale zdecydowana większość była z Lublina – odpowiada nasz rozmówca.

Pomysł na muzeum

Jak to się zaczęło?

– Uwielbiam przywracać życie zabytkowym urządzeniom, które trafiły na śmietnik historii. Z czasem zrobił się z tego nałóg. Niektóre gramofony naprawdę znajdowałem na śmietniku. Dużo kupiłem lub dostałem od znajomych. Liczba sprzętów rozrastała się w zastraszającym tempie i wtedy wpadłem na pomysł z muzeum. Początkowo niezbyt przychylnie patrzyła na to wszystko moja żona. Przygotowałem miejsce w piwnicy, wniosłem meble, zamówiłem sztyl, a żonie powiedziałem, że od tej pory jestem kustoszem – odpowiada z charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru pan Marek.



Pan Tuja z Omska i Mateusz z Neapolu

Każdy eksponat ma swoją osobliwą nazwę i swoją własną historię. Pierwszy w kolekcji był gramofon sprężynowy, nakręcany korbą, wyprodukowany w Omsku w 1934 roku. Jego historia jest niesamowita.

– Pojechaliśmy z żoną kupić tuje na działkę, gdzieś pod Końskowolę. Powiedziałem sprzedawcy, że zbieram gramofony, a on nagle gdzieś zniknął, po czym wyszedł



PORADNIK KUPUJĄCEGO GRAMOFON

- Polecam rynek wtórny, ale z pomocą osoby doświadczonej. To ma być sprzęt do słuchania muzyki, a nie frezarka.
- Kupując używany gramofon powinniśmy zmieścić się w przedziale od 300 do 500 zł. Za takie pieniądze można trafić porządnego gramofona do domu, nie obrażającego ucha przy odsłuchu.
- Aby radość ze słuchania muzyki była pełna, gramofon z prawdziwego zdarzenia powinien mieć stabilny i cichy napęd, precyzyjne ramię bez luzów i oporów, ciężki odlewany talerz, dobrą wkładkę dynamiczną z uniwersalnym mocowaniem 1/2 cala, możliwość precyzyjnego ustawienia nacisku igły na płytę i antyskatingu. Do tego porządną przedwzmacniacz gramofonowy, wzmacniacz oraz wysokiej jakości kolumny i można słuchać
- Przy zakupie zwracajmy uwagę na producentów. Gramofony takich firm jak: Sony, Lenco, Torens, Dual, Pioneer, Aiwa, Hitachi, Telefunken, to gwarancja jakości. Z polskich polecam Fonomastera, Bernarda, Daniela oraz Adama

z obory z okazałych rozmiarów skrzynką, którą mi wręczył. Okazało się, że to gramofon. Nazwałem go żartobliwie Pan Tuja.

Inne modele mają imiona/nazwy pochodzące od darczyńców, na przykład gramofon Mateusz przyleciał z Neapolu i był to prezent od nienarodzonego jeszcze wtedy wnuka, który na imię ma właśnie Mateusz.

Najcenniejszy egzemplarz w muzeum to wcale nie najstarszy model: to niemiecki gramofon – obiekt marzeń każdego audiofila – Braun

PS 500 z 1970 roku, zachowany w doskonałym stanie, zaprojektowany przez legendarnego wzornika Dietera Ramsa.

Pozyskanie niektórych eksponatów wymagało nie lada wytrwałości i cierpliwości. – Najdłużej polowałem na oryginalny patefon. Zajęło mi to 5 lat. Znalazłem go w okolicach Słupska – powiada Marek Naumiuk. W swoich zbiorach ma takie perełki jak: polskie gramofony Bambino, Bernard, Daniel, Fonomaster, Artur, kultowy didżejski Numark PRO-TT 1 i wiele innych, wśród których są eg-

zemplarze wyprodukowane w krajach tzw. demokracji ludowej.

Nie liczę płyt, nie liczę pieniędzy

Drugą – nie mniej istotną – część ekspozycji muzeum stanowi ogromny zbiór płyt winylowych, których jest kilka tysięcy. Ich kolekcjonowanie to druga miłość naszego bohatera.

– Nigdy nie podjąłem się próby policzenia moich płyt. Nie policzyłem też moich gramofonów. Nie wiem też, ile wydałem pieniędzy na muzeum. Ale chyba dużo...

tej pory jestem kustoszem

historii – Marek Naumiuk włącza patefon. Charakterystyczny trzask i dźwięk są nie do opisanego. I zaczyna swoją opowieść...



Przygotowałem miejsce w piwnicy, wniósłem meble, zamówiłem szyld, a żonie powiedziałem, że od tej pory jestem kustoszem – odpowiada Marek Naumiuk

FOT. DW

Pierwszą płytą, którą kupił było słynne „Wino-branie” Zbigniewa Namy-słowskiego. Było to w 1973 roku. – Pamiętam, że „Wino-branie” słuchałem na gramofonie Artur, który był słabym sprzętem rodzimej produkcji.

W latach 70. ubiegłego wieku w sklepach muzycznych były tylko płyty winylowe. O płytach cd nikt jeszcze nie słyszał. To nie

oznacza, że były łatwo dostępne.

– To były prawdziwe polowania. Wszystkie płyty serii Polish Jazz, tak cenione teraz przez melomanów i kolekcjonerów, były trudno osiągalne.

Oprócz rynku oficjalnego funkcjonował rynek nieoficjalny, czyli giełdy muzyczne. W Lublinie taka giełda odbywała się w LDK (Lubelski Dom Kultury) przy obecnej ul. Peowiaków, gdzie można

było kupić z drugiej ręki winyle albo je sprzedać czy wymienić się.

NRD: raj dla melomanów

Oferta płytowa sklepów była bardziej niż skromna. Przeważała muzyka klasyczna, polscy wykonawcy, czasem węgierski rock.

Prawdziwą rzadkością były płyty zachodnich wykonawców. Te można było kupić tylko za granicą albo na giełdach.

– Podczas praktyk studenckich w NRD kupiłem pokazną ilość płyt z serii wydawniczej Amiga Jazz. Był to w moim

życiu okres, kiedy kupiłem największą ilość płyt. Przez miesiąc praktyk zgromadziłem ich ponad 30, każda kosztowała 16,10 marek.

Biały Kruk Czarnego Krążka

Każdy kolekcjoner posiada coś takiego w swoich zbiorach, z czego jest najbardziej dumny, wzbudzając zazdrość wśród innych zbieraczy.

– W mojej kolekcji na pewno będzie to dwupłytowe wydawnictwo z muzyką Mieczysława Kosza, niewidomego pianisty, wydane przez Klub Płyty Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego „Biały Kruk Czarnego Krążka”. Następnie Zbyszek Seifert i jego koncert „Kilimanjaro” – wylicza. – Płyta, którą najbardziej cenię to Chick Corea „My spanish heart”.

Uwaga i celebrazja

Dziś, mimo powszechnego streamingu, który króluje na rynku dystrybucji muzyki, zaobserwować można tryumfalny powrót nośnika, który uznawano za martwy. Już od kilku lat sprzedaż płyt gramofonowych jest większa niż sprzedaż płyt cd. Wytwórcy płytowe znowu polubili dawny nośnik, wydając na nim premierowe albumy.

Samo posiadanie płyt i gramofonu stało się modne. Dla wielu jest to powrót do czasów dzieciństwa czy młodości.

A dla młodych płyta winylowa jest modnym retro gadżetem, który jest vintage i ma duszę.

– Nie jestem tym zaskoczony. Mi analogowy dźwięk i forma prezentacji graficznej najbardziej odpowiada – objaśnia pan Marek. Dlaczego? – Słuchanie płyty z gramofonu wymaga od nas uwagi, pewnej celebrazji. Dlatego jest to takie niezwykle. To chyba sprawia, że ludzie do tego wracają.

Polski jazz, Dżem i dolary

Najdroższe egzemplarze winyli kosztują zawrotne

pieniądze, za które można nabyć wysokiej klasy samochód. Na przykład pierwsze wydanie albumu The Beatles „Yesterday and Today”, tzw. album rzeźnicki w stanie mint (stan idealny wg klasyfikacji obowiązującej wśród kolekcjonerów płyt) trzeba zapłacić 50 000 dolarów.

Jeśli chodzi o płyty polskich wykonawców, to takim białym krukiem jest na przykład album „Detox” zespołu Dżem, za który trzeba zapłacić 80 euro. W cenie są klasyki polskiego jazzu: Komeda, Stańko, Namysłowski, Kurylewicz.

– Kolekcjonowanie winyli nie musi być bardzo drogie, pod warunkiem, że robi się to z głową. Wtedy łatwo jest upolować prawdziwe perełki. Obecnie jest łatwiej, bo mamy targi staroci, giełdy, internet. Najdroższa płyta w moich zbiorach warta jest kilkaset złotych. Najwięcej, bo 100 złotych, wydałem na płytę Warszawskiego Comba Tanecznego – opowiada pan Marek. – Dla mnie sama muzyka i jej słuchanie to ważny element życia. Z nikim na tym polu nie rywalizuję, nie ścigam się, a kolekcjonowanie i prowadzenie muzeum to forma spełniania się.

Nie ma w moim życiu nudy

Jak zmieniło się życie naszego rozmówcy, odkąd prowadzi muzeum?

– Na pewno wniosło dużo świeżości, mam ciekawe i satysfakcjonujące zajęcia na emeryturze, rośnie mi grono fonograficznych przyjaciół, wśród których większość stanowią rówieśnicy moich dzieci, więc – żartując – nie czuję się taki stary. Ogólnie: nie ma w moim życiu nudy. Płyty i gramofony wciąż przybywa; to chyba nałóg gromadzenia wygrywa z rozsądkiem. Staram się jednak ograniczać nowe nabytki. Bo gdzie to wszystko potem upchnąć?

PORADNIK KUPUJĄCEGO PŁYTY



● Wystrzegajmy się kupna płyt uszkodzonych, zniszczonych. Sprawdzajmy, czy płyta nie jest krzywa i porysowana. Jeśli istnieje możliwość odsłuchania jej przed zakupem, zróbmy to. Nie przejmujemy się, jeśli jest

brudna; można ją umyć w specjalnej myjce. Niektóre duże sklepy ze sprzętem audio za opłatą świadczą usługę mycia płyt winylowych

● Płytę trzymamy delikatnie za brzegi, nigdy za rowki

● Kupując płyty wysyłkowo, pamiętajmy, że płyta jest delikatna i podatna na uszkodzenia

● Jeśli mamy dużo płyt, nigdy nie kładźmy płyt na płytę, ponieważ mogą się odkształcić. Płyty powinny stać oparte jedna o drugą

● Chrońmy płyty przed słońcem i innymi źródłami ciepła

Komisje, karty i komitety. Ile będą

RAPORT Na organizację i przeprowadzenie wyborów prezydenckich w 2020 roku wydano ponad 304 mln zł, przy czym ta kwota to ponad 174 mln zł. Ile będą kosztować wybory w tym roku? – Wstępna kwota, bo oczywiście na tym etapie nie możemy

• **Do pierwszej tury wyborów prezydenckich został niecały miesiąc. Co jest najtrudniejsze w całym tym przedsięwzięciu i jak wygląda współpraca z samorządami, które odpowiadają chociażby za przygotowanie lokali wyborczych?**

– Współpraca wygląda bardzo dobrze, na razie nie mamy większych problemów. Choć specyfika głosowania sprawia, że wybory prezydenckie oceniane są jako „łatwiejsze” niż chociażby samorządowe. Wcześniej Krajowe Biuro Wyborcze, pod nadzorem Państwowej Komisji Wyborczej, miało bardzo istotne wyzwanie sprawdzenia wymaganej liczby 100 tysięcy podpisów potrzebnych do rejestracji każdej z kandydatur. Przed nami kolejne, czyli ukonstytuowanie ponad 32 tys. obwodowych komisji wyborczych, w tym rekordowej liczby 511 komisji za granicą. Zasiadnie w nich łącznie ponad 260 tysięcy członków. Na ten moment w kraju są one już właściwie skompletowane, teraz będziemy czekać na przeszkolenie członków komisji.

Warto tutaj wspomnieć, że to właśnie oni, czyli obywatele, tak naprawdę organizują te wybory. PKW występuje tylko jako organ nadzorczy. Dlatego też sprzeciwiam się za każdym razem, gdy słyszę dość powszechny zwrot „sie-

dzenie w komisji” – bo to nie siedzenie, a ciężka praca.

• **W poprzednich latach słychać było o problemach ze skompletowaniem pełnych składów. Teraz już ich nie ma?**

– Nie mamy informacji, żeby któraś z komisji nie miała wystarczającej liczby członków. Przypominam przy tym, że w pierwszej kolejności członków do komisji zgłaszają komitety wyborcze, ale też wszędzie tam, gdzie nie wykorzystają one swojego limitu, można zgłosić się indywidualnie. Dodatkowe osoby do uzupełnienia składów – co najmniej do minimalnego składu, a najlepiej do maksymalnego – wybierają komisarze wyborczy.

• **Jak to wygląda, jeśli chodzi o podział na komitety? Który zgłosił najwięcej?**

– Największą liczbę kandydatów do komisji w kraju, bo ponad 36 tysięcy, zgłosił komitet Rafała Trzaskowskiego. Niewiele mniej, ponad 35 tysięcy kandydatów zgłosił komitet Karola Nawrockiego, a ponad 30 tysięcy komitet Szymona Hołowni.

• **Na organizację i przeprowadzenie wyborów prezydenckich w 2020 roku wydano ponad 304 mln zł, przy czym ta kwota obejmowała również przygotowa-**

wania do wyborów korespondencyjnych, do których ostatecznie nie doszło. W 2015 roku było to ponad 174 mln zł. Ile będą kosztować wybory w tym roku?

– Wstępna kwota, bo oczywiście na tym etapie nie możemy jeszcze o wydatkach, to 550 mln zł.

• **Skąd aż taki wzrost? To głównie wzrost kosztów pracy?**

– Tak, przede wszystkim mówimy tutaj o wzroście diet. Wtedy, kiedy mieliśmy problemy ze skompletowaniem składów obwodowych komisji wyborczych, były one wyraźnie niższe. Obecnie dla przewodniczącego komisji przewidziana jest dieta w wysokości 700 zł, dla zastępcy 600 zł, a dla szeregowego członka: 500 zł. W przypadku drugiej tury mówimy o 3/4 tych kwot. Wreszcie możemy powiedzieć, że dieta jest adekwatna do tej pracy, którą wykonują członkowie komisji, co przełożyło się też na zainteresowanie jej wykonywaniem.

• **Do głosowania w wyborach uprawnionych jest blisko 29 mln osób. Wiadomo, że wykorzystanie wszystkich kart jest mało prawdopodobne, ale czy zawsze drukuje się ich tyle, ile jest uprawnionych wyborców?**

WYBORY PREZYDENCKIE 2020

W drugiej turze (12 lipca 2020) zwyciężył Andrzej Duda, zdobywając 10 440 648 głosów (51,03%). Rafał Trzaskowski otrzymał 10 018 263 głosów (48,97%). W województwie lubelskim oddano 1 094 083 głosów. 725 423 (66,31%) otrzymał Andrzej Duda, a 368 630 (33,69%) Rafał Trzaskowski



– Tak, zgodnie z uchwałą Państwowej Komisji Wyborczej drukujemy 100 proc. kart do głosowania, choć oczywiście nie dzielimy ich w 100 proc. między komisje. Mamy rezerwy gminne, z których – w razie potrzeby – możemy te karty dowozić do lokali, za co odpowiedzialne są samorządy. Chodzi o to, żeby uniknąć takich sytuacji jak ta we wrocławskim Jagodnie, gdzie tych kart podobno przez pewien czas brakowało.

Obecnie prowadzimy meldunki przedwyborcze, które pokazują, gdzie wzrasta zapotrzebowanie na karty. W pewnych miejscach zweryfikowaliśmy wcześniejsze szacunki, zwiększając ich stan – to np. kurorty, o których wiemy, że wyborcy mogą przybyć tam tłumnie. Jeśli

zaś chodzi o nadwyżki kart, to oczywiście po wyborach są one niszczone.

• **A ile w tym roku kosztować będzie druk kart do głosowania?**

– Mając na uwadze kwotę wskazaną w jednym z poprzednich pytań, myślę, że nieco zaskoczę. Za karty do głosowania zapłacimy nieco ponad 6 milionów.

• **Ciekawe z punktu widzenia organizacji głosowania wydają się nietypowe lokale wyborcze, tworzone np. w szpitalach, więzieniach czy na statkach morskich. Mogłby powiedzieć pan o tym coś więcej?**

– Obwody w szpitalach, domach pomocy społecznej,

aresztach śledczych, zakładach karnych czy domach studenckich

nazywane są tzw. obwodami odrębnymi. W tym roku takich obwodów będzie 1812.

Staramy dostosować się do specyfiki tych miejsc – np. w szpitalach istnieje możliwość głosowania za pomocą urny pomocniczej. Wtedy komisja zrobi przerwę w trakcie „głównego” głosowania, a część jej członków wraz ze spisem wyborców i z dodatkową urną „przechodzi się” po łóżkach szpitalnych, odbierając głosy od wyborców, którzy nie mogą ich opuścić.

Jeśli chodzi o statki morskie, to w tym roku

Sondaże: Kto zyskuje, kto

KAMPANIA WYBORCZA W ewentualnej II turze wyborów prezydenckich kandydat KO Rafał Trzaskowski uzyska

Respondentom sondażu opublikowanego w czwartek w Wirtualnej Polsce zadano dwa pytania: na których kandydatów zagłosowaliby w I turze wyborów prezydenckich oraz na kogo by zagłosowali w II turze, jeśli dostaliby się do niej Trzaskowski oraz Nawrocki.

Tu spadek, tam wzrost

Według sondażu do II tury wyborów prezydenckich dostaliby się kandydat Koalicji Obywatelskiej, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski (31,6 proc.) i popierany w wyborach przez Prawo i Sprawiedliwość, prezes IPN Karol Nawrocki (24,7 proc.).

Porównując poprzednie sondaże Wirtualna Polska oceniła, że kandydat KO odnotował „nieznaczną stratę” poparcia, ale również „zatrzymał trend, który pokazywał wyraźne spadki z tygodnia na tydzień”. – Pomiędzy sondażem z 12 kwietnia a badaniem z początku miesiąca lider stracił 4,8 pkt. proc. Między badaniami z 12 kwietnia a tym przeprowadzonym pomiędzy 17 a 19 kwietnia stracił znów poparcie rzędu 1,8 pkt. Proc. – czytamy. Portal zaznacza, że prezes IPN Karol Nawrocki stracił z kolei 2,9 pkt. proc. w porównaniu z badaniem przeprowadzonym pomiędzy 17 a 19 kwietnia.

Trzecie miejsce w sondażu zajął kandydat Konfede-

racji Sławomir Mentzen, na którego wskazało 12,8 proc. respondentów (wzrost o 1,5 pkt. proc. w porównaniu z poprzednimi badaniami). Czwarte miejsce w I turze wyborów zyskałby natomiast Szymon Hołownia z poparciem 8 proc. (wzrost o 0,9 pkt. proc.). Na kandydatkę Lewicy Magdalenę Biejat wskazało z kolei 5,6 proc. ankieterów (spadek o 0,8 pkt. proc.), a na kandydata partii Znowu Poparcie Adriana Zandberga: 4,3 procent (spadek o 0,1 pkt. proc.). Po nim z wynikiem 2,5 proc. uplasował się w sondażu dziennikarz Krzysztof Stanowski (wzrost o 1,1 pkt. proc.), a następnie europarlamentarzysta Grzegorz Braun, który zdobył 2

procent głosów (wzrost o 1 pkt. proc.).

1,5 proc. ankieterów wskazało na posła koła Wolnych Republikanów Marka Jakubiaka, a 1 proc. wybrało opcję „pozostali kandydaci”. Respondenci pytani byli również, na kogo zagłosowaliby w II turze wyborów, gdyby dostali się do niej Trzaskowski oraz Nawrocki. 53,3 proc. ankieterów wskazało na kandydata KO. Kandydata popieranego przez PiS wybrało z kolei 39,5 procent pytanych. Opcję „nie wiem/trudno powiedzieć” wskazało 7,2 proc. respondentów.

Jak podaje Wirtualna Polska, oznacza to wzrost sondażowego poparcia dla Trza-

skowskiego o 2,8 pkt. proc. w porównaniu z badaniem przeprowadzonym 17-19 kwietnia. Karol Nawrocki w porównaniu z tym samym badaniem odnotował natomiast spadek poparcia o 0,7 pkt. proc.

Sondaż United Surveys został przeprowadzony dla Wirtualnej Polski w dniach 28-29 kwietnia 2025 roku.

Po debacie

A kto wygrał debatę prezydencką „Super Expressu” zorganizowaną w poniedziałek, 28 kwietnia? W sondażu Instytutu Badań Pollster najczęściej ankieterów wskazało Rafała Trzaskowskiego (31 proc. głosów), na Karola Nawrockiego, prezesa



kosztować wybory prezydenckie?

ta obejmowała również przygotowania do wyborów korespondencyjnych, do których ostatecznie nie doszło. W 2015 roku było wimy jeszcze o wydatkach, to 550 mln złotych – wywiad z dr. Rafałem Tkaczem, szefem Krajowego Biura Wyborczego



jak przeprowadza się wybory powszechne.

Naprawdę mieliśmy przezroczyście urnę, zawsze przywożem też plomby, które przy próbie zderzenia z urną zmieniają swój kolor. Były spisy wyborców, czyli spisy uczniów, którzy obowiązkowo brali udział w głosowaniu z legitymacją szkolną. Chciałbym, żeby jak najwięcej młodych osób mogło wziąć udział w takiej zabawie, która tak naprawdę jest formą edukacji obywatelskiej.

utworzono pięć takich komisji,

przy czym cztery to są tak naprawdę platformy wiernicze Orlenu, w związku z czym prawdziwy statek mamy de facto tylko jeden.

• Na przestrzeni lat mocno przyspieszyła procedura liczenia głosów. W 2015 oficjalny wynik wyborów prezydenckich został podany dzień po nich, ok. godz. 18. W 2020 prawie 100 proc. głosów zliczonych było już do godz. 8 rano. Co najmocniej wpłynęło na proces usprawnienia liczenia głosów?

– Na pewno dużym usprawnieniem było uruchomienie systemu elektronicznego, do którego wprowadzane są

wszystkie dane. Dzięki temu komisje wyższego rzędu od razu widzą protokoły, mają możliwość szybszego wyłapywania błędów. Pracę zdecydowanie przyspieszyło też wprowadzenie komputerów do tych obwodowych komisji wyborczych, w których jeszcze ich nie było. Apeluję więc do wszystkich władz lokalnych, aby w miarę możliwości wyposażyły komisje w komputery.

W kwestii ostatecznych wyników wyborów najuczciwiej byłoby powiedzieć, że podamy je wtedy, kiedy ostatnia komisja zliczy swoje głosy. Niestety wystarczy, że jedna komisja, kolokwialnie mówiąc, „przyśnie”, i cały proces od razu się opóźnia. Gdy byłem dyrektorem delegatury KBW w Opolu, zazwyczaj mówiłem, że te wyniki

sпоkojnie będą nad ranem po dniu głosowania. Teraz, gdy chodzi o cały kraj, podchodzę do kwestii ostrożniej.

• W marcowym wywiadzie w „Dzienniku Gazecie Prawnej” przyznał pan, że jest zwolennikiem ograniczenia ciszy wyborczej i wspomniał o problemie z tzw. prekampanią. Dlaczego, mimo że oba tematy wracają, wciąż nie ma zmian w prawie?

– Według politologów kampania zaczyna się kolejnego dnia po wyborach, według Kodeksu wyborczego wraz z zarządzeniem kolejnych wyborów, więc już tutaj mamy istotną różnicę. Moim zdaniem należałoby zastanowić się nad uregulowaniem tej

kwestii, natomiast to już należy do kompetencji ustawodawcy.

Na pewno ten czas po wyborach prezydenckich, który przynajmniej na razie zapowiada się jako okres niewyborczy, będzie dobrym momentem, by porozmawiać o tym, co jest w przepisach, a nie do końca działa, a czego w nich nie ma, a być powinno.

Według mnie warto byłoby „przewietrzyć” Kodeks wyborczy, który powstawał przecież już dawno temu. Przepisy powinny uwzględnić nowy kontekst medialny wraz z ogromną rolą, jaką odgrywają w nim media społecznościowe. Właśnie dlatego

skłaniam się ku temu, aby cisza wyborcza

obowiązywała tylko w czasie otwarcia lokali wyborczych.

Nie wyobrażam sobie, żebym w drodze do lokalu otrzymywał od kogoś jakieś ulotki wyborcze, ale utrzymywanie ciszy wyborczej w przeddzień głosowania w dobie internetu wydaje się być przeżytkiem.

• Jak widzi pan rolę KBW w popularyzacji podstawowej wiedzy wśród młodych osób na temat wyborów?

– Myślę, że najlepszym pomysłem jest po prostu trafienie z odpowiednim przekazem do szkół. W Opolu w jednej z placówek co najmniej osiem razy przeprowadzałem wybory do samorządu uczniowskiego na wzór tego,

• Wielokrotnie podkreślał pan, że Krajowe Biuro Wyborcze przede wszystkim zajmuje się organizacją wyborów i nie chce być wkładane w polityczny spór, który wybuchł wokół PKW przede wszystkim w związku z kwestią uznawalności orzeczeń Izby Kontroli Nadzwyczajnej SN. Nie wydaje się panu jednak, że to trochę walka z wiatrakami, bo sprawa będzie wracać jak bumerang np. przy każdym proteście wyborczym?

– Mam nadzieję, że nie jest to walka z wiatrakami i że mimo trudnej sytuacji Krajowe Biuro Wyborcze wykaże się apolitycznością od początku do końca, a decyzje Państwowej Komisji Wyborczej będą słuszne i zgodne z przepisami.

SONIA OTFINOWSKA,
NINA LESZCZYŃSKA/PAP

traci i komu służą debaty

kałby 53,3 procent, a popierany przez PiS Karol Nawrocki 39,5 proc. To wynik opublikowanego wczoraj sondażu



Rafał Trzaskowski, Karol Nawrocki i Sławomir Mentzen – pierwsza trójka w sondażach prezydenckich się nie zmienia. Kolejność również. Ale poparcie dla poszczególnych kandydatów już tak

FOT. ARCHIWUM

Instytutu Pamięci Narodowej, wspieranego w kampanii przez Prawo i Sprawiedliwość wskazało 27 proc. badanych. W ocenie 12 proc. debatę wygrał kandydat Konfederacji Sławomir Mentzen.

Na kolejnych miejscach zaleźli się: Magdalena Biejat z Nowej Lewicy (7 proc.), Adrian Zandberg z Razem (6 proc.), Szymon Hołownia z

Polski 2050 (5 proc.), Krzysztof Stanowski (4 proc.), Grzegorz Braun z Konfederacji Korony Polskiej (4 proc.), Joanna Senyszyn (2 proc.), Marek Jakubiak (1 proc.) i Artur Bartoszewicz (1 proc.). Maciej Maciak i Marek Woch mają 0 proc. wskazań w sondażu.

86 proc. badanych pozytywnie oceniło formułę debaty polegającą na tym, że pytania zadawali sobie nawzajem kandydaci, nie dziennikarze.

– Nasza ocena debaty jest tak subiektywna, bo niemal w stu procentach pokrywa się z sympatiami politycznymi. Czyli trochę trudno jest nam wyjść z paradygmatu własnych poglądów i powiedzieć, że jednak przeciwnik wypadł lepiej. Ludziom trud-

no wyjść z butów empatii politycznej i spojrzeć na debatę obiektywnie – komentuje dr Sergiusz Trzeciak.

Politolog prof. Olgierd Anusewicz ocenił w rozmowie z „SE”, że pokazanie przez Rafała Trzaskowskiego podczas debaty białą-czerwoną flagę, którą w Końskich zostawił Karol Nawrocki było celnym trafieniem przeciwnika: – To przykryło też incydent z tęczową flagą, który ciążył na kandydacie KO.

Kandydaci i terminy

Wybory prezydenckie odbędą się 18 maja, a ich ewentualna II tura zostanie przeprowadzona 1 czerwca. O urząd prezydenta rywalizuje 13 kandydatów:

• Artur Bartoszewicz (ekonomista) • Magdalena Biejat (kandydatka Lewicy) • Grzegorz Braun (europoseł wykluczony z Konfederacji) • Szymon Hołownia (marszałek Sejmu, kandydat Trzeciej Drogi) • Marek Jakubiak (poseł koła Wolni Republikanie) • Maciej Maciak (lider Ruchu Dobrobytu i Pokoju) • Sławomir Mentzen (kandydat Konfederacji) • Karol Nawrocki (prezes IPN, kandydat popierany przez PiS) • Joanna Senyszyn (była posłanka SLD, ekonomistka) • Krzysztof Stanowski (dziennikarz) • Rafał Trzaskowski (prezydent Warszawy i kandydat KO) • Marek Woch (kandydat Bezpартyjnych Samorządowców) • Adrian Zandberg (poseł, kandydat partii Razem)

PAP

Z kolekcji profesora Dumanowskiego

TRADYCJA Pomysłodawca edycji staropolskich książek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinaria, pionier polskiej gastronomii historycznej. Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia.



Młode pędy lubczyku a la szparagi. Porada sprzed 400 lat

Sosiki gdy się z ziemie na wiosnę wypuszczają, od niektórych bywają rozmaicie używane. To jest z potrawami miasto pietruszki. Niektórzy sałsz z nich czynią, drudzy między sałatę mieszaia.

Szparagi. Przepis z 1613 roku

Zaraz na wiosnę albo w pół wiosny jako u nas z ziemie chochołate ku wierzchu i spiczaste kielki wypuszczają, których stoły obżarę i pańskie, uwarzwszy z oliwą, z octem a z solą przyprawiwszy, chciwie używają, nie względem krwie przepolewania, ale niesytym brzuchom dogadzając. Gdy w wiechę wyrosną, wtenczas już nie są do używania przystojne. [...] Do chciwego i łakomego używania przychodzą szparagi, gdy na wiosnę z ziemie kielkami i szosikami wychodzą. Jedni miasto jarzyny w polewce mięsnej, tłustej i z mięsem warzą, a przed inemi potrawami na przód używają dla odmiękczenia żywota, trochę pieprzem potrawszyszy. Drudzy tylko przeważywszy ich z oliwą, z octem i z trochę soli przyprawują, a miasto sałaty i przysmaku jedzą. Inni w ocet je kładą i soli przydają, a jako kopr włoski albo zamorski, albo tłustosz kwaszą i przez rok chowają do stołowego przysmaku. Ale ich nie

potrzeba długo warzyć, by je tylko ukrop obieżał, to zaraz zmięknieją, a za długim warzeniem rozpułnęłyby się. Chęć do używania inych potraw czyni.

Staropolska domowa musztarda z XVIII wieku

Gorczycę suszoną utłukszy, przesiać gęstym sitem, octem winnym z miodem i powidłem. Tarć gorczycę w cierce powoli, ochłodziwszy, a rzadka będzie. I mieć ocet warzony w soku [z] czarnych jagód, gdyby zgęstwiała

musztarda, albo chcąc podprawić dla słodkości i tym podać.

Rosół. Wilno, połowa XIX wieku

Rosół polski posilny. Wziąć mięsa świeżego z kosciami funtów 12, nastawić je w obszernym naczyniu, dodać kilka marchwi, pietruszek, soli w miarę i gotować szumując. Gdy już mięso miękkawe, włożyć świeżo ubitych i oczyszczonych kur cztery, gotować przez pół godziny i szumować powtórnie, po czym wyjąć kury do zimnej wody, wytrzeć serwetą, rozebrać na części i ułożyć w garnek polewany. Włożyć małą świeżego pół funta, kilka listków kwiatu muszkatołowego, włoszczyzny kształtnie skrojonej w grube cząstki.

Ten bulion, który się wprzód gotował przepuścić na przetak, potem przez serwetę, zebrać tłustość, zalać na kury, zasolić i pilnie szumując gotować, a gdy kury zupełnie będą miękkie, wrzucić usiekanej zielonej pietruszki i kopru, a na wazę można do dawać tak urządzony, jak do pieroga. Rosół ten, w podróży zwłaszcza, doskonałym jest i zdrowym posiłkiem.

• **WIĘCEJ PRZEPISÓW, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH I INSPIRACJA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: FACEBOOK.COM/ KUCHNIA STAROPOLSKA**

Co i jak zrobić, żeby

PRZEPISY Na pewno chłodnik z ziemniakami, kielbasę, ukisić małosolne, zrosnąć. Albo boczek



Waldemar Sulisz

Majówka to nie tylko ulubiony przez Polaków grill. To także pieczonki z żeliwnego garnka, ustawionego nad żarem. Zanim przejdziemy do przepisów kilka praktycznych porad w temacie grilla.

* Jaki grill? Przetestowałem ich kilka i najlepiej sprawdza się grill kulisty. Kiedy mięsa pieką się pod kulistą przykrywą, łatwiej zapanować nad ogniem, dymem i spalenizną na ulubionej kielbasie.

* Jaka kielbasa? Z wysoką zawartością mięsa, średnio lub grubo rozdrobnioną. To samo dotyczy kaszanek. Skład jest najważniejszy. Czytajcie etykiety. Jeśli na etykiecie widnieją: wzmacniacze smaku, konserwanty i mechanicznie oddzielone mięso (MOM), to rezygnujemy z zakupu. Jak już mamy kielbasę pojawia się fundamentalne pytanie: nacinać kielbasę czy nie? Jeśli tak, to z umiarem. Ja nakłuwam kielbasę drewnianym szpilcem.

* Jeśli lubicie karkówkę czy schab, warto poprosić w sklepie o pocięcie jej w plastry i zestekowanie, czyli kilka-

krotne nakłucie na specjalnej prasie z igłami, co sprawi, że mięso będzie kruche i miękkie.

* Marynować czy nie? W tym temacie przy grillu jestem zwolennikiem teorii Roberta Makłowicza, który marynatom mówi zdecydowanie nie! W smaku dań z grilla chodzi o smak mięsa i aromat węgla drzewnego. Nie ma sensu męczyć mięsa przez dwa dni w marynacie. Natomiast zawsze mam pod ręką glazurę złożoną z miodu, musztardy i odrobiny oliwy oraz pędzelek. Gdy kielbaski, skrzydełka, żeberko czy golonka się ładnie na ruszcie upieką, smarujemy mięso glazurą, co wzbogaca smak i urodę dania.

* Na koniec kluczowa sprawa. Nie smarujemy olejem kratek na grillu. Użycie tacek aluminiowych zmniejsza ryzyko przypalenia mięsa. Ryby zawijamy w folię, ale zostawiamy ją rozchyloną na ruszcie. I najważniejsze. Dania układamy na ruszcie, gdy grill jest optymalnie rozgrzany, węgiel drzewny pokrył się popiołem, nie ma ognia. Unikamy wielokrotnego przewracania mięsa, wystarczy raz. A teraz przepisy.

Chłodnik wileński

SKŁADNIKI: 2 ugotowane buraki starte na tarce, 6 jaj na twardo, 2 ogórki starte na tarce, 6 łyżek śmietany, 1 l maślanki, pokrojony pęczek kopru i szczypiorku, sól, pieprz.

WYKONANIE: żółtka jajek ugotowanych na twardo utrzeć razem z solą przy pomocy trzepaczki. Następnie dodać starte buraki, wymieszać, dodać ogórki i szczypior. Następnie maślankę, pokrojone w kostkę białka jajek i koperek. Odstawić w chłodne miejsce. Podawać z ziemniakami, boczkiem i cebulką, ma osobnych talerzykach.

Ogórki małosolne do grilla

SKŁADNIKI: 1 kg ogórków, 3 główki czosnku, 1 mały korzeń chrzanu, wiązka kopru (może być suszony), 2 litry przegotowanej wody, 2 łyżki soli, talerzyk, kamień.

WYKONANIE: ogórki umyć, obciąć oba czubki. Zagotować wodę, rozpuścić sól. Do jeszcze gorącej dodać część czosnku i kopru. Wyparzony słoik wyłożyć koprem. Wkładać ogórki i koper, utykając ząbkami czosnku i kawałkami chrzanu. Całość zalać przygotowaną wcześniej

wodą. Nakryć ogórki talerzykiem, obciążyć tak, by ogórki były zakryte solanką. Próbować następnego dnia.

Boczek z grilla

SKŁADNIKI: 75 dag surowego boczku. Na glazurę: 3 łyżki miodu, 3 łyżeczki musztardy parczewskiej, 1 łyżka oliwy, mała łyżeczka wędzonej papryki. Dodatki: musztarda, chrzan, ogórki kiszone.

WYKONANIE: boczek obgotować, jak wystygnie podzielić na porcje. Piec na ruszcie po 3 minuty z każdej strony. Posmarować glazurą. Dopiec 3 minuty. Podawać z ogórkami kiszonymi (najlepsze małosolne), musztardą i chrzanem.

Golonka na majówkę

SKŁADNIKI: 4 golonki po 60 dag, 1 szklanka ciemnego piwa, miód, 4 łyżki oliwy, 4 cebule, 4 listki laurowe, 4 goździki, 3 ziarna jałowca, sól, pieprz. Dodatki: musztarda, chrzan.

WYKONANIE: golonki umyć i osuszyć. Gotować z cebulą i przyprawami 4 godziny. Pod koniec gotowania wlać piwo. Wystudzić. Ponaćnać skórkę. Posmarować miodem i upiec na grillu do uzyskania chrupiącej skór-

majówka się udała?

obić kaszankę i golonkę z grilla. Na deser jabłka z grilla w glazurze miodowej. iaki z rusztu



ki. Podawać z musztardą i chrzanem.

Kaszanka z grilla

SKŁADNIKI: 1 kg grubej kaszanki, 3 cebule, pieprz. Dodatki: musztarda, chrzan.

WYKONANIE: kaszankę pokroić na porcje. Każdy kawałek ułożyć w folii, obłożyć plasterkami cebuli, doprawić pieprzem. Nie zawijać do końca. Ułożyć na ruszcie. Piec 15 minut, aż skórka będzie rumiana, a cebula miękka. Podawać z musztardą i chrzanem.

Kielbasa z grilla

SKŁADNIKI: 1 kg dobrej kielbasy zwyczajnej, na glazurę: 3 łyżki miodu, 3 łyżeczki musztardy parczewskiej, 1 łyżka oliwy. Dodatki: musztarda, chrzan.

WYKONANIE: kielbasę pokroić na kawałki. Nakłuć w kilku miejscach. Ułożyć na ruszcie dobrze rozgrzanego grilla, obrócić w połowie pieczenia. Kiedy skórka będzie zarumieniona, posmarować glazurą. Po 3 minutach zdjąć z rusztu. Podawać z musztardą i chrzanem.

Oscypki z grilla

SKŁADNIKI: 2 oscypki po 25 dag, oliwa, sól, pieprz

WYKONANIE: oscypki pokroić w plastry o grubości 1, 5 cm. Skropić oliwą. Posypać solą z pieprzem. Grillować z każdej strony po 3 minuty. Podawać na ogrzanych talerzach.

Co do oscypka? Najlepsza będzie żurawina. Lub inna konfitura. Na przykład z borówek.

Poemat majowy

SKŁADNIKI: 2 cukinie, 1 bakłażan, 1 czerwona i 1 żółta papryka, oliwa, sól, pieprz.

WYKONANIE: bakłażana pokroić, posolić, niech puści goryczkę. Bakłażana pokroić w plastry. Papryki w paski. Warzywa zgrillować, ułożyć na talerzu. Podlać oliwą. Posypać świeżo zmielonym pieprzem. Dosolić do smaku.

Żeberka z grilla

SKŁADNIKI: 1 kg chudych żeberek wieprzowych, sól i świeżo zmielony pieprz. Na glazurę:

2 ząbki czosnku, 1 łyżka cukru pudru, 4 łyżki sosu sojowego, 1 łyżka keczupu, 2 łyżki oleju, 1 łyżeczka utartego imbiru, szczypta goździków, kieliszek żubrówki.

WYKONANIE: żeberka umyć, ugotować do miękkości, pokroić na kawałki, po-

solić, natrzeć pieprzem, wymieszać z glazurą, odstawić na godzinę. Umieścić na tacy i piec na grillu. Podawać z małosolnymi ogórkami.

Jak nie grill to żeliwny garnek

Taki garnek najpierw należy natrzeć czosnkiem, potem nasmarować oliwą i wyłożyć liśćmi kapusty. Teraz należy na dnie ułożyć warstwę ziemniaków krojonych w plastry, na to warstwę kiszzonej kapusty, na to warstwę boczku, na to znów ziemniaki, na to warstwę grzybów (pieczarki lub boczniki), znów kiszona kapusta i tak, aż wypełni się garnek. Kolejne warstwy



warto posypać ostrymi przyprawami. Na wierzch nałożyć dużo liści kapusty, przykryć, zawiesić na metalowym trójnogu, pod którym tli się żar. Kto nie ma trójnogu, może użyć trzech cegieł. Ja układam żar także na metalowej pokrywie.

Co na deser?

Na słono boczniki z grilla. Bardzo gorąco polecam te trochę zapomniane grzyby na ogrodowe uczty. Zawsze trzeba sprawdzić, czy boczniki nie są robaczywe. Następnie umyć, wrzucić je na osolony wrzątek i obgotować przez kilka minut. Osuszyć, i bardzo krótko obsmażyć na sklarowanym masle z dużą ilością czosnku. Zdjąć z ognia, odstawić. Kiedy przyjdą goście, krótko zgrillować z obu stron na ruszcie. Do boczników najlepiej podać ziarniste bułeczki razowe z czosnkowym masłem.

Jak na słodko, to jabłka z grilla. Z jablek (najlepiej szare lub złote renety) ściąć czubki, wydrążyć gniazda nasienne. Do każdego jabłka wrzucić łyżeczkę namoczonych rodzynek, dodać miód, posypać cynamonem, nakryć i piec na grillu 15 minut. Smacznego.

Obiad na majówkę

Przystawka

SKŁADNIKI: 4 winne jabłka, 2 średnie pory, 3-4 łyżki majonezu, łyżka soku cytrynowego, sól, pieprz, cukier do smaku.

WYKONANIE: pory wypłukać. Odciać zieloną część, białą pokroić na cieniutkie talarki. Oprószyć solą. Jabłka (szare lub złote renety) obrać ze skórki i zetrzeć na warzywnej tarce. Skropić sokiem z cytryny. Połączyć por z jabłkami, dodać majonez, doprawić do smaku pieprzem i cukrem. Na talerzu ozdobić zielonymi częściami pora.

Zupa: czosnkowa ze szpinakiem

SKŁADNIKI: 25 dag szpinaku, 2 cebule, 1 główka czosnku, słodka śmietana, 1 kostka rosółowa, sól, pieprz.

WYKONANIE: w dużym garnku podsmażyć na złoty kolor drobno posiekaną cebulę i czosnek. Zalać litrem bulionu z kostki. Gotować 10 min. Dodać szpinak. Zagotować; można zmiksować. Dodać śmietankę, doprawić do smaku solą z pieprzem. Podawać z grzankami.

Lub jarzynowa z brokułami

SKŁADNIKI: litr wywaru z mięsa, 3 marchewki, 1 pietruszka, pół selera, 25 dag ziemniaków, 2 brokuły, 2-3 łyżki mąki, koperek, sól, pieprz, śmietana na smak.

WYKONANIE: ziemniaki pokroić w kostkę, dodać pokrojone warzywa, zalać wywarem i ugotować. Pod koniec gotowania dodać różyczki brokułów. Zaprawić śmietaną wymieszaną z mąką, zagotować i doprawić do smaku. Przed podaniem posypać posiekanym koperkiem.

Drugie: pikantne skrzydełka

SKŁADNIKI: po 6 skrzydełek na osobę, 1 łyżeczka słodkiej i 1 łyżeczka pikantnej papryki.

Na panierkę: 3 białka z jajek, 1, 5 szklanki zmielonych płatków kukurydzianych, pół szklanki mąki kukurydzianej, pół szklanki mleka, 1 łyżeczka soli, pół łyżeczki pieprzu, po 1 łyżeczce mielonego kminku, tymianku, oregano, rozmarynu i majeranku.

WYKONANIE: skrzydełka ugotować w wodzie z papryką słodką i ostrą. Ostudzić. Wymieszać przyprawy i natrzeć nimi skrzydełka. Zrobić ciasto z mleka, płatków, mąki kukurydzianej i białek. Panierka ma mieć konsystencję gęstej śmietany. Natarte przyprawami skrzydełka maczać w panierce i smażyć we frytkownicy na złoto. Kto nie ma frytkownicy może wlać do głębokiej patelni olej i smażyć skrzydełka.

Deser: galaretką truskawkowa

SKŁADNIKI: 1 masło, ¾ szklanki cukru, 3 żółtka, 2 galaretki, żelatyna, 1 kg truskawek.

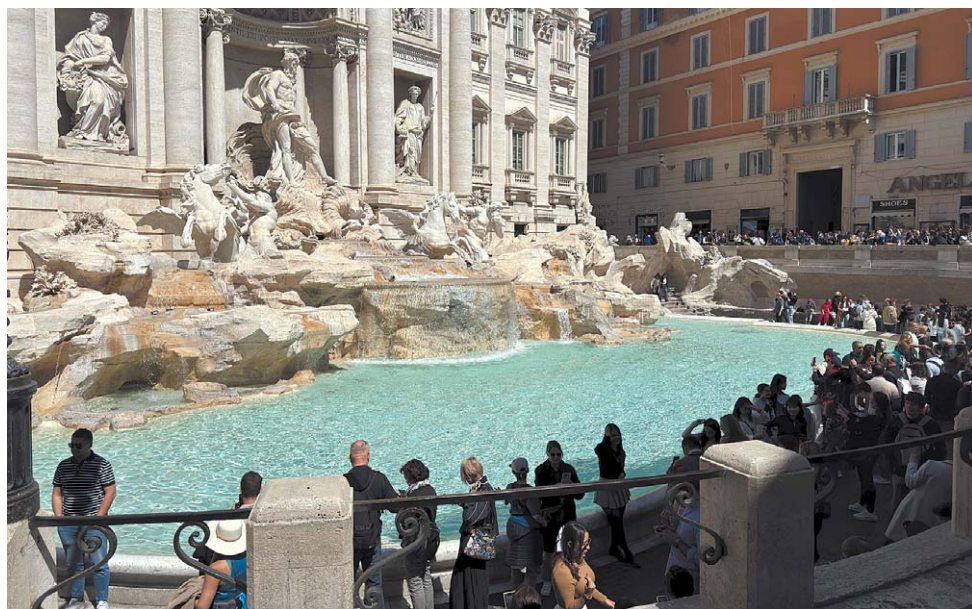
WYKONANIE: galaretkę rozpuścić z łyżką żelatyny w połowie wody, podanej w przepisie, masło utrzeć z cukrem, dodać po jednym żółtku i 1 tężejącą galaretkę. Ubijać, dodać szklankę pokrojonych truskawek, zmiksować lekko, by puściły sok. Pozostałe, pokrojone truskawki zalać drugą tężejącą galaretką, wyłożyć na zmiksowaną masę, wstawić do lodówki. (Przepis: Elżbieta Stankiewicz, Płockie).

WS



Z Lublina do Rzymu na weekend

CITY BREAK Lot z Lublina to szybki i wygodny sposób, by odkryć uroki Wiecznego Miasta. A Port Lotniczy Lublin nawiązał współpracę z włoskimi liniami Aeroitalia.



Artur Siekaczynski

Port Lotniczy Lublin to dobry punkt startowy na city break: zarówno ze względu na kameralną atmosferę, jak i dostępność bezpośrednich połączeń. Rzym to klasyka europejskiej turystyki, ale nawet krótka wizyta potrafi przynieść mnóstwo wrażeń. Lubelskie lotnisko ma dwa terminy połączeń tygodniowo: samoloty latają we wtorki i soboty. Oto sprawdzony plan zwiedzania w trybie, który pozwala nacieszyć się miastem, nie tracąc czasu w kolejkach.

Pierwsze chwile w Rzymie

Lot z Portu Lotniczego Lublin startuje popołudniu. Atutem naszego lokalnego portu jest fakt, że posiada on skaner 3D, który pozwala przejść kontrolę, bez wypakowywania rzeczy z bagażu. Po wylądowaniu na lotnisku Fiumicino oddalonym od centrum Wiecznego Miasta o około 30 km pora na trans-

fer do centrum. Kursują tu co kilkanaście minut pociągi bezpośrednio na dworzec w samym środku Rzymu. Oznaczenia na lotnisku są proste, na pewno się nie zgubicie. Koszt to 14 euro, choć jest możliwa zniżka dla grup 4 osobowych.

Nocleg w hotelu zlokalizowanym w pobliżu głównego dworca kolejowego to praktyczne rozwiązanie dla tych, którzy nie lubią dużo chodzić – stąd łatwo poruszać się po mieście metrem.

To trzeba zobaczyć

Zakładając, że przylecieliśmy w sobotę, a wrócić chcemy we wtorek, mamy dwa dni pełne zwiedzania. Co, naszym zdaniem, warto wtedy zobaczyć?

Na początek zaczniemy od rzeczy mniej oczywistych. Rzym to jeden wielki zabytek, jednak nie wszystkie miejsca cieszą się takim samym zainteresowaniem, a szkoda, bo warto zobaczyć znacznie więcej, niż to co proponują najpopularniejsze przewod-

niki turystyczne. Zorganizowany spacer z licencjonowanym przewodnikiem to świetny sposób na rozpoczęcie zwiedzania. Szczególnie, kiedy odwiedzamy miejsca nie tak popularne wśród turystów. Być może schowane lekko na uboczu, a być może niezakorzone w polskiej kulturze zwiedzania stolicy Italii.

Trasa prowadzi najpierw do Katakumb Domitylli; jednych z największych i najlepiej zachowanych w Rzymie. To miejsce, gdzie historia dosłownie schodzi pod ziemię.

Spacer Drogą Appijską do kościoła Quo Vadis to z kolei chwila wyciszenia i kontaktu z mniej oczywistą stroną miasta. Appia Antica to starożytna droga, po której niegdyś maszerowały legiony – dziś otoczona zielenią, z kamiennym brukiem i spokojem, który trudno znaleźć w innych dzielnicach Rzymu.

Ruszamy dalej: podziemia Bazyliki świętego Klemensa to labirynt przechodzący przez kilka epok, od czasów

wczesnochrześcijańskich po średniowiecze. To doskonały przykład rzymskiego zjawiska „miasto na mieście”. Choć ciekawszą nazwą będzie ta używana przez lokalnych badaczy, czyli „architektoniczna lazania”. Tutaj ciekawostka, w niektórych miejscach, obecny Rzym różni się poziomem od tego sprzed kilkunastu wieków o nawet 30 metrów.

Dzień proponujemy zakończyć w dzielnicy Testaccio, znanej ze znakomitej kuchni i lokalnego charakteru.

Od Watykanu po Koloseum

Rzym najlepiej poznaje się pieszo. Trasa kolejnego dnia zaczyna się na Placu świętego Piotra i prowadzi przez serce miasta: Zamek świętego Anioła, barokowy Plac Navona, kościół świętego Ludwika z trzema obrazami Caravaggia, a dalej Panteon i Schody Hiszpańskie. To klasyczne punkty na mapie turystycznej, ale za każdym razem potrafią zaskoczyć nowymi szczegółami. Szczególnie w

okolicach maja i czerwca, kiedy kwiaty na schodach już rozkwitły.

Ciekawym, choć nieoczywistym punktem w tym miejscu będzie kawiarnia nieopodal schodów hiszpańskich. To w niej zasiadali i spotykali się polscy poeci i pisarze przebywający w Rzymie. Caffè Greco to zatem punkt obowiązkowy.

Nie sposób pominąć Fontanny di Trevi, a stąd blisko już na Plac Wenecki i ruiny Forów Cesarskich, a spacer kończy się pod majestatycznym Koloseum.

Choć tempo jest intensywne, to dobra organizacja i obecność przewodnika (do której zachęcamy) pozwala bez pośpiechu zatrzymać się w najciekawszych punktach. Wieczorem pozostaje czas wolny: można go spędzić w jednej z lokalnych trattorii lub odpocząć w okolicach hotelu.

I wreszcie we wtorek wczesna pobudka i transfer na lotnisko Fiumicino, na poranny lot powrotny do Lublina.

RZYM W PIGULCE

- Katakumby Domitylli mają dwa piętra i sięgają IV wieku. Ich nazwa pochodzi od Flavii Domitilli – siostrzenicy cesarza Domicjana, uznanej za męczennicę
- Kościół Quo Vadis stoi według tradycji w miejscu, gdzie święty Piotr miał spotkać Jezusa – pytanie „Quo vadis, Domine?” to jedno z najsłynniejszych wczesnochrześcijańskich przekazów
- Plac Navona powstał na miejscu starożytnego stadionu Domicjana – jego owalny kształt nadal można zauważyć w układzie placu
- W Panteonie można zobaczyć największą niepodpartą kopułę z betonu na świecie – ma średnicę ponad 43 metry
- Fontanna di Trevi rocznie „zarabia” około miliona euro z monet wrzucanych przez turystów. Pieniądze trafiają do rzymskiej Caritas



Żeby Olek był po prostu szczęśliwy

WSPARCIE Choć jest jeszcze bardzo mały, przeszedł więcej niż niejeden dorosły. 13-miesięczny Olek z Jastkowa przeszedł już pięć operacji. Pierwszą: w pierwszym dniu życia. Przez 9 miesięcy był podłączony do respiratora. – Poza tym te miesiące na intensywnej terapii nauczyły mnie, że nie ma rzeczy niemożliwych. Są tylko trudne i wymagające ogromnej pracy – mówi jego mama, Elżbieta Dec

Katarzyna Nakoneczna

• **Kiedy się dowiedzieliście, że z synkiem nie wszystko jest tak, jak być powinno?**

– Ta historia zaczęła się w 24. tygodniu ciąży. W Lublinie zdiagnozowano u naszego synka wadę serca. Od razu było jasne, że układ krwionośny nie rozwija się prawidłowo. Zostaliśmy skierowani do Warszawy na dalszą diagnostykę. Tam potwierdzono, że dziecko

ma bardzo złożoną wadę serca: przerwany łuk aorty, okienko aortalno-płucne, ubytek w przegrodzie międzykomorowej i międzyprzedsionkowej, a także przerwanie ciągłości żyły głównej dolnej

– ona po prostu nie istnieje, a krew przepływa przez żyłę nieparzystą.

• **Jakie były rokowania?**

– To była seria skomplikowanych wad, z którymi wiedzieliśmy, że wiąże się poważne ryzyko. Lekarze ostrzegali, że synek może nie przeżyć pierwszej operacji, a nawet jeśli ją przetrwa, to może nie przeżyć drugiej. Od samego początku oswajaliśmy się z myślą o jego śmierci.

To, co jednak doceniam, to decyzja lekarzy z Warszawy, że pozwolono mi urodzić naturalnie. W Lublinie były sugestie, żeby może wcześniej wywołać poród, ale kardiolozy tłumaczyli, że im większe dziecko, tym większe szanse na przeżycie operacji. Dzięki temu udało się donosić ciążę do 38. tygodnia.

• **Jak wyglądała sytuacja po narodzinach?**

– Okazało się, że wad jest jeszcze więcej. Synek miał zdeformowane uszko, nieprawidłowe palce u rąk, zrośnięty odbyt (arteria odbytu).

Już w pierwszej dobie życia trafił do Centrum Zdrowia Dziecka i przeszedł pierwszą operację:

przepukliny oraz wyłonięcia stomii. Na wadę serca by-



Pomóc Olkowi można poprzez zbiórkę na stronie Fundacji Serce Dziecka: sercedziecka.org.pl/aleksander-dec/

liśmy przygotowani, ale kolejne diagnozy nas przeraziły. Pojawiła się też informacja, że syn prawdopodobnie ma asociację VACTERL, czyli zestaw wad, które mogą, ale nie muszą występować razem. Nie jest to zespół genetyczny, a raczej wynik przypadkowej mutacji; taka genetyczna loteria. Każde dziecko z VACTERL-em ma inny zestaw wad.

Olek ma mniej szczęścia w tym wszystkim od innych. Wada serca była i nadal jest bardzo złożona: przez pierwsze 9 miesięcy życia był podłączony do respiratora. Po jednej z ostatnich operacji kardiologicznych udało się go odłączyć i od tej pory oddycha samodzielnie, choć czasem wymaga dodatko-

wego tlenu. Ma także wady żeber i kręgow, nieprawidłowe palce – wygląda, jakby miał stale uniesiony kciuk, który jest nieruchomy i nie bierze udziału w chwytaniu.

Uszko jest zrośnięte, podobnie jak przewód słuchowy. Jesteśmy w trakcie diagnozy słuchu i poszukiwania odpowiedniego aparatu słuchowego. Przez 11 miesięcy byliśmy na intensywnej terapii, gdzie skupiano się głównie na ratowaniu życia, więc wiele innych diagnoz musieliśmy odkładać.

W dokumentacji medycznej syn ma ponad 20 rozpoznań. Ma też nadciśnienie, niedoczynność tarczycy, dysfagię – nie potrafi samodzielnie połykać. Obecnie diagnozujemy, czy jest szan-

sa, by to zmienić i czy może samodzielnie jeść. Ta lista chorób jest tak długa, że nie wiadomo od czego zacząć.

• **W taki krótkim okresie przeszedł więcej niż niejeden dorosły. A jeszcze dużo przed nim.**

– 4 kwietnia Olek skończył rok; ma prawie 13 miesięcy. W pierwszej dobie życia przeszedł operację przepukliny i wyłonięcia stomii. W wieku trzech tygodni miał pierwszą operację kardiologiczną, która wiązała się z wieloma komplikacjami. Pojawiły się zakrzepy, infekcje... był bliski śmierci. Lekarze przez chwilę rozważali wdrożenie ustawy o terapii doremnej, ale kardiologowie nie zgodzili się na to i dali mu szansę.

W sierpniu doszło do zatrzymania krążenia. Byłam wtedy przy nim. Udało się go zreanimować. Po tym wydarzeniu zrobiono kolejną operację serca, dzięki której mógł zostać odłączony od respiratora. Początkowo wymagał dużych dawek tlenu, teraz potrzebuje go tylko okresowo.

W międzyczasie miał zakładany centralny cewnik, który raz się zepsuł, potem zakaził. Dziś karmiony jest do żołądka, a niedożylnie, co jest mniej inwazyjne. Mimo to w wieku 13 miesięcy waży zaledwie 6,5 kg; tyle co trzy-

jemy też nad oswojeniem się ze smakami i konsystencjami.

• **Rodzina odnajduje się w tej nowej, trudnej sytuacji?**

– Mamy jeszcze dwójkę dzieci.

Codziennosc to walka z czasem: Olek wymaga całodobowej opieki: odsysania, karmienia, podawania leków.

Mąż jest teraz na urlopie, ale wkrótce wraca do pracy i nie wiem, jak dam radę sama. Olek bywa bardzo wymagający: czasem mam wrażenie, że tylko odsysam, wycieram i podaję leki. Im dłużej jest w domu, tym lepiej funkcjonuje; uspokaja się, zaczyna się oswojać z otoczeniem.

• **Organizujecie też zbiórkę i macie wsparcie od ludzi z zewnątrz.**

– Tak. Mamy zbiórkę w Fundacji Serce Dziecka. Bardzo pomogła nam lokalna społeczność z Gminy Jastków. Zorganizowano między innymi kiermasze w szkołach, czy przy kościele, z których dochód przeznaczono na leczenie Olka. Dzięki temu udało się zebrać 11 tysięcy złotych na koncentrator tlenu. Dzięki niemu możemy bezpiecznie wyjść z domu, pójść do lekarza czy nawet na spacer.

To ogromne wsparcie: nie tylko finansowe, ale też emocjonalne. Ludzie, nawet tacy, których ledwo znam, okazali ogromne serce. Sama nie miałabym siły wszystkiego zorganizować, ale spotkałam osoby, które wzięły to na siebie.

• **Patrzy pani z nadzieją w przyszłość?**

– To co dobre usłyszeliśmy od lekarzy, to właśnie to, że natura dała szansę, więc próbujemy. Z takim nastawieniem żyjemy cały czas. Moim głównym celem jest uczynienie tego, żeby Olek był po prostu szczęśliwy. Poza tym te miesiące na intensywnej terapii nauczyły mnie, że nie ma rzeczy niemożliwych. Są tylko trudne i wymagające ogromnej pracy. Widziałam w szpitalach dzieci, którym nie dawano szans, a mimo to dawały radę. To daje nadzieję.



miesięczne dziecko. Taki jest też mniej więcej jego rozwój psychoruchowy. Jest jednak szansa, że będzie chodził.

• **Jak wygląda wasze codzienne życie z chorym dzieckiem?**

– Przez pierwszy miesiąc w domu daliśmy mu czas i przestrzeń na oswojenie się z nową rzeczywistością. Dzieci po długim pobycie w szpitalu mają wiele traum: Olek płakał przy myciu, przy rozbieraniu, bo kojarzyło mu się to z procedurami medycznymi.

Ma też wstręt przed światłem dziennym, prawdopodobnie z powodu silnych lamp zabiegowych w szpitalu. Mimo wszystko jest wesołym, uśmiechniętym dzieckiem.

Teraz przed nami rozpoczęcie terapii polykania, by mógł jeść doustnie. To długi proces wymagający codziennego zaangażowania. Pracu-



Mitsune

FOT. SHARI MARKS/MATERIAŁY ORGANIZATORA



Emmeluths Amoeba

FOT. THOR BRØDRESKIFT/MATERIAŁY ORGANIZATORA

Inne brzmienia: Muzyczne poszukiwania

WYDARZENIE Międzygatunkowe eksploracje, japoński folk, improwizacje i na przykład muzyka połączona z archiwalnymi nagraniami NASA z misji księżycowej. Festiwal Wschód Kultury - Inne Brzmienia coraz bliżej, a organizatorzy prezentują kolejnych wykonawców

18. edycja organizowanych przez Warsztaty Kultury festiwalu została zaplanowana w dniach 3-6 lipca. Gdzie? Na Błoniach pod Zamkiem. Już wcześniej organizatorzy chwalili się takimi wykonawcami jak Voivod, czyli legenda metalu z Kanady. W Lublinie wystąpią także: The EX, A Place to Bury Strangers, PETBRICK i Butch Cassidy. Pora na kolejnych wykonawców.

Międzygatunkowe eksploracje to w zasadzie sedno innozmienionej filozofii – tłumaczą organizatorzy festiwalu i prezentują wykonawców, którzy „z niustannych muzycznych poszukiwań uczynili element swej własnej artystycznej tożsamości”.

To na przykład • Zamilska, polska artystka i producentka, która debiutowała w 2014 roku. Głównym nurtem jej działań jest muzyka elektroniczna, techno, industrial i noise. Jej utwory i miksy polecają takie legendy jak Iggy Pop czy Trent Reznor. W Lublinie zaprezentuje – między innymi – materiał z najnowszej płyty „United Kingdom Of Anxiety”.

Zobaczmy też duet • Raphael Rogiński i Iztok Koren. Rogiński to reprezentant sceny jazzowej i wirtuoz gitary. Znany z takich projektów jak trio Shofar czy Wywizna. Iztok Koren to muzyk wywodzący się ze słoweńskiej grupy Širom. Obecnie artyści pracują nad wspólnym materiałem, którego premiera planowana jest na jesień.

• Ivo Shandor & The Gozer Worshipers to nowa trójmiejska formacja, którą powołał do życia Bartosz „Boro” Borowski, muzyk znany z takich projektów jak Lonker See czy Why Bother? W tym roku kwintet wydał swój debiutancki album.

• Mitsune to mieszanka japońskiego folku i europejskiego punku. Na co dzień zespół działa w Berlinie, ale w swoim składzie ma artystki i artystów z Japonii, Grecji i Australii. Ich koncerty, jak zapowiadają organizatorzy Innych Brzmień, to „fascynujące zderzenie tradycji i nowoczesności, klasyczne instrumentarium i awangardowe podejście do muzyki dają jedyny w swoim rodzaju efekt”.

• MaidaVale to żeński kwartet założona w Szwecji w 2016 roku. Ich styl jest określany jako wypadkowa psychodeli, indie rocka i transowego groove'u.

I wreszcie • Emmeluth's Amoeba; duńsko-norweski kwartet instrumentalny, łączący skandynawskie podejście do jazzu i muzykę improwizowaną.

Publiczność pozna też efekty współpracy organizatorów z Cryptic Glasgow i szkockim festiwalem Sonica realizowanej w ramach UK/Poland Season 2025. W ramach prezentacji w Lublinie zobaczymy następujące projekty:

• Ela Orleans – mieszkająca w Glasgow i Paryżu polska kompozytorka i artystka audiowizualna.

W Lublinie zaprezentuje projekt Night Voyager oparty muzycznie na brzmieniu syntezatora, thereminu, skrzypiec i wokalu, którym towarzyszą archiwalne nagrania NASA z misji księżycowej Apollo z 1969 roku.

• Dopey Monkey i goście – szkocki zespół stworzony przez Martina Lee Thomsona (eufonium) i Danielle Price (tuba).

• Sing the Gloaming – instalacja wizualno-dźwiękowa, której autorami są profesor Simon Kirby i artyści/muzycy Tommy Perman i Rob St. John.

Wstęp na festiwal jak zawsze bezpłatny. Szczegóły na stronie innebrzmienia.eu.

RADOMIR WIŚNIEWSKI

KODY 2025: Muzyczne eksperymenty

WYDARZENIE 5 dni i 16 koncertów, czyli Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY w Lublinie po raz 17. Kto i kiedy wystąpi?

Po raz pierwszy Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY w Lublinie był zorganizowany – przez Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych ROZDROŻA – w 2009 roku.

Ideą festiwalu jest dialog między odległymi zjawiskami kulturowymi i estetycznymi – w czasie, przestrzeni i różnych gatunkach sztuki, odkrywający kody kulturowe we współczesnej muzyce polskiej i międzynarodowej – tłumaczą organizatorzy i zapraszają na na 17. już edycję i spotkanie z najciekawszymi zjawiskami współczesnej muzyki eksperymentalnej.

Na liście wykonawców znajdziemy chociażby Kali Malone, będzie też „ikona muzyki minimalistycznej i ambientu” Oren Ambarchi, duet Senyawa z Indonezji, oraz Kara-Lis Coverdale i



Kara-Lis Coverdale

FOT. NORMAN WONG/MATERIAŁY ORGANIZATORA



Lumpeks

FOT. HANNA LINKOWSKA/MATERIAŁY ORGANIZATORA



Kompopolex

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Sarah Davachi czy Félicia Atkinson, francuska artystka tworząca muzykę elektroakustyczną.

Albo Ellen Arkbro, szwedzka wirtuozka organów.

Polskę reprezentować będzie między innymi Lumpeks sięgający do muzyki polskiej wsi, czy kIRk – jeden z najciekawszych zespołów na styku dubu, elektroniki i live-actu.

Tegoroczną Noc Tańca poprowadzi ukraiński kolektyw HrayBery.

A szczegółowy program prezentuje się tak: 17. Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY

Lublin / 28 maja - 1 czerwca 2025.

28 MAJA | Klasztor oo. Dominikanów (ul. Złota 9 – wejście od placu Jerzego Giedroycia)

• godz. 18: Lumpeks (PL/FR)

• godz. 19:30: Kali Malone (USA)

• godz. 21: Oren Ambarchi (AU)

29 MAJA | Klasztor oo. Dominikanów (ul. Złota 9 – wejście od placu Jerzego Giedroycia)

• godz. 18: Michał Żak & Synnøve Plassen (PL/NOR)

• godz. 19:30: Andrzej Karłow / Jérôme Noetinger (PL/FR)

• godz. 21: Ghosted (SWE/AU)

30 MAJA | Muszla Koncertowa w Ogrodzie Saskim

• godz. 18: kIRk (PL)

• godz. 19:30: Senyawa (D)

• godz. 21: Félicia Atkinson (FR)

• godz. 22: HrayBery - Noc Tańca (UA)

31 MAJA | Galeria Labirynt (ul. Popieluszki 5)

• godz. 18: Ellen Arkbro (SWE)

• godz. 19:30: Kara-Lis Coverdale (CAN)

• godz. 21: Non-adaptive Dance Music (PL)

1 CZERWCA | Galeria Labirynt (ul. Popieluszki 5)

• godz. 17: Barbara Drazkov (PL/BE)

• godz. 18:30: Kompopolex (PL)

• godz. 20: Sarah Davachi (CAN)

RAD

NA WSZYSTKIE WYDARZENIA BĘDĄ OBOWIĄZYWAŁY BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI. GDZIE I KIEDY BĘDZIE MOŻNA JE ZDOBYĆ? ORGANIZATORZY ŁADA DZIEŃ MAJĄ ZDRADZIĆ WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW.

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

036825L01A

OPRÓŻNIANIE mieszkań,
wywóz zbędnych rzeczy
takich jak : gruz, gałęzie,
śmieci po budowie, okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli itp.
Swoje prace oferujemy
również w zakresie rozbiórek
budynków. wycinki oraz
podcinki drzew, usuwania
korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji,
usługi wysokościowe i wiele
innych Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

048225L01A



Zamów
**ogłoszenie
dobre** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
pracy w chlewni i do remon-

tów - możliwość zamieszka-
nia. tel.503034634.

039225L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

009125L01A

USŁUGI

WYKONAM

SPRZĄTANIE piwnic, strychów,
garaży, stodół, komórek,
mieszkań, domów i innych po-
mieszczeń. Wywóz zbędnych
rzeczy takich jak : gruz, gałę-
zie, śmieci po budowie i re-
moncie, okien, złomu, desek,
korzeni, odpadów bio, mebli
oraz innych nie potrzebnych
rzeczy. Dodatkowo zajmujemy
się rozbiórką wszelkich bu-
dynków. Swoje prace oferuje-
my również w zakresie wycin-
ki oraz podcinki drzew usuwa-
nia korzeni, niwelacji terenu-

,koszenia trawników, przygoto-
wanie działek pod sprzedaż
lub budowę, karczowanie tere-
nu o inne prace. Działamy na
terenie całego województwa lu-
belskiego, tel. 510538557

023725L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654

044925L01B

**LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA, Lublin, ul. Rzeckiego 21**

Lublin, 02 maja 2025 r.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 8³ ust. 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach
mieszkaniowych oraz § 28 ust. 1 w związku z § 29 ust. 1 i 2 statutu LSM,
Zarząd Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie

**zwołuje Walne Zgromadzenie LSM, które odbędzie się
w podziale na osiem części w dniach 27-29 maja 2025 r.
oraz 02-05 czerwca 2025 r. w Domu Kultury LSM
przy ul. K. Wallenroda 4a w Lublinie.**

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia LSM w roku 2025

1. Otwarcie obrad.
2. Odczytanie listy pełnomocnictw.
3. Wybór Prezydium.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Wybór Komisji: Mandatowo – Skrutacyjnej, Wnioskowej, Wyborczej.
6. Wybory członków Rady Nadzorczej LSM na okres kadencji 2025-2028.
7. Wybory członków Rad Osiedli na okres kadencji 2023 – 2026.
8. Sprawozdanie Zarządu z działalności w roku 2024.
9. Sprawozdanie z działalności Administracji Osiedla w roku 2024 wraz z informacją o realizacji wniosków zgłoszonych na Walnym Zgromadzeniu w 2024 r.
10. Sprawozdanie Rady Osiedla z działalności w roku 2024.
11. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności w roku 2024.
12. Dyskusja.
13. Podjęcie uchwał w sprawach:
 - 1) zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółdzielni za 2024 r.,
 - 2) zatwierdzenia sprawozdania Zarządu za 2024 r.,
 - 3) zatwierdzenia sprawozdania Rady Nadzorczej za 2024 r.,
 - 4) udzielenia absolutorium członkom Zarządu z działalności w 2024 r.,
 - 5) podziału zysku netto Spółdzielni za 2024 r.,
 - 6) wyrażenia zgody na zbycie 8 lokali mieszkalnych LSM o numerach 1, 2, 3, 34, 35, 56, 57, 58 położonych w budynku przy ul. Pana Balcera 11 w Lublinie,
 - 7) oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań jaką Spółdzielnia może zaciągnąć.
14. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej w sprawie zgłoszonych wniosków.
15. Ogłoszenie wyników wyborów do Rad Osiedli na okres kadencji 2023 – 2026.
16. Ogłoszenie wyników wyborów do Rady Nadzorczej na okres kadencji 2025-2028 odbytych w danej części Walnego Zgromadzenia.
17. Zamknięcie obrad.

Zarząd Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej informuje, iż przedstawiony porządek obrad w punktach 7 i 15 będzie dotyczył wyłącznie obrad III, IV, V, VI części Walnego Zgromadzenia LSM. Jednocześnie informujemy, że porządek obrad III, IV, V, VI części Walnego Zgromadzenia LSM nie będzie obejmował punktu 10 przedstawionego porządku obrad. Natomiast porządek obrad VII części Walnego Zgromadzenia LSM obejmującej grupę członków – osób prawnych nie będzie obejmował również punktu 9 i 10 przedstawionego porządku obrad.

Zarząd LSM informuje, iż kandydatów do Rady Nadzorczej oraz kandydatów do Rad Osiedli należy zgłaszać na formularzach dostępnych w sekretariacie Zarządu oraz we wszystkich Administracjach Osiedli w godzinach pracy Spółdzielni w terminie od 02.05.2025 r. do 09.05.2025 r. do godz. 13:00.

Zebrań od I do VI części Walnego Zgromadzenia LSM i VIII części Walnego Zgromadzenia LSM odbędą się w dniach od 27-29.05.2025 r. oraz 02-05.06.2025 r. w Domu Kultury LSM ul. Konrada Wallenroda 4a w Lublinie o godz. 17:00, natomiast VII część Walnego Zgromadzenia odbędzie się w dniu 05.06.2025 r. w siedzibie Zarządu LSM ul. Rzeckiego 21 w Lublinie o godz. 13:00.

Materiały wskazane w porządku obrad, w tym sprawozdanie Rady Nadzorczej, sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni oraz sprawozdania z działalności Administracji Osiedli oraz sprawozdania z działalności Rad Osiedli zostały zamieszczone w Informatorze Nr 139, który został dostarczony do skrzynek pocztowych członków Spółdzielni. Informator został również zamieszczony w wersji elektronicznej na stronie internetowej Spółdzielni w zakładce „Do pobrania” - Informator LSM, natomiast sprawozdania z działalności Administracji Osiedli i poszczególnych Rad Osiedli za rok 2024 zostały zamieszczone w zakładce „Osiedla” Sprawozdanie z działalności za rok 2024.

Materiały sprawozdawcze, projekty uchwał wskazane w porządku obrad dostępne są dla członków w sekretariacie Zarządu ul. Rzeckiego 21. Członkowie LSM mogą zapoznać się z ww. dokumentami w godzinach pracy Spółdzielni, tj. poniedziałek, wtorek, środa 7.00 – 15.00, czwartek 7.00 – 17.00, piątek 7.00 – 13.00.

Na zebranie prosimy przybyć z dokumentem stwierdzającym tożsamość. Członkowie mogą brać udział w Walnym Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika.

Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego członka. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności. Lista pełnomocnictw podlega odczytaniu po rozpoczęciu obrad Walnego Zgromadzenia. Pełnomocnictwo winno zawierać imię i nazwisko mocodawcy oraz pełnomocnika, a także datę jego udzielenia. Niezbędnym jest również wskazanie części oraz daty obrad Walnego Zgromadzenia, na którym pełnomocnik będzie reprezentował członka. Pełnomocnictwo nie może obejmować więcej niż jednej części obrad Walnego Zgromadzenia. Pełnomocnik winien okazać się dowodem osobistym przed wydaniem mandatu w celu weryfikacji osoby pełnomocnika pod kątem wyeliminowania możliwości powtórnego uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu w charakterze pełnomocnika.

Z-ca Prezesa ds. ekonomiczno-finansowych
LUBELSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
Główny Księgowy
Robert Przewłocki

Z-ca Prezesa ds. eksploatacji
LUBELSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
Marcin Kurka

PREZES ZARZĄDU
LUBELSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
Andrzej Kot



**– Sprzedajesz
samochód ?**

*o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

Zamów **ogłoszenie dobre**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biurow Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

PRZYJMOWANE SĄ PRZEZ:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

**UKAZUJĄ SIĘ
W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku**BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

**PKP Linia Hutnicza
Szerokotorowa
spółka z o.o. w Zamościu**



zawiadania użytkowników gruntów przyległych
do Linii Hutniczej Szerokotorowej Most na rz. Bug
– Sławków Płd. przebiegającej przez województwo
LUBELSKIE, że **w dniach 5, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 15,
16, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 maja oraz
2, 3, 4 czerwca 2025 r.**

**ZOSTANĄ PRZEPROWADZONE ZABIEGI
ODCHWAŚCZANIA TORÓW ŚRODKIEM
CHEMICZNYM BALDRON 400 SL.**

Szerokość pasa oprysku wynosi 5 mb.
Ostrzega się przed wstępem na teren kolejowy i wypasem
zwierząt w bezpośrednim sąsiedztwie torów
– w okresie karencji zastosowania środka.

n592

Czyste Powietrze**Dofinansowania****Docieplanie budynków****Piece CO, pompy ciepła****Okna, drzwi****Spec-Bud Tel 607-452-099**

in231 33

in381

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Reguńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Przyjeżdża wicemistrz Polski

EKSTRALIGA RUGBY

Edach Budowlani podejmą w sobotnie popołudnie Energa Ognio Sopot. Pierwszy gwizdek o godzinie 14.30

Lublinianie zmierzają się z trzecią ekipą ekstrakligi. Ognio to jednocześnie wicemistrz Polski. W ubiegłorocznym finale uległ na wyjeździe Orlen Orkanowi Sochaczew 18:22. Był to 25 ligowy medal sopotian, w tym 11 srebrny.

Drużyna z Sopotu przed tygodniem odniosła dziewiąte zwycięstwo w sezonie pokonując przed własną publicznością RZKS Juwenię Kraków 36:10. Punkty dla zwycięzców zdobyli Olgierd Sawicki 5, Mateusz Plichta 5, Wiktor Grabowski 5, Wiktor Lis 5, Piotr Zeszutek 5, Richard Cesey 5, Wojciech Piotrowicz 2 oraz Oleksandr Kirsanov 2. Oprócz Piotrowicza, który jest wychowankiem lubelskiego klubu, w zespole z Sopotu występuje Marzuq Marmarman z Republiki Południowej Afryki.

Edach Budowlani nie mieli w ostatni weekend powodów do radości. Drużyna prowadzona przez trenera Andrzeja Kozaka przegrała na wyjeździe z mistrzem Polski Orlen Orkanem Sochaczew 10:43. Już po pierwszej połowie lublinianie mieli poważną stratę, przegrywali bowiem 0:19. Punkty dla lubelskiej piętnastki zdobyli Gerhard Thirion 5 i Austin Davids 5.

Przegrana w Sochaczewie nic nie zmieniła w ligowej tabeli. Edach Budowlani w dalszym ciągu zajmują szóstą lokatę. Utrzymanie tej pozycji w obecnej sytuacji wydaje się być priorytetem. Do piątej, zajmowanej przez Juwenię Kraków, Edach Budowlani tracą pięć punktów. Lublinianie muszą też oglądać się za siebie. Nad siódmą w klasyfikacji drużyną KS Budowlani WizaMed Łódź mają już tylko trzy punkty przewagi.

W sobotę faworytem wydają się być goście, którzy nadal mają szansę na walkę o złoty medal. Do drugiego w tabeli Orkana tracą tylko sześć punktów. To dystans, który jest realnie do odrobienia w czterech kolejkach przed końcem.

Sobotni mecz w Lublinie będzie okazją do pojedynku pomiędzy dwoma najsilniejszymi zawodnikami obu zespołów. W ekipie z Sopotu jest to Wojciech Piotrowicz, zdobywca 89 punktów. W Edach Budowlanych to Kuzi-wakwashe Kazembe, który ma na koncie 84 punkty.

(GROM)

Zrobili pierwszy krok

PLUSLIGA SIATKARZY W pierwszym spotkaniu finałowym o mistrzostwo Polski Bogdanka LUK Lublin pokonała Aluron CMC Wartę Zawiercie 3:0 i w rywalizacji do trzech wygranych prowadzi 1-0. Drugi mecz w sobotę o godzinie 14.45, w hali Globus w Lublinie

Mecz rozpoczął się od prowadzenia gospodarzy 2:0. Najpierw zagrywkę zepsuł Wilfredo Leon, a następnie w przyjęciu serwisu pomylił się Mikołaj Sawicki. Długo utrzymywał się korzystny wynik miejscowych: 4:2, 6:4, 8:6, 9:7. Do remisu 9:9 blokiem doprowadził Sawicki. Prowadzenie przeszło na stronę lublinian. Sawicki zaatakował na 13:11. Nie na długo. Gospodarze ponownie przejęli inicjatywę. Patryk Łaba skończył atak na 17:16, zaś po zepsutej zagrywce Lena było 18:17.

Po kilku kolejnych akcjach ponownie do głosu doszli przyjezdni. Sawicki skończył atak na 20:18, a Aleks Grozdanow zablokował Bartosza Kwolka (22:20 dla lublinian). Kolejny blok bułgarskiego środkowego sprawił, że na pojawił się wynik 24:21. Partię otwarcia asem zakończył Mikołaj Sawicki (25:21).

Druga odsłona miała nieco inny przebieg niż pierwsza. Tym razem na prowadzenie 2:0 (ataki Grozdanowa i Leona). Chwilę później prowadzenie przeszło na stronę podopiecznych Michała Winiarskiego: 5:4, 6:5, 7:6. Bardzo szybko odpowiedzieli przyjezdni: 10:9, 12:11, 14:11, 16:13, 17:14, 19:17. Z bezpiecznego wyniku nie ciszyli się zbyt długo. Jurij Gladyr skończył atak na 20:19, w kolejnej akcji zrobiło się 21:19.

Końcówka ponownie należała do Marcina Komendy i spółki. Mikołaj Sawicki skończył atak na 23:21, Kana-dycczyk Fynnian McCarthy zagrał asa na 24:21. Ostatni punkt to zepsuta zagrywka Patryka Łaby (22:25).

Trzeci set był już ostatnim. Początek należał do zawięrcian, którzy objęli prowadzenie: 3:1, 7:5, 11:6,



W pierwszym meczu finałowym o mistrzostwo Polski Bogdanka LUK Lublin pokonała Aluron CMC Wartę Zawiercie 3:0
FOT. PAP/MICHAŁ MEISSNER

14:10, 15:11, 17:13. Lublinianie, przy zagrywce Leona, po bloku Sawickiego doprowadzili do remisu 17:17. To był kluczowy moment seta i spotkania. Bogdanka LUK prowadziła 21:18, 22:20. Kewin Sasak skończył atak na 23:20, a Leon na 24:21. Ostatni punkt do kiwka Kubańczyka z polski paszportem (21:25).

Lublinianie wygrali 3:0 i objęli prowadzenie 1-0 w rywalizacji do trzech zwycięstw.

- Cieszę się, że wygraliśmy. To jest finał PlusLigi, czuję ekscytację. Musimy wygrać jeszcze dwa mecze aby założyć medale. Nasz sztab zrobił

dobrą robotę przed tym spotkaniem. Wiedzieliśmy wcześniej, że Karol Butryn nie zagra przeciwko nam. Czekamy na kolejny mecz - powiedział po meczu Mikołaj Sawicki, zdobywca statuetki MVP w pierwszym spotkaniu finału.

(GROM)

Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (21:25, 22:25, 21:25)

Warta: Ensing (10), Łaba (8), Gladyr (1), Tavares (4), Kwolek (11), Bieniek (2), Perry (libero), Zniszczoł, Russel, Nowosielski.

Bogdanka LUK: Leon (13), McCarthy (7), Sasak (13), Sawicki (20), Grozdanow (6), Komenda, Hoss (libero) oraz Nowakowski, Malinowski, Czyrek.

Stan rywalizacji (do trzech wygranych): 1-0 dla Bogdanki LUK.

CZAS NA GLOBUS

W sobotę 3 maja Bogdanka LUK Lublin rozegra drugi mecz finałowy o mistrzostwo Polski z Aluron CMC Wartą Zawiercie. Spotkanie w hali Globus rozpocznie się o godzinie 14.45. Do wywalczenia historycznego mistrzostwa kraju lublinianom brakuje jeszcze dwóch wygranych. Bilety na ten mecz rozeszły się rekordowym tempie 26 sekund.

Unia Krzywdy wygrywa

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Podział punktów w spotkaniu LZS Sielczyk z Az-Bud Komarówka Podlaska. Orleń Łuków z nowym trenerem rozbił Absolwenta Domaszewnic. Victoria Parczew lepsza od Orła Czemierniki

Drugie zwycięstwo w rundzie wiosennej odnieśli piłkarze Unii Krzywdy. - Mam nadzieję, że wygrana z rezerwami Orleń nie będzie naszą ostatnią w rundzie rewanżowej. Byliśmy lepsi, stworzyliśmy więcej okazji. Wygraliśmy zasłużenie - cieszy się drugi trener Unii Krzywdy Paweł. - Nie zagraлиśmy złego meczu. O naszej porażce zaważyły indywidualne błędy, które nie powinny pojawić się na tym poziomie rozgrywkowym - mówi Edmund Koperwas, trener Orleń II Radzyń Podlaski.

Orleń II Radzyń Podlaski - Unia Krzywdy 1:2 (1:2)

Bramki: samobójcza (29) - P. Bober (34), M. Piszcz (43)

W 25 min Arkadiusz Białach (Krzywdy) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Orleń II).

Radzyń II: K. Ratajczyk (46 Nowacki) - Migal, Borysiuk, Szczepaniuk, Paszkowski (77 Burdon), Koprianiuk (75 Marcel Mitura), Kałuski, Golec (79 Mikołaj Mitura), Siudaj (46 Sz. Ratajczyk), Aleksandrowicz, O. Piszcz (60 Magier).

Krzywdy: P. Adamczyk - A. Białach, Chmiel, Łukasik, K. Białach, Bosek, M. Piszcz, Hryciuk, Kryczka (76 S. Bober), P. Bober (65 Król), G. Piszcz.

Po rezygnacji Adriana Świderskiego drużynę Orleń Łuków prowadzi w roli tre-

nera Rafał Jaworski. Pod jego okiem lukowianie zainkasowali komplet punktów pokonując Absolwenta Domaszewnic 4:0. - Byliśmy solidnie zmotywowani. Naszym obowiązkiem było wygrać. Nadal mamy szansę walki o IV ligę - mówi trener Rafał Jaworski.

(GROM)

Pozostałe wyniki: Orleń Łuków - Absolwent Domaszewnic 4:0 (Dajos 11, S. Sowisz 14, Kłoda 40, Leszczak samobójcza 55) • **LKS Milanów - Kujawiak Stanin 5:1** (Sebastian Ostapiuk 13, 35, 41, Mazurek 14, Pawlina 50 - Bednarczyk 9) • **Podla-**

sie II Biała Podlaska - Sokół Adamów 3:4 (Wojdat 24, Stalewski 47, Sawczuk 78 - Dołęga 25, z karnego 38, 89, Jakub Nowicki 90 + 4) • **Victoria Parczew - Orzeł Czemierniki 3:2** (Chomiuk 47, K. Waniowski 49, Syryjczyk 89 - Kozłowski samobójcza 18, Bożym 27) • **Unia Żabików - Lutnia Piszczak 2:3** (Bednarczyk 65, Wachnik 73 - Magier 11, Goździołko 13, Ramotowski 33). **Czerwona kartka:** Sebastian Koczko-daj w 86 min, za drugą żółtą • **Grom Kąkolewnica - ŁKS Łazy 3:2** (Matejek 25, Moczulski 29, Borysiuk 69 - Szustek 10, 55, Ponikowski 75).

1. Lutnia	23	58	79-25
2. Łuków	23	52	65-22
3. Milanów	23	51	64-32
4. Az-Bud	23	48	57-27
5. Victoria	23	42	66-43
6. Podlasie II	23	37	83-38
7. Orzeł	23	34	47-50
8. Radzyń II	23	34	69-59
9. Żabików	23	33	49-45
10. Sielczyk	23	32	58-65
11. Łazy	23	27	39-56
12. Sokół	23	25	35-68
13. Krzywdy	23	15	23-60
14. Absolwent	23	14	39-87
15. Kujawiak	23	14	33-81
16. Grom	23	13	38-86

3-4 maja: Victoria - Lutnia • Az-Bud - Podlasie II • Sokół - Radzyń II • Krzywdy - Grom • Łazy - Żabików • Orzeł - Milanów • Kujawiak - Łuków • Absolwent - Sielczyk.

Spokojne zwycięstwo

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

PGE MKS FunFloor Lublin rozgromił MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski

Podstawą gry w piłkę ręczną jest twarda defensywa – to zdanie bardzo często pada z ust Pawła Tetelewskiego. Wydaje się, że opiekun PGE MKS FunFloor Lublin zaszczepił tę tezę w umysłach swoich podopiecznych wyjątkowo mocno, bo powoli to właśnie znakomita obrona staje się znakiem rozpoznawczym lubelskiej ekipy.

We wtorkowy wieczór o tym przekonał się zespół MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski, który pierwszą bramkę zdobył dopiero w 8 min. Wówczas jednak gospodynie miały na swoim koncie 5 trafień. Horatiu Pasca, trener przyjezdnych, próbował ratować sytuację biorąc przerwę na żądanie. Jego starania przypominały jednak leczenie doraźne, które ukoilo ból jedynie na kilka minut. W dłuższej perspektywie MKS FunFloor i tak potrafił znaleźć sposób na Piotrcovię. Każda zawodniczka, która weszła we wtorek na boisko wniosła do gry coś pożytecznego. Nawet Sylwia Matuszczyk, która nie wpisała się na listę strzelczyń, pokazała kilka tak potężnych zasłon w ofensywie, że nic dziwnego, że wciąż Arne Senstad widzi ją w reprezentacji Polski. Cieszyć może fakt, że swoje bramki zdobyła Dominika Więcowska. Ta rozgrywająca haruje jak wół w defensywie, ale we wtorek trzy razy perfekcyjnie wykończyła szybkie ataki. PGE MKS FunFloor Lublin wygrał 34:19, a najwięcej bramek zdobyła Magda Balsam. Skrzydłowa gro z tych trafień zanotowała jednak z rzutów karnych. Tyle samo bramek zapisała na swoim koncie Magda Więcowska. U przeciwniczek wyróżniła się Lucyna Sobiecka, która zdobyła 4 bramki. (kk)

PGE MKS FunFloor Lublin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 34:19 (16:8)

FunFloor: Wdowiak, Mamić – Balsam 5, M. Więcowska 5, Posavec 4, D. Więcowska 3, Pietras 3, Andruszak 2, Pastuszka 2, Rosiak 2, Nieuwenweg 3, Federiczak 2, Planeta 2, Szyrak 1, Matuszczyk, Olek. **Kary:** 10 min.

Piotrcovia: Sarnecka, Suliga – Sobiecka 4, Arcisevskaja 3, Roszak 4, Waga 3, Domagalska 3, Noga 1, Mielewczyk 1, Szczukocka 1, Grobelna, Królikowska, Polaskova. **Kary:** 12 min.

Sędziowali: Mleczek i Paczyński (Bochnia). **Widzów:** 1500.

Pozostałe wyniki grupy mistrzowskiej: Energa Start Elbląg – KGHM MKS Zagłębie Lubin 28:43 • MKS URBIS Gniezno – KPR Gminy Kobierzycze 25:29.

1. Zagłębie	25	69	780-525
2. FunFloor	25	65	768-614
3. Kobierzycze	25	54	715-646
4. Start	25	39	697-751
5. Gniezno	24	30	672-692
6. Piotrcovia	24	29	641-659

3-4 maja: Zagłębie – Piotrcovia • Gniezno – Start • Kobierzycze – FunFloor (niedziela, godz. 12.30).

Do Kobierzyc jedziemy po trzy punkty

ROZMOWA z Oktawią Federiczak, szczypiornistką PGE MKS FunFloor Lublin



Oktawia Federiczak, skrzydłowa PGE MKS FunFloor Lublin

FOT. KATARZYNA NASTAJ

• We wtorek w dobrym stylu pokonałyście MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Jak pani skomentuje to spotkanie z perspektywy boiska?

- Myślę, że ono od początku przebiegało pod naszą kontrolą. Grałyśmy tak, jak sobie to zaplanowałyśmy. Chciałyśmy pokazać, że Globus to twierdza i nie ma tu łatwych spotkań. Stąd zawsze wyjeżdża się mocno poobjanym, bo przed własnymi kibicami jesteśmy jeszcze mocniejsze.

• Udało się pokonać Piotrcovię bardzo spokojnie. To nowość w porównaniu z poprzednim meczem.

- Myślę, że ten mecz w Piotrkowie Trybunalskim był naszą główną motywacją. Chciałyśmy pokazać, że tamto spotkanie było tylko wypadkiem przy pracy. Jesteśmy dużo mocniejszym zespołem niż rywalki.

• Po wielomiesięcznej przerwie związanej z kontuzją wróciła pani na dobre na parkiety Superligi. We wtorek zdobyła pani nawet swoje premierowe bramki. Czy ciśnienie związane z powrotem na boisko już zeszło?

- Nie mogę nazwać tego zejściem ciśnienia. Długo czekałam na powrót po kontuzji. Chciałam ponownie zagrać w hali Globus i wykonałam naprawdę ciężką pracę,

aby dojść do tego miejsca, w którym obecnie się znajduje. We wtorek bramki już wpadały i wróciłam na dobre tory. Te bramki traktuję, jako nagrodę za trudny okres rehabilitacji. Trzeba było w sobie mieć dużo cierpliwości i wytrwałości. Okres rehabilitacji wymagał ode mnie zawziętości i konsekwencji. Oglądanie meczów z wysokości trybun bolało i cieszę się, że ten okres jest już za mną. Mam nadzieję, że uda

mi się utrzymać niezłą formę już do końca sezonu.

• Jesteście w trakcie serii zwycięstw. Czyba szkoda, że ten sezon już się kończy?

- Rozpędzamy się i gramy coraz lepiej. Obecne wyniki można też traktować jako załazek tego, co będzie działo się w Lublinie w przyszłym sezonie.

• Zanim jednak rozpoczniemy się kolejny sezon, to w obecnym

jesteście jeszcze w grze o mistrzostwo Polski...

- Ono nie jest już zależne tylko i wyłącznie od nas. Czekamy na wyniki spotkań Zagłębia Lubin. Niezależnie od tego jednak nasze nastawienie się nie zmienia. Gramy o złoto i mam nadzieję, że tak będzie do końca sezonu.

• Najbliższy przeciwnik, KPR Gminy Kobierzycze, jest dość niewygodnym zespołem...

- Tak. Jesteśmy jednak w stabilnej formie i jedziemy do Kobierzyc po trzy punkty.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

GRAJĄ W NIEDZIELĘ

Dla PGE MKS FunFloor niedzielny mecz z KPR Gminy Kobierzycze może być najważniejszym momentem w tym sezonie. Przeciwnik jest niewygodny, bo w tym sezonie ograł już dwa razy. Ostatnia bezpośrednia konfrontacja tych drużyn jednak zakończyła się pomyślnie dla PGE MKS FunFloor, który w hali Globus ograł „Kobierki” 26:22. Warto podkreślić, że zespół z Dolnego Śląska może mieć już lekkie problemy z motywacją, bo w środę zapewnił sobie brązowy medal mistrzostw Polski. Do końca sezonu zostały wprowadzić jeszcze trzy kolejki, ale KPR nie ma już szans na zmianę swojej lokaty. Mecz w Kobierzycach rozpocznie się o godz. 12.30 i będzie transmitowany na sportowych antenach Polsatu.

Szóstka jest niemal pewna

ORLEN BASKET LIGA W niedzielę PGE Start Lublin zagra na wyjeździe z Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski

Po środowej wygranej nad PGE Spójnia Stargard podopieczni Wojciecha Kamińskiego są już niemal pewni miejsca w czołowej szóstce, co oznacza udział w fazie play-off. Co więcej, mogą nawet realnie myśleć o tym, żeby w pierwszej rundzie posiadać przewagę własnego parkietu. Aby tak się stało, to muszą sezon zasadniczy zakończyć w czołowej czwórce.

Do jego zakończenia lubelskim koszykarzom pozostały jeszcze dwie wyjazdowe konfrontacje – niedzielna z Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski i środowa z Anwilem Włocławek. O ile ogranie lidera z Włocławka byłoby niespodzianką, to pokonanie ostrowian jest już jak najbardziej w zasięgu lublinian. Martwić może na pewno kontuzja Tyrana De Lattibeaudiere. Jamajczyk, to kolejny obok Jakuba Karolaka, zawodnik, który może już nawet nie zagrać do końca sezonu. Inna sprawa, że środowa rywalizacja z PGE Spójnią pokazała, że życie bez niego również istnieje. Start w drugiej połowie wyglądał bardzo

dobrze zwłaszcza w defensywie. Oczywiście, trzeba pamiętać, że tłem był jeden z najsłabszych zespołów Orlen Basket Ligi, ale jednak pewne automatyzmy w zespole Wojciecha Kamińskiego dało się łatwo zauważyć. – Spójnia zagrała świetną pierwszą połowę. W drugiej jednak weszliśmy na taki poziom zaangażowania, jaki sobie życzymy. To było dobre 20 minut w obronie, które nas właściwie nakreśliło na grę w ataku – powiedział Wojciech Kamiński. Najbliższy przeciwnik, Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski, ma jeszcze teoretyczne szanse na wejście do fazy play-in. Jednocześnie jednak musi też się oglądać za plecy, aby nie zapłacić się w ostatniej kolejce w walce o utrzymanie w Orlen Basket Lidze. Siła Stali znajduje się przede wszystkim w strefie podkoszowej, gdzie występują Tim Lambrecht i Damian Kulig. Mecz w Ostrowie Wielkopolskim rozpocznie się w niedzielę o godz. 15.30. Transmisję z niego przeprowadzi platforma internetowa emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

Po przerwie zagraли znakomicie

ORLEN BASKET LIGA PGE Start Lublin pewnie pokonał PGE Spójnia Stargard

Środowe popołudnie w hali Globus upłynęło kibicom w przyjemnej atmosferze. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego zrehabilitowali się za klęskę w Słupsku i pewnie ograli PGE Spójnia Stargard 86:75.

W pierwszej połowie nie mieliśmy do czynienia z wielkim widowiskiem. Gra była szarpana i często przerywana przez arbitrow. Obie ekipy znacznie częściej myślały o ofensywie, niż defensywie, a tym drugim elemencie popełniały mnóstwo błędów. Lepiej w tym szarpanym fragmencie odnajdywali się przyjezdni, którzy na przerwę schodzili prowadząc 51:45.

Wojciech Kamiński jednak dobrze wykonał swoją pracę w szatni, bo na drugą połowę jego zawodnicy wyszli mocno odmienieni. Przede wszystkim wreszcie zaczęli bronić. I to właściwie wystarczyło, aby odnieść zwycięstwo. Bohaterem meczu był Courtney Ramey, który zdobył 21 pkt. Na deskach królował Ousmane Drame, który do 13 pkt dołożył 12 zbiórek. U pokonanych wyróżnił się Malik Johnson, który do 16 pkt dorzucił 13 zbiórek. (kk)

PGE Start Lublin – PGE Spójnia Stargard 86:75 (26:23, 19:28, 25:13, 15:11)

Start: Ramey 21 (3x3), Lecomte 15, Drame 13 (1x3) Williams 10 (2x3), Krasuski 5 (1x3) oraz Brown 15 (1x3), B. Pelczar 3 (1x3), Put 3, Szymański 0.

Spójnia: Johnson 16 (1x3), McCadden 13, Gordon 10, Borowski 7 (1x3), Kikowski 6 (1x3) oraz Martinez 10 (2x3), Kowalczyk 5 (1x3), Langović 4, Yam 3, Słupski 1.

Sędziowali: Wierzman, Tybor i Krzemień. **Widzów:** 1136.

Pozostałe wyniki: AMW Arka Gdynia – Legia Warszawa 56:97 • Tauron GTK Gliwice – Górnik Zamek Książ Wałbrzych 79:95 • WKS Śląsk Wrocław – Arriva Polski Cukier Toruń 99:76 • Orlen Zastal Zielona Góra – Energa Icon Sea Czarni Słupsk 75:77. Mecz Trefl Sopot – Dzik Warszawa, King Szczecin – Anwil Włocławek i MKS Dąbrowa Górnicza – Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Anwil	27	49	2403:2155
2. Start	28	45	2438:2384
3. Legia	28	45	2290:2232
4. Trefl	27	45	2420:2296
5. Czarni	28	44	2258:2089
6. Górnik	28	44	2215:2174
7. Śląsk	28	43	2284:2244
8. King	27	43	2332:2280
9. Toruń	28	42	2467:2443
10. Dzik	27	39	2097:2109
11. Gliwice	28	38	2291:2514
12. Stal	27	38	2297:2331
13. Orlen	28	38	2217:2330
14. Arka	28	37	2329:2531
15. Spójnia	28	37	2141:2259
16. Dąbrowa Górnicza	27	36	2197:2305

3-4 maja: Czarni – Dzik • Górnik – Arka • Legia – Śląsk • Gliwice – Trefl • Stal – Start (niedziela, godz. 15.30) • Spójnia – Orlen • Anwil – Dąbrowa Górnicza • Toruń – King.

Uwaga na Mickiewicza

PLS 1. LIGA SIATKARZY ChKS Chełm rozpoczyna walkę o awans do PlusLigi. Pierwszy mecz finału play-off z Mickiewiczem Kluczbork w piątek o godzinie 17.30

Kibice w Chełmie będą mogli obejrzeć pierwsze z finałowych spotkań. Gospodarze przystąpią do niego po dwóch zwycięskich meczach półfinałowych z KPS Siedlce. Pierwsze wygrali 3:2, w drugim, już na terenie przeciwnika, zwyciężyli 3:0. Wcześniej, na etapie ćwierćfinału, potrzebowali trzech spotkań by udowodnić wyższość nad BKS Visłą Proline Bydgoszcz. Dwa z nich zakończyły się po pięciosetowej batalii. Pierwsze starcie w Chełmie wygrali bydgoszczanie, drugie w Bydgoszczy, Mariusz Marcyniak i spółka. Decydujący mecz w Chełmie wygrali podopieczni Krzysztofa Andrzejewskiego (3:1).

O ile dotarcie do finałowej rozgrywki siatkarzy z Chełma jest realizacją przedsezonowych zapowiedzi działaczy chełmskiego klubu, o tyle występ Mickiewicza jest dla wielu zaskoczeniem. Na koniec sezonu zasadniczego ekipa prowadzona przez Mariusza Łysiaka zajęła dopiero szóste miejsce. Z 28 spotkań wygrała 16, w 12 zeszła z boiska pokonana.

W rozgrywkach play-off siatkarze z Kluczborka pokazali siłę. W ćwierćfinale rozprawili się z faworyzowaną ekipą PIERROT Czarnych Radom, dwukrotnie pokonując ją po 3:2. W półfinale Mickiewicz rywalizował z MCKiS Jaworzno (7 lokata po sezonie zasadniczym). W pierwszym spotkaniu przed własną publicznością zwyciężył 3:0. W drugim meczu przegrał w hali przeciwnika 1:3. Decydującą rozgrywkę stoczyłw poniedziałek we własnej hali. Wygrał 1:1 i wywalczył awans do finału.

Która z drużyn jest faworytem finałowej rywalizacji? Na tym etapie zespoły grają do trzech wygranych spotkań. Chełmianie są już na ostatniej prostej do zrealizowania celu na obecny sezon. Podopieczni trenera Krzysztofa Andrzejewskiego chcą wygrać rozgrywki PLS 1. Ligi i otrzymać prawo gry w PlusLidze.

Gospodarze z pewnością nie będą mieli łatwo. Ekipa z Kluczborka nie ma presji awansu na najwyższy szczebel i z pewnością zagra na luzie. Chełmianie muszą pamiętać o pierwszej wizycie Mickiewicza w Chełmie. W 24 kolejce, 22 lutego, siatkarze z Kluczborka, pierwsi w tym sezonie pokonali ChKS, i to jeszcze na jego terenie. Mickiewicz wygrał wówczas 3:0 (25:19, 25:15, 25:23). Tydzień później wyczyn podopiecznych trenera Mariusza Łysiaka skopiowała Lechia Tomaszów Mazowiecki, która także w trzech setach pokonała chełmian przed własną publicznością.

Terminarz spotkań finału PLS 1. Ligi: 2 maja (w Chełmie) - godzina 17.30 ● 5 maja (w Kluczborku) - 20.30 ● 8 maja (w Chełmie) - 20.30 ● ewentualnie: 12 maja (w Kluczborku) - 17.30 ● 15 maja (w Chełmie) - 20.30. **(GROM)**



Bracia pojedają przeciwko sobie

PGE EKSTRALIGA Jeszcze na dobre nie opadły emocje po wyjazdowej wygranej w hicie trzeciej kolejki nad Betard Spartą Wrocław, a już w piątek żużlowcy Orlen Oil Motoru otworzą zmagania w czwartej serii. Do Lublina przyjedzie skazywany na pożarcie beniaminek – Innpro ROW Rybnik. Każdy inny wynik niż pewna wygrana trzykrotnych mistrzów Polski będzie sensacją

BARTOSZ SURMAN

Wminioną niedzielę Bartosz Zmarzlik

i spółka po pasjonującym pojedynku pokonali we Wrocławiu tamtejszą Betard Spartę 47:43 i umocnili się na pierwszym miejscu w tabeli. Po dobrze wykonanej pracy żużlowcy w Lublina mogli we wtorkowy wieczór obejrzeć, w jakiej formie są obecnie ich najbliżsi rywale. Mowa o Innpro ROW Rybnik, który swój mecz trzeciej kolejki odjechał z kilkudniowym opóźnieniem. Na Górny Śląsk przyjechał zespół PRES Grupy Deweloperskiej Toruń i co tu dużo mówić – sprawił gospodarzom potężne lanie. Popularne „Anioły” wygrały aż 58:32 i w dobrych humorach udały się w drogę do domu. Natomiast w szeregach beniaminka zapanował duży niepokój, bo kibice i sami żużlowcy z Rybnika liczyli, że postawią się bardziej wyżej notowanemu rywalowi na swoim torze. Bardzo błado we wtorek wypadli ci, na



Orlen Oil Motor Lublin w pierwszym domowym meczu pokonał drużynę z Częstochowy. Teraz chce zrobić to samo z ekipą z Rybnika

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

których kibice beniaminka liczą najbardziej czyli: Chris Holder (zaledwie trzy punkty), Nicki Pedersen (pięć punktów) i Gleb Czuginow (sześć „oczek”).

W piątek ekipę Piotra Żyty czeka jeszcze trudniejsze wyzwanie w postaci wizyty w jaskini lwa. Orlen Oil Motor po trzech meczach ma na koncie komplet zwycięstw, a w następnej serii interesuje go tylko i wyłącznie kolejna wygrana. W pierwszym

meczu sezonu przed własną publicznością Bartosz Zmarzlik i spółka musieli się co prawda mocno napracować by pokonać Krono-Plast Włókniarza Częstochowa. Teraz znów będą zdecydowanym faworytem.

Nadchodzący mecz będzie miał specjalny smak dla Jacka Holdera, który w piątek będzie ścigać się ze wspomnianym już wcześniej Chrisem Holderem, czyli swoim starszym

bratem. Dotychczas patrząc na statystyki indywidualne lepszy jest Jack, który w trzech meczach zdobył 27 punktów, co daje mu 1,929 pkt na mecz. Z kolei Chris zdobył ich do tej pory 24 i legitymuje się średnią 1,5 pkt na spotkanie.

Początek piątkowego meczu na Best Auto Arenie zaplanowano na godzinę 18. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie Eleven Sports 1. Zaprasza-

my do śledzenia relacji ze spotkania na dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Innpro ROW Rybnik: 1. Rohan Tungate ● 2. Gleb Chugunov ● 3. Kacper Pludra ● 4. Chris Holder ● 5. Nicki Pedersen ● 6. Paweł Trześniewski ● 7. Kacper Tkocz.

Orlen Oil Motor Lublin: 9. Dominik Kubera ● 10. Fredrik Lindgren ● 11. Jack Holder ● 12. Mateusz Cierniak ● 13. Bartosz Zmarzlik ● 14. Wiktor Przyjemski ● 15. Bartosz Bańbor.

PGE EKSTRALIGA

2 maja: Orlen Oil Motor – Innpro ROW Rybnik (g. 18) ● PRES Grupa Deweloperska Toruń – Krono-Plast Włókniarz Częstochowa (g. 20.30) ● **4 maja:** Bayersystem GKM Grudziądz – Betard Sparta Wrocław (g. 17) ● Gazet Stal Gorzów – Stelmet Falubaz Zielona Góra.

1. Motor	3	6	+40
2. Grudziądz	3	6	+36
3. Toruń	3	5	+34
4. Sparta	3	2	+18
5. Włókniarz	3	2	-2
6. Rybnik	3	2	-30
7. Stal	3	1	-26
8. Falubaz	3	0	-70

Motor to faworyt do mistrzostwa Polski

ROZMOWA z Hansem Nielsenem, legendarnym żużlowcem Motoru Lublin

• Jak się pan czuje ponownie w Lublinie?

- Zawsze wracam tu z wielkim sentymentem. Jestem pod wielkim wrażeniem tego jak Lublin wygląda obecnie. Kiedy występowałem tu w latach 90-tych ubiegłego wieku to pamiętam wypelniony kibicami stadion. Na obiekcie było mnóstwo dziennikarzy, czuliśmy się trochę jak gwiazdy popkultury.

• Jak wspomina pan czasy swoich występów?

- To był czas wielkich zmian w polskim żużlu. Przed okresem transformacji ustrojowej polscy zawodnicy mieli trochę problemów ze sprzętem, aby być wystarczająco konkurencyjni w porównaniu z zawodnikami z zagranicy. Teraz polska liga jest zdecydowanie najmocniejsza na świecie. Zawodnicy, sprzęt czy całe środowisko, a zwłaszcza sponsorzy i kibice – pod tym względem Polska jest najlepsza na świecie. Każdy zawodnik ma wielu mechaników, którzy jeżdżą za nimi po całej Europie. Żużel w Polsce jest traktowany jak religia.



FOT. DW

• Jak wyglądał Lublin z lat pana występów w tym mieście?

- Kiedy przyjechałem tu po raz pierwszy w latach 80-tych to było widać biedę na ulicach. Wszyscy stali w kolejkach. Nawet nam ciężko było kupić jedzenie w supermarketach. Teraz, kiedy Polska jest w Unii Europejskiej, to widać jak

ten kraj się rozwinął i jak wzrósł poziom życia.

• Jak ocenia pan szanse Motoru na obronę tytułu mistrza Polski?

- Klub przeszedł fantastyczną drogę i mogę pogratulować wszystkim ludziom związanym z tym klubem. Świetną pracę wykonał zwłaszcza Jakub Kępa. Kiedy widzi się skład Motoru, to śmiało można powiedzieć, że jest to najsilniejszy zespół w Polsce. Oni mają zawodników z najwyższego poziomu i jeśli nie stanie się nic nieprzewidywalnego, to zdobędą mistrzostwo Polski. Na pewno zagrożeniem mogą być wrocławianie, a mecze między tymi ekipami będą bardzo zacięte. Uważam jednak, że Lublin ma większe szanse na tytuł.

• Czy uważa pan, że żużel przeżywa kryzys popularności?

- Nie. Nasz sport ma się dobrze. Oczywiście jest problem z odkrywaniem nowych kierunków, ale zawody żużlowe wciąż potrafią zapełniać olbrzymie stadiony, jak te w Cardiff czy Warszawie. Mamy mocne ligi w Anglii, Dani czy Polsce. W tym ostatnim kraju zawody

żużlowe są znakomicie opakowane.

• Kto jest obecnie najlepszym żużlowcem na świecie?

- W ostatnich latach najlepszy jest Bartosz Zmarzlik. Zobaczymy, jak będzie wyglądać to w tym roku. Po raz kolejny ma szansę wygrać mistrzostwo świata, ale nie możemy zapominać o innych zawodnikach, którzy są bardzo blisko. W żużlu może zdarzyć się wszystko, są przecież kontuzje czy inne losowe wydarzenia.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

KIM JEST HANS NIELSEN?

Hans Nielsen to legenda lubelskiej żużla. W polskiej lidze jest bowiem znany głównie jako zawodnik Motoru Lublin, z którym sięgnął w 1991 r. po wicemistrzostwo Polski. Później występował jeszcze w Polonii Piła. Nielsen jednak świetnie radził sobie również na arenie międzynarodowej, o czym świadczą cztery tytuły indywidualnego mistrza świata. Po zakończeniu kariery zawodniczej prowadził m.in. reprezentację Danii.

Wrócić do wygrywania

BETCLIC I LIGA Po wyjazdowym remisie w Opolu piłkarze Górnika wracają na swój stadion. Dzisiaj o godz. 19 zielono-czarni podejmą broniącą się przed spadkiem Pogon Siedlce z byłym napastnikiem Łęcznian w składzie

BARTOSZ SURMAN

Po serii pięciu zwycięstw z rzędu (choć mecz z Kotwicą Kołobrzeg zakończył się na boisku remisem, a potem przyznano walkower na korzyść zielono-czarnych – red) piłkarze Górnika w minionej kolejce zaprezentowali się nieco słabiej i wyjazdowym starciu z niżej notowaną Odrą Opole wywalczyli tylko jeden punkt. Patrząc jednak na przebieg spotkania i jego okoliczności tę zdobycz należy uznać za sukces.

Jeszcze przed meczem komentatorzy TVP Sport poinformowali, że drużyna trenera Pavola Stano wybiegnie na boisko z opóźnieniem by zaprotestować przeciwko zaległościom finansowym wobec piłkarzy (klubowy komunikat można przeczytać poniżej – red). Natomiast w trakcie spotkania, szczególnie w pierwszej połowie, bliżej zdobycia gola byli zawodnicy z Opola dlatego biorąc pod uwagę powyższe okoliczności jedno zdobyte „oczko” w tym spotkaniu należy uznać na plus. Godnym pochwały jest także fakt, że stojący między słupkami Branislav Pindroch nie puścił gola w Betcllic I lidze od 624 minut.

Po meczu w Opolu piłkarze Górnika czeka domowy mecz z broniącą się przed spadkiem Pogonią Siedlce. Podopieczni trenera Adama Noconia mają po 30 kolejkach 20 punktów



Po bezbramkowym remisie w Opolu Górnik zagra u siebie z Pogonią Siedlce
FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

na koncie i zajmują przedostatnie miejsce w tabeli, ale w minionej kolejce potrafili zremisować u siebie ze zmierną PKO BP Ekstraklasą Arką Gdynia. Dlatego nadchodzący mecz nie będzie z pewnością dla gospodarzy łatwy. Nie wiadomo czy w najbliższym spotkaniu będzie mógł wystąpić Filip Szabaciuk, który mecz w Opolu zakończył już w 19 minucie, a z powodu żółtych kartek na boisku zabraknie Marko Roginicia.

Piątkowy mecz będzie mieć dodatkowy smaczek w postaci powrotu na stadion Górnika Karola Podlińskiego.

Dla byłego snajpera zielono-czarnych będzie to pierwszy mecz w Łęcznej po odejściu z górniczej drużyny. 27-latek przeniósł się do Siedlec przed rozpoczęciem obecnego sezonu i jest ważnym zawodnikiem tamtejszej Pogoni. Kiedy Podliński występował w Łęcznej miał ogromne kłopoty z trafianiem do siatki. Klimat w Siedlcach służy mu jednak zdecydowanie lepiej, bo w tym sezonie snajper beniaminka Betcllic I ligi trafił do siatki aż dziewięć razy (w tym cztery razy z rzutów karnych). W piątkowy wieczór na

pewno będzie mu zależało, żeby ten dorobek poprawić. Początek starcia pomiędzy Górnikiem, a Pogonią zaplanowano na godzinę 19.

KOMUNIKAT KLUBU W SPRAWIE ZALEGŁOŚCI

– Mimo podejmowanych działań, sytuacja finansowa nie uległa istotnej poprawie. Aktualnie klub posiada dwumiesięczne zaległości wobec zawodników i sztabu szkoleniowego. Pragniemy jednocześnie podkreślić, że nie występują zaległości wobec pozostałych pracowników klubu – z wyjątkiem członków zarządu, którzy także ponoszą ciężar obecnych trudności. Wszystkie zobowiązania wobec drużyny są komunikowane z odpowiednim wyprzedzeniem, a przed meczem z Odrą Opole zawodnicy otrzymali informację o płatnościach do końca sezonu. Możliwe jest, że w najbliższym czasie zaległości wobec zespołu wzrosną do trzech miesięcy i utrzymają się na takim poziomie do zakończenia sezonu. Dokładamy jednak wszelkich starań, by ten scenariusz się nie ziścił. W ostatnich dniach zarząd odbył szereg spotkań z większością właścicieli spółki i radą nadzorczą. Wspólnie pracujemy nad rozwiązaniem, które pozwoli klubowi powrócić na stabilne tory – zapewniają działacze klubu z Łęcznej.

Udana inauguracja

ZUŻEL Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczy w PGE Ekstralidze Orlen Oil Motor, a we wtorek przykład ze starszych kolegów wzięła lubelska młodzież. Na inaugurację Ekstraligi U-24 Motor nie dał na swoim torze żadnych szans Impaktowi Włókniarzowi Częstochowa „Koziołki” od samego początku nadawali ton wydarzeniom na torze. Już w pierwszym biegu Bartosz Bańbor i Benjamin Basso zanotowali podwójne zwycięstwo dzięki czemu w kolejnych gonitwach gospodarze mogli pójść za ciosem i powiększali swoją przewagę. Co prawda trzeci bieg padł łupem gości, ale na kolejny sukces ekipa z Częstochowy czekała aż do gonitwy 14-tej, a po jej zakończeniu Motor i tak prowadził bardzo wysoko (48:30). Natomiast w ostatnim biegu Bańbor i Bartosz Jaworski wygrali 5:1, a gospodarze ostatecznie zwyciężyli 54:36. To właśnie Jaworski we wtorek był zdecydowanie najlepszy, bo wywalczył komplet punktów w swoich startach. **(BS)**

Motor Lublin – Impakt Włókniarz Częstochowa 54:36

Motor: 9. Bartosz Bańbor 11+2 (3,1,3,2*,2*) * 10. Benjamin Basso 12+2 (2*,3,2*,3,2) * 11. Fraser Bowes 4 (1,0,1,2,-) * 12. Bartosz Jaworski 15 (3,3,3,3,3) * 13. Krzysztof Sadurski 8 (2,3,3,t,0) * 14. Dawid Grzeszczak 1+1 (0,0,-,1*,0) * 15. Ernest Matjuszonok 3+1 (0,2*,1).
Włókniarz: 1. Philip Hellstroem-Baengs 5+2 (1,1*,-,1,2*) * 2. Mateusz Świdnicki 1+1 (0,-,1*,0,-) * 3. James Pearson 4 (0,2,1,-,1) * 4. Bartosz Śmigielski 6+1 (2,1*,0,0,3) * 5. Wiktor Lampart 9 (3,2,0,3,1) * 6. Kacper Halkiewicz 7 (1,0,2,1,3) * 7. Szymon Ludwiczak 4 (2,2,0,0).

Do Krakowa z wiarą w siebie

BETCLIC II LIGA Wisła Puławy kontynuuje granie na wyjazdach. Po wysokiej porażce w Bytomiu podopieczni trenera Macieja Tokarczyka pojadą szukać punktów do innego z faworytów rozgrywek – Wieczystej Kraków. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 15)

Do końca sezonu coraz bliżej, a los Dumy Powiśla wciąż nie jest znany. Co prawda puławianie wciąż znajdują się nad kreską i zajmują 14 miejsce w tabeli (zmuszające do gry w barażach po zakończeniu sezonu z jednym z trzecioligowców), ale po każdej kolejnej porażce mogą znaleźć się w strefie spadkowej.

W poprzedniej kolejce Wisłajechała na ciężki teren do Bytomia z zamiarem postawienia się tamtejszej Polonii, ale musiała przelknąć

gorzką pigułkę w postaci porażki 0:4. – Wiedzieliśmy, że będziemy musieli szukać w tym meczu swoich momentów. Mieliśmy plan na ten mecz, ale Polonia zasłużyła na zwycięstwo. My musimy patrzeć dalej, szukać punktów w kolejnych meczach i szukać w sobie wewnętrznej siły do dalszej walki w lidze – powiedział po ostatnim spotkaniu Maciej Tokarczyk, trener Wisły.

Wieczysta, która przed startem sezonu była murowanym faworytem do awansu zajmuje obecnie „dopie-

ro” trzecie miejsce w stawce. Zespół z Krakowa do niedawna prowadził były znany piłkarz Sławomir Peszko. Długo wydawało się, że drużyna pod wodzą popularnego „Peszki” pewnie zmierza do Betcllic I ligi. Jednak wiosną zespół złapał zadyszke, którą posadą przeplacił 40-letni szkoleniowiec. Po jego zwolnieniu w kuluarach pojawiały się nazwiska jego potencjalnych następców. Mówiło się chociażby o Janie Urbanie, który niedawno pożegnał się z prowadzeniem ekstraklasowego Górnika Zabrze. Na

razie trenerem został jednak Rafał Jędraszczyk. A pracę rozpoczął od... sensacyjnej porażki z przedostatnią w tabeli Skrą Częstochowa.

Dlatego w meczu z Wisłą ekipie naszpikowanej gwiazdami motywacji nie powinno zabraknąć. Tym bardziej, że Wieczysta u siebie w 14 meczach zanotowała: dziewięć zwycięstw, trzy remisy i tylko dwie porażki. – Żaden mecz w drugiej lidze nie jest prosty. Skra to bardzo solidny i pokazał to w starciu z Wieczystą. Nasza wysoka porażka

w Bytomiu nie może definiować wartości mojego zespołu. Mamy swoje problemy, a zawodnicy mimo to potrafią się od tego odciąć i skupić się na grze na boisku. Do meczu z Wieczystą podejdziemy z zamiarem zwycięstwa – zapewnia trener ekipy z Puław.

W Krakowie Wisła będzie musiała sobie poradzić bez pauzującego za kartki Rafała Śledzickiego. Niepewny jest za to występ Miłosza Lewandowskiego i Kamila Kargulewicz, których dopadły urazy. **(BS)**

REKLAMA

31. KOLEJKA

**GÓRNIK
ŁĘCZNA**

**POGON
SIEDLCE**

02.05.2025 / 19:00

BOGDANKA

Wolski z umową

PKO BP EKSTRAKLASA Kolejny ważny zawodnik zostaje w Motorze na dłużej. We wtorek klub z Lublina poinformował, że kontrakt Bartosza Wolskiego został automatycznie przedłużony do końca sezonu 25/26

Popularny „Wolo” trafił do ekipy żółto-biało-niebieskich w lecie 2023 roku ze Stali Rzeszów. Świetnie spisywał się już na zapleczu ekstraklasy, gdzie w 33 meczach zapisał na swoim koncie: osiem goli i osiem asyst. Jedną bramką była szczególnie ważna, bo to właśnie pomocnik świetnie przymierzył z rzutu wolnego podczas finałowego spotkania barażowego z Arką Gdynia. Klasę rozgrywkową wyżej 27-latek też spisywał się znakomicie. Do tej pory dwa razy wpisał się na listę strzelców, a dodatkowo zaliczył siedem asyst. W tym sezonie ma na koncie aż 64 kluczowe podania, a w całej lidze lepszy pod tym względem jest jedynie Kamil Grosicki (67). „Wolo” zajmuje też drugie lokaty, jeżeli chodzi o dośrodkowania i celne wrzutki. W pierwszej kategorii ma ich na koncie 229, a pierwszy „Grosik” 233. W drugiej ustępuje graczowi Pogoni Szczecin o dwa celne dośrodkowania (63 do 65). Zawodnik Motoru jest też drugi w liczbie kilometrów, które przebiega podczas meczu. W jego przypadku to średnio 11,36 km. Lepszy pod tym względem jest jedynie Jani Atanasov z Puszczy Niepołomice (11,40 km). W sumie Wolski rozegrał już w żółto-biało-niebieskich koszulce 66 meczów i ma na koncie: 10 bramek oraz 15 ostatnich podań. (lukisz)

LEWART BEZ SZANS

Po trzech meczach bez porażki Lewart nie miał za wiele do powiedzenia w wyjazdowym starciu ze Starem Starachowice. Beniaminek z Lubartowa przegrał 1:4, a gospodarze już po 40 minutach mieli w zapasie cztery gole. W piątek o godz. 17 Chełmianka podejmie Świdniczanekę, a w sobotę zagrają Avia (u siebie z Czarnymi Polanec, godz. 15) i Podlasie (w Nowym Targu, 15.30).

Star Starachowice – Lewart Lubartów 4:1 (4:0)

Bramki: Stanisławski (20, 40), Pytka (27-samobójcza), Wcisło (35) – Knap (90+2).

Lewart: Podlesny – Niewęglowski, Pytka, Piątek, Kompanicki, Nojszewski, Myśliwiecki (90+1 Aftyka), Steszuk, Morenkov (64 Knap), Żelisko (64 Zieliński), Najda (84 Paluch).

Sparing zamiast meczu o punkty

PKO BP EKSTRAKLASA Motor kolejny mecz o punkty zagra dopiero 9 maja. Żółto-biało-niebiescy zmierzą się wtedy u siebie z Piastem Gliwice (godz. 18). To nie znaczy jednak, że drużyna Mateusza Stolarskiego będzie miała w najbliższym czasie wolne. W ten piątek o godz. 12 czeka ją sparing z Widzewem Łódź

Lukasz Gładysiewicz

Beniaminek z Lublina nie zrewanżował się Cracovii za porażkę 2:6. Drugie starcie obu ekip również zakończyło się wygraną „Pasów”, tym razem 1:0. Kluczowa dla losów meczu była czerwona kartka gospodarzy. Sergi Samper wyliczał z boiska już w 49 minucie.

Hiszpan po końcowym gwizdku sam chciał jednak stanąć przed dziennikarzami i przeprosić. W tej rundzie były gracz FC Barcelony nie ma szczęścia, bo już drugi obejrzał „czerwo”. W sumie na koncie ma już w obecnych rozgrywkach: siedem żółtych i dwie czerwone kartki.

– Chcemy wygrywać w każdym meczu, a tym razem się nie udało i czujemy frustrację po porażce. Na pewno czerwona kartka była kluczowa, bo w pierwszej połowie mieliśmy duże posiadanie piłki, drugą też dobrze rozpoczęliśmy. A od momentu kartki, to Cracovia miała więcej kontroli, a my niepotrzebnie się cofnęliśmy – ocenia Mathieu



Mathieu Scalet od pierwszego od lutego pojawił się ostatnio w podstawowym składzie Motoru

Scalet, który pierwszy raz od lutego pojawił się w podstawowym składzie Motoru. I jeszcze przy stanie 0:0 bardzo dobrze zachował się pod swoją bramką, bo wyręczył Gaspera Tratnika i wybił piłkę zmierzającą do siatki.

– Wiadomo, jak się gra jednego mniej, to robi się więcej miejsca dla przeciwnika. Cra-

covia umiała to wykorzystać, raz uratowałem nas od straty bramki, ale później rywale jednak strzelili i zgarnęli trzy punkty. Czuliśmy jednak do końca, że ze wsparciem kibiców, kiedy złapaliśmy większą kontrolę z piłką, jesteśmy w stanie urwać jeden punkt. Była jedna sytuacja po dośrodkowaniu, już w samej

końcówce, szkoda, że się nie udało – dodaje Scalet.

A o czym wraz z kolegami rozmawiał w przerwie spotkania? – Gadaliśmy, że mamy duże posiadanie piłki, ale za mało kreujemy z przodu. Chcieliśmy to skorygować w drugiej połowie. Miało być więcej wbiegnięć za linię obrony, żeby to posiadanie

przyniosło korzyści. Niestety, nic z tego nie wyszło, bo musieliśmy szybko grać w osłabieniu. Czy Sergi był bardziej wkurzony na siebie, czy na arbitra? Szczerze mówiąc nie wiem. Pewnie i to, i to, bo otrzymanie czerwonej kartki nigdy nie jest przyjemne. Trudno powiedzieć czy zasłużył na drugą żółtą, ale taką decyzję podjął sędzia i musieliśmy się z tym pogodzić – wyjaśnia pomocnik Motoru.

W najbliższej kolejce podopieczni trenera Stolarskiego mieli zagrać z Pogonią Szczecin. „Portowcy” mają jednak w najbliższy piątek mecz w finale Pucharu Polski z Legią Warszawa. Z tego powodu spotkanie ligowe zostało przełożone na 14 maja (20.30). Legia miała się za to zmierzyć z Widzewem. A skoro ekipy z Łodzi i Lublina mają wolny weekend od meczu o punkty, to zmierzą się w sparingu. Zawody zaplanowano na godz. 12, ale będą zamknięte dla kibiców. Motor zapowiada transmisję na swoim kanale YouTube.

Stal ucieka Lubliniance

KEEZA IV LIGA W środę została rozegrana 26. kolejka. Stal Kraśnik bez problemów wygrała mecz z Kłosem Gmina Chełm 4:0, a skoro Lublinianka zostawiła trzy punkty w Janowie Lubelskim, to lider powiększył przewagę nad ekipą z Wieniawy do sześciu punktów. Kolejnej porażki doznał Hetman Zamość, a działacze szybko po spotkaniu poinformowali, że Robert Wieczerek i jego sztab zostali odsunięci od prowadzenia drużyny.

Lublinianka w ostatnich tygodniach musiała gonić rywali, ale potrafiła odrabiać straty i jednak wygrywała. W środę nie była już w stanie odwrócić losów spotkania.

W 17 minucie Kacper Piechniak wrzucił piłkę w pole karne z lewego skrzydła, a głową futbolówki nie sięgnął Mateusz Misztal. Dzięki temu Paweł Zięba znalazł się sam przed Sebastianem Ciołkiem i w sytuacji jeden na jeden otworzył wynik środkowych zawodów.

Goście szybko mieli szanse, żeby wyrównać. W 21 minucie Bartłomiej Koneczny wpakował nawet piłkę do

siatki, ale tuż przed strzałem sędzia użył gwizdka, bo Jakub Sobstyl faulował rywala. 180 sekund później najpierw bliski rehabilitacji za błąd przy pierwszym golem był Misztal. „Złamał” akcję z lewego skrzydła do środka i huknął w poprzeczkę. Do piłki dopadł Anes Kherouf, ale jego dobitkę obronił Patryk Rojek, zresztą za chwilę także drugą.

W drugiej połowie goście znowu mogli doprowadzić do wyrównania za sprawą Piotra Packa. Bramkarz Janowianki znowu był jednak górą. A później o wygranej miejscowych przesądziła: Piechniak i Zięba.

Czwartej porażki z rzędu doznał Hetman. W Zamościu

lepsze okazały się rezerwy Górnika Łęczna, które wygrały aż 3:0. A trzeba dodać, że trener Karol Wiech tym razem nie mógł liczyć na wielkie posiłki z pierwszego zespołu. 45 minut zagrał tak naprawdę jedynie Szymon Krawczyk. Gospodarze nie wygrali już od sześciu kolejek (remis i pięć porażek). Działacze nie czekali na poprawę wyników i już w środę podziękowali za współpracę trenerowi, Robertowi Wieczerekowi. (LUKISZ)

ŚRODOWE WYNIKI

Łada 1945 Biłgoraj – Gryf Gmina Zamość 6:0 (Czułowski 3, 39, Okoń 45, Wojtyła 56, Goncharevich 72, Cygan 76) ● Sygnał Lublin – Opolanin

Opole Lubelskie 0:1 (Salaśński) ● Kłos Gmina Chełm – Stal Kraśnik 0:4 (Król 21-z karnego, Bartoś 47, Bednarczyk 75, Demianenko 86) ● Avia II Świdnik – Motor II Lublin 0:4 (Kuchta 2, Kraska, Sikora) ● Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski – Tomaszów Lubelski 2:1 (Williams 47-samobójcza, Obroślak 80 – Grzęda 13) ● Janowianka Janów Lubelski – Lublinianka Lublin 3:0 (Zięba 17, 70, Piechniak 54) ● Start Krasnostaw – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (Jabłoński 35, Strug 51, 62) ● Hetman Zamość – Górnik II Łęczna 0:3 (Masar 10, Wachowicz 65, 71) ● Pauza – Granit Bychawa.

1. Stal	25	65	70-15
2. Lublinianka	24	59	68-30
3. Tomaszów	24	50	60-28
4. Łada	25	50	72-22
5. Orleńskie	25	47	74-34
6. Janowianka	25	42	54-38
7. Hetman	25	40	42-37
8. Start	25	35	35-38
9. Motor II	25	34	40-47
10. Opolanin	25	30	25-54
11. Granit	24	28	36-54
12. Górnik II	24	25	43-48
13. Sygnał	24	24	41-65
14. Huragan	24	23	41-46
15. Avia II	24	19	24-71
16. Gryf	25	14	18-63
17. Kłos	24	5	9-62

3 maja: Górnik II – Start ● Huragan – Janowianka ● Lublinianka – Orleńskie ● Tomaszów – Avia II ● Motor II – Kłos ● Stal – Sygnał ● Opolanin – Łada ● Gryf – Granit ● Pauza: Hetman.

ARKADY ELIZÓWKA

**NOWOROCZNE
OKAZJE**

9900 zł / m²

MIESZKANIA
27 – 64 m²

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl


Arkady
ELIZÓWKA

JUŻ W SPRZEDAŻY

